

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiegokolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Ambitne plany rozwoju i inwestycji ...

Ciąg dalszy s.9

Ochrona wolności słowa ...

Ciąg dalszy s.10

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena
11,00 zł

Nr 02 (102) 01 lutego 2021 miesięcznik

ISSN 2299-5013



Autorytarne państwo policyjne wprowadzane przez PiS?

Ciąg dalszy s.87

Od naszej stałej korespondentki z Francji

Koci los

od męczennika do symbolu seksu

Ciąg dalszy s.3

ROD Strzelno

Ciąg dalszy s.72

Podatek od smartfonów i laptopów ...

Ciąg dalszy s.40

Bunt z południa może się rozlać na cały kraj

Ciąg dalszy s.74

Czy wyrok TK jest bezprawny?

Ciąg dalszy s.92

Komunikat w sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

Ciąg dalszy s.16

Hotelarze otwierają obiekty i składają pozwy

Ciąg dalszy s.58

Polskie elektryczne i wodorowe samochody dostawcze

Ciąg dalszy s.44

Czy dotacje na nowe piece węglowe są uzasadnione?

Ciąg dalszy s.85

Alians OZE moda na fotowoltaikę

Ciąg dalszy s.52

Oświadczenie
Ministerstwa Sprawiedliwości

Ciąg dalszy s.14

Oświadczenie
w sprawie szczyptień prokuratorów
na COVID-19

Ciąg dalszy s.13

Fakty TVN
muszą zamieścić sprostowanie

Ciąg dalszy s.15

Ciąg dalszy s.2

Lepsza ochrona przeciwpowodziowa
Sandomierza

Lepsza ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza

14 stycznia 2021 r. zostały oddane do użytku cztery przepompownie wody powstałe w ramach projektu „Ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza” w miejscowościach Szewce i Zajeziorko oraz przepompownie Koćmierzów i Nadbrzezie. Wartość tej części inwestycji to 30 mln zł. Całkowita wartość projektu, który ma się zakończyć do końca bieżącego roku, wynosi 200 mln zł.

Oddajemy do użytku inwestycję niezwykle istotną dla Sandomierza i okolic. Wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom regionu, a nowoczesne przepompownie pomogą zabezpieczyć przed zalaniem ponad 11 tys. hektarów okolicznych terenów. Liczymy, że realnie przyczyni się to do wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej Sandomierszczyzny - powiedział wiceminister infrastruktury Grzegorz Witkowski.

Zadania przewidziane dla nowo otwartych pompowni chronić port rzeczny przed wodami wezbraniowymi Wisły.

1/. Pompownia Szewce – przepompowywanie wód opadowych z terenów zmeliorowanych do rzeki Koprzywianki;

2/. Pompownia Zajeziorko – przepompowywanie wody z cieków płynących od Zajeziorka do rzeki Koprzywianki;

3/. Pompownia Koćmierzów – przepompowywanie wody z cieków Atramentówka do Wisły;

4/. Pompownia Nadbrzezie – przepompowywanie wody z cieków Struga A do rzeki Trześniówki.

Zabezpieczone zostaną wały Koprzywianki oraz dolina tej rzeki przed powodzią, poprawiona zostanie ochrona przed podtopieniami oraz zmniejszone ryzyko występowania powodzi w miejscowościach Zajeziorko, Szewce i Sośniczany. Zakończenie całości projektu, które nastąpi w tym roku, w sposób kompleksowy zwiększy bezpieczeństwo powodziowe mieszkańców Sandomierza i okolicznych gmin.

W ramach inwestycji, polegającej na ochronie przeciwpowodziowej Sandomierza, wykonane zostaną także rozbudowa wału opaskowego zabezpieczającego przed wodami powodziowymi Hutę Szkła i osiedle mieszkaniowe w Sandomierzu wraz z rozbudową wału przeciwpowodziowego Wisły od ul. Lwowskiej do połączenia z wałem Koćmierzów. Powstanie również

Projekt jest współfinansowany środkami UE w ramach Funduszu Spójności, Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy oraz Budżetu Państwa. Wykonawcą robót jest Melbud SA.

Szymon Hupłyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

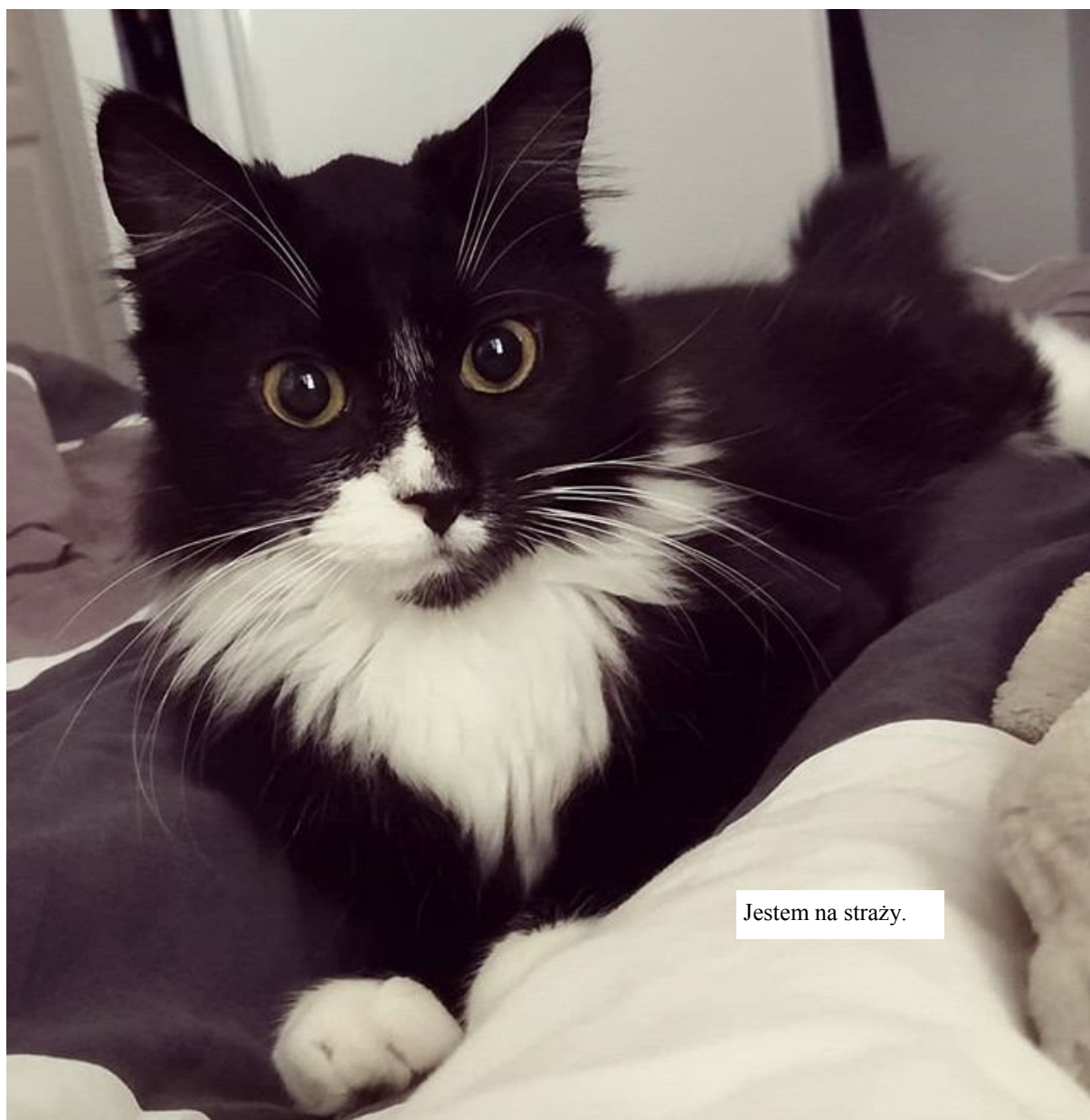
Redaktor naczelny : dr n. hum. Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: Elżbieta Wielgomas, inż. Cezary Sakra, mgr Edwige Pietruch (stała korespondentka z Paryża). Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s. 1
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Koci los od męczennika do symbolu seksu

Koty, to dziś najpopularniejsze zwierzęta domowe. Noszą nazwę kota domowego (*Felis catus*, *Felis silvestris domesticus*) i należą do rodziny kotowatych, podobnie jak lew, tygrys, gepard, puma, karakal, jaguar, pantera, ryś i inne. Niektóre z tych dzikich zwierząt są łatwiejsze do obserwacji w naturze, zaś inne preferują życie w ukryciu i prowadzą wyłącznie nocny tryb życia. Jednym z najbardziej tajemniczych kotowatych jest manul, chroniący się w jaskiniach skalnych na terenie Mongolii i Chin. Odróżnia go od innych kotowatych puszyste futro o siedmiocentymetrowej grubości zabezpieczające go przed siarczystym mrozem panującym w porze zimowej. Wyjątkowo trudno też wypatrzyć dzikiego kota czarnołapego żyjącego w Afryce,



Jestem na straży.



Potrafię schodzić z drzewa.

A close-up photograph of a brown and white tabby cat sitting on a wooden railing. The cat is looking down and slightly to the left. The background is a blurred green and yellow bokeh, suggesting an outdoor setting with trees. A white text box is overlaid on the image.

Koty swobodnie poruszają się też po balustradach.



Dzięki mojej zwinności wdrapię się na tę gałąź.



Kot akrobata.



Zawsze znajdę coś do zabawy.

który poluje tylko nocą na drobne gryzonie i małe ptaki, ze skutecznością przewyższającą inne kotowate.

Na terenach dzisiejszego Bliżniego Wschodu, przodkowie kota domowego, dzikie koty afrykańskie znalazły doskonałe warunki bytu. Rozciągały się tam żyzne obszary upraw zbożowych stanowiące „spichlerz” dla drobnych gryzoni, które z kolei były pożywieniem dla kotów. Starożytni Egipcjanie dostrzegli korzyści, jakie przynosi obecność kotów w pobliżu siedzib ludzkich, dlatego zaczęto hodować koty jako „ochroniarzy” żywności. Ocenia się, że kot został udomowiony około 9 500 lat temu. W wierzeniach starożytnego Egiptu kot utożsamiany był z boginią Bastet i otaczany czcią. Krzywdzenie kota było oczywiście zakazane, zaś za zabicie kota groziła kara śmierci. Po śmierci kota mumifikowano i grzebano z honorami.

W dawnych czasach kota szanowano niemal na całym świecie. Niechlebnym wyjątkiem stała się

średniowieczna Europa w okresie Świętej Inkwizycji przez epokę Renesansu, aż do połowy XVIII wieku. Upadek kultu kota zapoczątkowała bulla papieża Grzegorza IX w roku 1233, w której nazwał on kota „stworzeniem diabelskim”. Następcy Grzegorza IX okazali się jeszcze bardziej okrutni, zarówno Innocenty VII, jak i Innocenty VIII, który nakazał w swojej bulli w 1484 r. palenie kotów żywcem. Tak złe traktowanie tych zwierząt wynikało z decyzji papieskich dążących do likwidacji herezji oraz zakazujących praktykowania tradycji pogańskich. Idealnymi podejrzanymi o zachowania niezgodne z naukami kościoła, domniemane konszachty z diabłami i rzucanie uroków były kobiety samotne lub zajmujące się ziołolecznictwem, zwłaszcza, gdy towarzyszył im kot. Szczególnie piętnowano kota o czarnym kolorze sierści, którego kojarzono z diabłem, a przesąd związany z czarnym kotem pokutuje do dziś w Europie. O dziwo, czarny kot w nie-

których krajach podobno przynosi szczęście. Właściwe postępowanie chrześcijan w dawnych wiekach polegało na paleniu niewiernych wraz z ich kotami, czyli oczyszczeniu zła w ogniu. Wysłano na stos niewinne kobiety i przy okazji wytepieno koty w dzisiejszej Europie Zachodniej. Inną metodą likwidacji kotów było zrzucanie ich z wież kościelnych w czasie niektórych świąt religijnych.

Niechęć do kotów w średniowiecznej Europie mogła wynikać ze zdolności łatwego rozmnażania się oraz hałaśliwego i wyjątkowo dokuczliwego zachowania kotów w okresie godowym, które kojarzono z zachowaniem nieprzyzwoitym, zdefiniowanym przez doktrynę kościelną. U postaw tego osądu leżała, jak zwykle niewiedza z dziedziny biologii. Dziś wiadomo, że koty i kotki kastrowane są spokojne i cie-

Ciąg dalszy s. 61

Ambitne plany rozwoju i inwestycji PKP Intercity na lata 2021-2030

19 mld zł na inwestycje taborowe i dalsze podnoszenie komfortu podróży oraz rozszerzanie dostępu do kolei w wyniku uruchamiania większej liczby połączeń PKP Intercity w kolejnych latach i zwiększania częstotliwości kursowania pociągów na głównych trasach – to główne korzyści dla pasażerów płynące z podpisanej 14 stycznia 2021 r. między PKP Intercity a Ministerstwem Infrastruktury nowej, dziesięcioletniej umowy dotyczącej świadczenia usług publicznych. Ekologiczna kolej ma ambicję stać się środkiem transportu pierwszego wyboru.

Przedmiotem umowy PSC (z ang. Public Service Contract) podpisanej między przewoźnikiem a Ministerstwem Infrastruktury jest świadczenie przez PKP Intercity usług publicznych w zakresie międzywojewódzkich kolejowych przewozów pasażerskich w latach 2021 – 2030. Wartość umowy wynosi 21,091 mld zł. Celem porozumienia jest zwiększenie udziału transportu kolejowego w rynku przewozów pasażerskich i dalszy rozwój kolei jako najbardziej ekologicznego środka transportu zbiorowego.

W najbliższych latach będziemy świadkami bardzo dużych zmian na rynku transportu. Zgodnie z założeniami Europejskiego Zielonego Ładu, sektor ten ma dokonać 90% redukcji

emisji do 2050 r., zapewnionej w ramach inteligentnego, konkurencyjnego, bezpiecznego i dostępnego systemu transportowego. Rozwój kolei w sposób naturalny wpisuje się w założenia Europejskiego Zielonego Ładu. Rozwój polskiej kolei, który wspieramy, czego wyrazem jest podpisana właśnie nowa, dziesięcioletnia umowa PSC, to także ogromny krok w zapewnianiu społeczeństwu dostępności komunikacyjnej. Bezpieczna, komfortowa, przewidywalna, dostępna i ekologiczna kolej to nasza przyszłość – *powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.*

Zrównoważony transport to jedno z założeń Europejskiego Zielonego Ładu, który jest kompleksową **strategią Unii Europejskiej dotyczącą ochrony środowiska oraz przeciwdziałania zmianom klimatycznym.** Głównymi celami dla sektora transportowego są znaczne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i osiągnięcie bardziej zrównoważonego rozwoju.

Szeroko dostępna kolej jako środek transportu numer jeden

Dzięki nowej dziesięcioletniej umowie PSC i działaniom podjętym w jej ramach zwiększy się dostęp do kolei, co będzie miało duże znaczenie dla zwiększania mobilności społeczeństwa i tym samym walki z wykluczeniem transportowym.

W ten sposób odbudowana zostanie rola kolei jako środka transportu pierwszego wyboru w przewozach dalekobieżnych dla jak największej liczby mieszkańców kraju. Plany PKP Intercity zakładają osiągnięcie liczby ponad 74 mln pasażerów w 2030 roku.

Nowa umowa umożliwi wzrost liczby połączeń uruchamianych rocznie przez PKP Intercity w kolejnych latach – z 120 tysięcy pociągów w 2021 roku do ponad 196 tysięcy w 2030 roku, co stanowi wzrost o 64%. Wykorzystane zostaną efekty modernizacji linii kolejowych - rozwinie się oferta oraz zwiększy częstotliwość kursowania pociągów PKP Intercity na głównych trasach, w tym: Warszawa – Białystok, Warszawa – Lublin, Warszawa – Radom – Kielce – Kraków, Warszawa – Częstochowa, Poznań – Szczecin, na których pociągi będą kursować co godzinę. Warszawę i Łódź, a także Kraków z Poznaniem przez Katowice i Wrocław będą łączyć pociągi kursujące częściej niż raz na godzinę.

Planowany dynamiczny wzrost skali działalności przewoźnika pokazuje także praca eksploatacyjna (iloczyn liczby pociągów i przebytej przez nie odległości), która zwiększy się z 370 mln pockm w latach 2011 – 2020 do 683 mln pockm w latach 2021 – 2030 czyli o ponad 84%. W 2030 roku praca

eksploatacyjna będzie o 69% większa niż w roku 2021.

19 mld zł inwestycji w rozwój kolei jako ekologicznego środka transportu

Rozwój roli kolei będzie napędzany potężnymi inwestycjami w nowoczesną flotę pociągów. Nowa umowa PSC umożliwi inwestycje taborowe na kwotę ponad 19 mld zł w latach 2021-2030. PKP Intercity zakupi nowy tabor, zapewniający komfortowe i bezpieczne warunki podróżowania oraz spełniający rosnące wymagania podróżnych. Planowane inwestycje obejmują m.in.:

1/. Zakup 38 składów wagonowych, piętrowych typu push-

pull do obsługi połączeń międzyaglomeracyjnych (np. Warszawa - Łódź, Kraków – Katowice) wraz z 45 lokomotywami wielosystemowymi dostosowanymi do prędkości 200 km/h;

2/. Zakup ponad 500 nowych wagonów, dostosowanych do prędkości nie mniejszej niż 200 km/h;

3/. Modernizację blisko 500 wagonów kursujących z prędkością 160 km/h i 200 km/h;

4/. Zakup 63 (+ opcja 32) lokomotyw wielosystemowych prowadzących pociągi z prędkością 200 km/h;

5/. Zakup 16 lokomotyw hybrydowych, spalinowo – elektrycznych o prędkości maksymalnej w trakcji elektrycznej 160 km/h i w trakcji spalinowej 120 km/h;

6/. Zakup 20 składów zespołowych o napędzie hybrydowym i prędkości max. do 160 km/h.

Odpowiednia liczba i jakość taboru dostosowanego do zmodernizowanych linii kolejowych pozwoli na stworzenie spójnej sieci transportowej dla całego kraju. W najbliższych latach PKP Intercity będzie pracować nad opracowaniem powtarzalnego rozkładu jazdy, który zapewni stabilną i przewidywalną ofertę dla pasażerów.

Szymon Huptryś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Ochrona wolności słowa użytkowników serwisów społecznościowych

Serwisy społecznościowe nie będą mogły usuwać wpisów ani blokować kont polskich użytkowników, jeśli zamieszczone w nich treści nie łamią polskiego prawa. Za naruszenie tej zasady serwisom będą grozić surowe kary. Przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości nowe przepisy mają chronić konstytucyjne prawo do wolności słowa, a także dobra osobiste osób naruszane przez anonimowych użytkowników internetu.

Dziś serwisy społecznościowe same decydują o usuwaniu wpisów, a nawet blokowaniu kont użytkowników. Nie ma

skutecznej możliwości odwołania się od takiej decyzji, nawet jeśli użytkownik wykaże, że nie złamał żadnego prawa, a działanie serwisu narusza wolność wypowiedzi.

Wolność słowa i wolność debaty są istotą demokracji. Ich zaprzeczeniem jest cenzurowanie wypowiedzi, zwłaszcza w internecie, gdzie toczy się najwięcej politycznych dyskusji i sporów światopoglądowych. Użytkownicy mediów społecznościowych muszą mieć poczucie, że ich prawa są chronione. Polska powinna mieć regulacje chroniące przed nadużyciami wielkich korporacji internetowych, które coraz częściej - rze-

komo w imię obrony wolności - tę wolność ograniczają – powiedział Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro podczas dzisiejszej (15 stycznia br.) konferencji prasowej.

Szczegóły nowych rozwiązań przedstawił wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kalęta, który nadzoruje prace nad projektem.

Regulacje pozwolą zapobiec skutkom arbitralnych decyzji podejmowanych przez właścicieli mediów społecznościowych. Projekt już niedługo trafi do prac rządowych i dalszych konsultacji - zapewnił.

Projekt przewiduje powołanie pięcioosobowej Rady Wolności Słowa, która będzie stać na straży konstytucyjnej wolności wyrażania poglądów w serwisach społecznościowych. W skład Rady mają być powoływani eksperci w dziedzinie prawa i nowych mediów. Sejm będzie ich wybierać na sześcioletnią kadencję kwalifikowaną większością 3/5 głosów, a to gwarantuje ponadpartyjny i pluralistyczny skład Rady.

Jeśli serwis zablokuje konto lub usunie wpis, choć jego treść nie narusza polskiego prawa, użytkownik będzie mógł złożyć skargę do serwisu, a ten będzie musiał ją rozpatrzyć w ciągu 48 godzin. Jeśli nie przywróci wpisu albo utrzyma blokadę konta, użytkownik będzie mógł złożyć odwołanie do Rady Wolności Słowa, która rozpatrzy je w ciągu siedmiu dni. Jeśli Rada uzna skargę za zasadną, może nakazać niezwłoczne przywrócenie zablokowanej treści lub konta. Postępowanie będzie prowadzone w formie elektronicznej, co zapewni mu szybkość i niskie koszty.

Od decyzji Rady będzie przysługiwała skarga do sądu. Za niezastosowanie się do rozstrzygnięć Rady Wolności Słowa lub sądu Rada będzie mogła nałożyć na serwis społeczno-sciowy karę administracyjną w wysokości od 50 tys. zł do 50 mln zł.

Celem zmian jest również ochrona osób, których dobra osobiste są naruszane przez anonimowych użytkowników internetu. Projekt zakłada wprowadzenie nowego instrumentu - „pozwu ślepego”, a więc możliwość złożenia pozwu o ochronę dóbr osobistych bez wskazania danych pozwanego, które dziś są niezbędne do dochodzenia swoich praw przed sądem. Zgodnie z nowym projektem, do skutecznego wniesienia pozwu wystarczy wskazanie adresu URL, pod którym zostały opublikowane obraźliwe treści, daty i godziny publikacji oraz nazwy profilu lub loginu użytkownika. To rozwiązanie uwzględnia postulaty zgłaszane m.in. przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przepisy regulujące przestrzeganie prawa krajowego przez zagraniczne koncerny internetowe wprowadziło już kilka europejskich państw, m.in. Niemcy i Francja. Podobne rozwiązania zaproponowała w ostatnich dniach także Komisja Europejska.

Jest istotna różnica między rozwiązaniami niemieckimi a tym, co my proponujemy. W Niemczech położono nacisk na możliwość cenzury wpisów, a my chcemy skupić się na zapewnieniu wolności debaty. W Niemczech decyzje o usunięciu wpisu czy zablokowaniu konta rozstrzyga minister sprawiedliwości. My proponujemy, by robiła to niezależna rada, a nie urzędnik – członek rządu – podkreślił Minister Ziobro. – Być może to polskie przepisy będą inspiracją dla rozwiązań europejskich.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Inwestycje infrastrukturalne w województwie kujawsko-pomorskim

Budowa drogi ekspresowej S5 i S10, budowa terminalu intermodalnego w Emilianowie oraz walka z wykluczeniem komunikacyjnym były tematami wizyty roboczej ministra infrastruktury

Andrzeja Adamczyka w województwie kujawsko-pomorskim.

**W Bydgoszczy o
S5, S10 i terminalu
w Emilianowie**

Podczas spotkania z przedstawicielami Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, a także m.in. Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Polskich Kolei Państwowych, PKP Polskich Linii Kolejowych i PKP Intercity

omówiono wyzwania i możliwości, jakie stoją przed regionem. Podczas spotkania z dziennikarzami minister A. Adamczyk potwierdził wcześniejsze deklaracje dotyczące kluczowych inwestycji drogowych i kolejowych.

W tym roku udostępniemy kierowcom nowy odcinek drogi ekspresowej S5 między Bydgoszczą a Szubinem, zaś w przyszłym roku otwarty zostanie szlak S5 między Bydgoszczą a Grudziądem - powiedział minister A. Adamczyk - szef resortu przedstawił także harmonogram budowy drogi ekspresowej S10.

Zgodnie z naszymi deklaracjami, w I kwartale bieżącego roku ogłosimy przetarg na realizację drogi ekspresowej S10 między Bydgoszczą a Toruniem. To oznacza, że droga powstanie do 2025 r. Natomiast odcinek od Bydgoszczy do zachodniej granicy województwa kujawsko-pomorskiego znajduje się na etapie prac przygotowawczych. Niebawem złożymy wniosek o wydanie decyzji środowiskowej - zadeklarował minister.

Wyczekiwaną przez mieszkańców regionu oraz ważną w kontekście rozwoju gospodarczego inwestycją jest nowy terminal intermodalny w Emilianowie. W przygotowania do budowy zaangażowanych jest wiele podmiotów, w tym Polskie Koleje Państwowe i PKP Polskie Linie Kolejowe. Minister A. Adamczyk podkreślił, że koordynacja działań w odniesieniu do tak dużego projektu stanowi wyzwanie, któremu

udaje się sprostać, a niezbędne prace przygotowawcze przebiegają sprawnie.

Warlubie i Laskowice Pomorskie - pomoc rządu w walce z wykluczeniem komunikacyjnym

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez p.o. Wójta Gminy Warlubie Annę Ośko na temat wykluczenia komunikacyjnego, które dotknęło gminę po ostatniej decyzji Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Decyzją samorządu regionu drastycznie ograniczona została liczba lokalnych połączeń kolejowych.

Już miesiąc temu apelowaliśmy do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, aby zmienił swoją złą i szkodliwą decyzję. Niestety nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi - powiedział minister A. Adamczyk. Dodał, że walka z wykluczeniem komunikacyjnym powinna być wspólnym staraniem władarzy. Wskazał także, że rezygnacja z połączeń regionalnych stoi w sprzeczności z promowanym przez Unię Europejską tzw. Zielonym Ładem, który zakłada wzmacnianie kolei jako transportu bezpiecznego i ekologicznego.

Andrzej Adamczyk zadeklarował, że spółka PKP Intercity wobec bierności samorządu województwa wesprze mieszkańców gminy Warlubie.

Pociągi dalekobieżne będą zatrzymywać się na stacji Warlubie. Jest to rozwiązanie tymczasowe, które będzie stosowane do czasu przywrócenia połączeń kolejowych przez Marszałka Województwa. Chcemy, aby wykluczenie komunikacyjne

gminy było jak najmniejsze - powiedział szef resortu infrastruktury. Zapowiedział także, że dworzec na stacji Warlubie zostanie zmodernizowany.

W Laskowicach Pomorskich minister Adamczyk przypomniał, że tamtejsza stacja posiada piękną historię oraz jest jedną z najważniejszych stacji węzłowych w regionie. Dodał, że zostanie ona przebudowana w ramach inwestycji spółki PKP Polskie Linie Kolejowe na linii nr 131. Zgodnie z deklaracjami spółki, dokumentacja niezbędna do rozpoczęcia prac zostanie sporządzona do 2022 r., zaś w 2023 r. rozpoczną się prace. Przebudowa linii - a w jej ramach stacji Laskowice Pomorskie - zakończy się w 2026 r. Dzięki niej dopuszczalna prędkość pociągów pasażerskich zwiększy się do 200 km/h. Padła również deklaracja modernizacji dworca na tej stacji.

Aktualny Program Inwestycji Dworcowych realizowany przez Polskie Koleje Państwowe obejmuje 9 budynków dworcowych w woj. kujawsko-pomorskim. Przed nami kolejny program dworcowy. W jego ramach zaplanowana zostanie modernizacja dworca na stacji Laskowice Pomorskie - zapowiedział minister Andrzej Adamczyk.

Szymon Hupłyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Oświadczenie Ministerstwa Sprawiedliwości

Nikt nie może stać ponad prawem, a już zwłaszcza sędziowie. Stawiane im zarzuty wymagają rzetelnego procesowego wyjaśnienia, a nie zakrzyczenia w imię fałszywie pojmowanej sędziowskiej solidarności. Tego wymaga interes Polaków, którzy mają prawo do sprawiedliwych i sprawnych sądów, gdzie wyroki wydają uczciwi i nieskazitelni sędziowie.

Zapowiedziany przez Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” strajk polegający na niewyznaczaniu terminów rozpraw uderza w Polaków, którzy dochodząc sprawiedliwości w sądach, oczekują szybkich rozstrzygnięć. Strajk jest wyrazem ich lekceważenia, tym bardziej dotkliwym i perfidnym wobec zwykłych ludzi mających sprawy w sądach, bo podejmowanym w okresie, gdy bieżące funkcjonowanie sądów utrudnia dodatkowo pandemia.

Jest dowodem arogancji tej części sędziowskiego środowiska, które w obronie własnych korporacyjnych interesów od lat blokuje reformę sądownictwa zmierzającą do jego demokratyzacji i usprawnienia. Jest kompromitujący dla swoich inicjatorów, ponieważ ma służyć obronie sędziów, którym Sąd Najwyższy uchylił immunitety i sami mają stanąć przed sądem za poważne przestępstwa.

Sędzi Beacie M. prokuratura zamierza postawić zarzut ła-

pownictwa w postaci przyjęcia korzyści majątkowej od mężczyzny oskarżonego o znęcanie się nad żoną, który jeszcze przed wyrokiem miał uzyskać od sędzi zapewnienie, że rozstrzygnięcie sądu będzie dla niego pomyślne. Skład sędziowski pod przewodnictwem Beaty M. warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego, a on sam – jak zeznali świadkowie – opowiadał, że sędzia „bardzo mu pomogła”. Beata M. ma również odpowiedzieć za przywłaszczenia środków publicznych w postaci wynagrodzenia za wykonanie umowy o dzieło na rzecz Sądu Apelacyjnego w Krakowie, której nie wykonała i nie miała nawet wykonać. Efektem proceduru polegającego na podpisywaniu przez szereg osób podobnych umów na fikcyjne zlecenia było wyprowadzenia z Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sumie prawie 35 milionów złotych.

Z zeznań świadków wynika również, że sędzia Beata M. wykorzystywała swoją pozycję zawodową oraz kontakty w sądach do załatwiania kontraktów dla swojego brata, który prowadził firmę zajmującą się sprzedażą środków czystości. Według zeznań, sądy apelacji krakowskiej miały kilkakrotnie dokonywać zakupów po interwencji Beaty M. Działo się to w ten sposób, że dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie na spotkaniu z pracownikami sądów apelacji krakowskiej za namową Beaty M. rekomendował firmę jej brata.

Sędziemu Igorowi T. prokuratura zamierza zarzucić ujawnienie tajemnicy postępowania przygotowawczego. Prowadząc posiedzenie sądu, sędzia cytował zeznania świadków z prokuratorskiego postępowania, mimo że mieli oni być ponownie przesłuchiwani bądź konfrontowani przez prokuraturę. W rezultacie wzywani świadkowie poznali zeznania innych osób, a konfrontacje i ponowne przesłuchania stały się bezprzedmiotowe.

Od rozstrzygnięcia o słuszności zarzutów wobec sędziów Beaty M. i Igora T. nie są stowarzyszenia sędziowskie, lecz niezależne sądy, do których protestujący sędziowie powinni mieć zaufanie, bo je reprezentują. Nawołując do strajku w obronie obojga, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” stawia ich ponad prawo i pokazuje butę tej części sędziowskiego środowiska, które uważa się za „nadzwyczajną kastę ludzi”. Szkodzi opinii wszystkich sędziów i lekceważy prawo, które nie dopuszcza możliwości strajku w przypadku najważniejszych dla bezpieczeństwa obywateli i państwa służb, jak Policja, Prokuratura i sądy.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Od Redakcji:

Tekst otrzymaliśmy 18 stycznia 2021 r.

Red.

Oświadczenie w sprawie szczepień prokuratorów na COVID-19

Wbrew medialnym doniesieniom m.in. portalu Wirtualna Polska, od początku było oczywiste, że Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro nie będzie szczepiony w ramach pierwszej grupy. Portal dopuszcza się więc ewidentnej manipulacji.

Prokuratorzy zostali zakwalifikowani do grupy pierwszej przez Ministra Zdrowia na prośbę Prokuratora Krajowego. Są osobami należącymi do grupy wysokiego ryzyka zakażeniem – charakter ich pracy wymaga bezpośredniego i długotrwałego kontaktu z innymi osobami, także takimi, u których stwierdzono zakażenie. Przesłuchując świadków i podejrzanych, często

przez wiele godzin przebywają z nimi w małych pomieszczeniach. Są też w częstym kontakcie z personelem medycznym i przedstawicielami służb mundurowych, którzy zostali w pierwszej kolejności zakwalifikowani do szczepień.

Z powodu zwiększającej się liczby przypadków zarażenia się prokuratorów koronawirusem działalność niektórych jednostek prokuratury została w znacznym stopniu ograniczona, co może zagrozić sprawności działania państwa i utrudnić równy dostęp wszystkich obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W tej samej co prokuratorzy grupie zostaną zaszczepieni także przedstawiciele m.in. policji i wojska.

Umieszczenie prokuratorów w grupie pierwszej zostało zaakceptowane przez Ministra Zdrowia. Jednak w trakcie dalszych zmian w Narodowym Programie Szczepień, decyzją ministra Michała Dworczyka – pełnomocnika premiera Mateusza Morawieckiego ds. szczepień, z nieznanых powodów prokuratorzy zostali przeniesieni do drugiego etapu. Po interwencji Prokuratora Krajowego prokuratorzy zostali ponownie włączeni do pierwszej grupy szczepionych.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Od Redakcji: Tekst otrzymaliśmy 19 stycznia 2021 r.

Red.

Rusza wyczekiwana rozbudowa wałów przeciwpowodziowych w Krakowie

Wody Polskie do 2022 roku domkną system zabezpieczenia przeciwpowodziowego Krakowa. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie zmodernizuje w ramach inwestycji „Rozbudowa wałów przeciwpowodziowych

rzeki Wisły w Krakowie” 20 km wałów na terenie trzech dzielnic Krakowa: Podgórze, Czyżyn i Nowej Huty. Inwestycja obejmie również część gminy Wieliczka. Jej realizacja pozwoli na kompleksowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe Krakowa, w tym ochronę obiektów o stra-

tegicznym znaczeniu dla miasta i jego mieszkańców.

19 stycznia 2021 r. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie podpisało umowę na rozbudowę wałów przeciwpowodziowych na Wiśle z firmą Skanska SA. W ramach inwestycji powstaną:

1/. Odcinek 1 - lewy wał rzeki Wisły od mostu Wandy do stopnia Przewóz wraz z wałami cofkowymi rzeki Dłubni;

2/. Odcinek 2 - lewy wał rzeki Wisły od stopnia Przewóz do Suchego Jaru;

3/. Odcinek 3 - prawy wał rzeki Wisły od stopnia Dąbie do stopnia Przewóz;

Wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej w Krakowie zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom miasta i jego okolic. Podpisana dziś umowa jest wyrazem naszej dbałości o bezpieczeństwo hydrologiczne – po-

wiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Zmodernizowane wały przeciwpowodziowe będą chronić 40 tysięcy mieszkańców oraz ich mienie na obszarze 31 km².

Mają również stanowić kluczowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe dla infrastruktury miejskiej oraz pobliskich obiektów przemysłowych. Zabezpieczą m.in. Elektrociepłownię Kraków w Łęgu, oczyszczalnie ścieków Płaszów oraz Kujawy, Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów przy ul. Giedroycia, część urządzeń technologicznych Zakładu Hutniczego Arcelor Mittal oraz wiele mniej-

szych zakładów przemysłowo-usługowych położonych przy ulicach Lipskiej, Jana Surzyckiego, Rybitwy i Christo Botewa.

Inwestycja jest realizowana w ramach „Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły”. Planowany koszt to ponad 93 mln zł. Prace rozpoczną się w 2021 roku i potrwać do połowy 2022 roku. Projekt jest współfinansowany z funduszy Banku Światowego.

Szymon Huprys
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Fakty TVN muszą zamieścić sprostowanie

Fakty TVN muszą zamieścić sprostowanie informacji dotyczącej zapowiedzi pozwu przeciwko prawnikom Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy opublikowali w 2019 r. niezgodne z prawdą stanowisko odnoszące się do reformy prawa karnego.

13 stycznia 2021 r. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie Ministerstwo Sprawiedliwości wygrało prawomocnie proces w tej sprawie wytoczony Redaktorowi Naczelnemu stacji TVN. Sąd Apelacyjny oddalił apelację TVN w sprawie o nakazanie publikacji sprostowa-

nia. Nakazał Redaktorowi Naczelnemu TVN w terminie do 22 stycznia 2021 roku wyemitować w wydaniu „Faktów” o godzinie 19:00 sprostowanie o następującej treści:

„SPROSTOWANIE
Nieścisła jest informacja podana w wydaniu „Faktów” z dnia 15 czerwca 2019 r., jakoby urzędnicy chcieli „posadzić” prawników Uniwersytetu Jagiellońskiego na „ławie oskarżonych”. Ministerstwo Sprawiedliwości rozważało jedynie wniesienie przeciwko autorom opinii powództwa cywilnego.

Przypominamy redaktorom TVN, że termin ława oskarżonych odnosi się do procesu karnego, którego Ministerstwo nigdy nie zamierzało inicjować.

Sąd Apelacyjny zasądził od TVN zwrot kosztów postępowania w dwóch instancjach oraz nakazał pobranie opłaty od pozwu i apelacji.

Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej

Od Redakcji: Tekst otrzymaliśmy 19 stycznia 2021 r.

Red.

Komunikat w sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

W śledztwie prowadzonym przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej zebrano dowody wskazujące, że sędzia Beata Morawiec przyjęła wynagrodzenie za wykonanie umowy o dzieło w postaci sporządzenia analizy na rzecz Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Z ustaleń prokuratury wynika, że z góry zakładano, iż analiza nie powstanie, a umowa służyła jedynie wyprowadzeniu pieniędzy Skarbu Państwa dla sędzi Morawiec.

Taka fikcyjna umowa została podpisana z ówczesnym dyrektorem Sądu Apelacyjnego w Krakowie oskarżonym obecnie o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, która przyciągnęła 35 milionów złotych na szkodę Skarbu Państwa.

Zarzuty, które zamierza postawić sędzi prokuratura, dotyczą także przyjęcia łapówki w związku z korzystnym dla oskarżonego wyrokiem, który wydał skład sądu orzekający pod jej przewodnictwem.

Z zeznań świadków wynika również, że sędzia Beata Morawiec wykorzystywała swoją pozycję zawodową oraz kontakty w sądach do załatwiania kontraktów dla swojego brata, który prowadził firmę zajmującą się sprzedażą środków czystości. Według zeznań, sądy apelacji

krakowskiej miały kilkakrotnie dokonywać zakupów po interwencji Beaty Morawiec. Działo się to w ten sposób, że dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie na spotkaniu z pracownikami sądów apelacji krakowskiej za namową Beaty Morawiec rekomendował firmę jej brata.

Gdyby zarzuty znalazły potwierdzenie w prawomocnym orzeczeniu sądowym, świadczyłoby to o tym, że Beata Morawiec nigdy nie powinna sprawować funkcji prezesa jakiegokolwiek sądu, ale też, że nie ma kwalifikacji moralnych do pełnienia urzędu sędziego.

Ponadto godność sędziego, który orzeka w imieniu prawa, w sposób szczególnie zobowiązuje do troski, by prawo było przestrzegane. Znalazło to potwierdzenie w ogłoszonym dziś (20 stycznia br.) ustnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który bezspornie ustalił, że sędzia Beata Morawiec jako prezes Sądu Okręgowego w Krakowie sprawowała nadzór nad zatrzymanym przez CBA dyrektorem tego sądu.

Przedstawiony werdykt obalił w tej kwestii ocenę sądu pierwszej instancji, jak też potwierdził liczne uchybienia znajdujące się w wyroku tego sądu, które były przedmiotem apelacji. Mimo to apelacja została przez Sąd Apelacyjny oddalona,

co wywołało sprzeciw części składu orzekającego. W sprawie zostało bowiem złożone zdanie odrębne.

Bycie sędzią nie zwalnia od służbowej odpowiedzialności ani nie chroni przed krytyką. Jako zwierzchnik dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie, oskarżonego dziś o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i przyjmowanie korzyści majątkowych, prezes tego Sądu Beata Morawiec wielokrotnie występowała o pieniądze dodatki dla niego, a nigdy nie sygnalizowała nieprawidłowości.

Dlatego Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Sprawiedliwości wniesie skargę kasacyjną od dzisiejszego wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie komunikatu o odwołaniu sędzi Beaty Morawiec ze stanowiska prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie. Uważa za niesłuszne orzeczenie, według którego komunikat Wydziału Komunikacji Społecznej i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości naruszył dobra osobiste Beaty Morawiec poprzez stwierdzenie, że będąc zwierzchnikiem zatrzymanego przez CBA dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie nie sprawowała ona odpowiedniego nadzoru.

Komunikat opracowany i opublikowany przez Wydział Komunikacji Społecznej i Promocji informował o zmianach

kadrowych w 10 sądach. Wbrew zarzutom sędzi Morawiec nie wskazywał, że pozbawienie jej funkcji prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie wiąże się z jej udziałem w wyłudzeniu pieniędzy przed dyrektorów małopolskich sądów. To Beata Morawiec w subiektywnych i emocjonalnych wypowiedziach dla mediów przedstawiała się jako ofiara podejrzeń o udział w przestępczym procederze.

Posunęła się do stwierdzeń: „poniektórzy twierdzili, że ja jestem szefem zorganizowanej grupy przestępczej”, choć nie uzasadniał tego ani komunikat, ani nawet późniejsze ustalenia prokuratury, które stały się podstawą do uchylenia przez Sąd Najwyższy immunitetu sędziowskiego Beaty Morawiec. Ustalenia te wskazują na osobisty udział sędzi w procederze za-

wierania fikcyjnych umów przez Sąd Apelacyjny w Krakowie i potwierdzają zasadność decyzji o odwołaniu jej ze stanowiska prezesa.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Od Redakcji:

Komunikat otrzymaliśmy 20. Stycznia 2021.

Red.

Zakończono etap elektryfikacji linii kolejowej Ocice – Rzeszów

Zakończył się ważny etap elektryfikacji trasy kolejowej na linii Ocice – Rzeszów, w wyniku której wywieszono już ok. 70 km nowej sieci trakcyjnej, w celu zapewnienia sprawniejszych podróży dalekobieżnych i regionalnych. Inwestycja PKP Polskich Linii Kolejowych SA warta 67 mln zł finansowana jest ze środków budżetowych.

Województwo podkarpackie bardzo zyskuje dzięki rządowym inwestycjom w infrastrukturę. Zapewniają one szybsze, bezpieczniejsze i bardziej komfortowe połączenia kolejowe i drogowe – powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Na linii Ocice – Rzeszów rozwieszono sieć trakcyjną, po wcześniejszym przygotowaniu konstrukcji m.in. 1300 stalowych słupów. Obecnie prace obejmują przygotowanie sieci do załączenia napięcia, a także montowane są zabezpieczenia przeciwporażeniowe na wiaduktach drogowych oraz tablice informacyjne wymagane na zelektryfikowanej linii. Zasilanie trasy w energię elektryczną zapewnią tzw. podstawce trakcyjne. W ubiegłym

roku zbudowano trzy z pięciu podstawy w Chmielowie, Nowej Dębie i Cmolasie. Pozostałe obiekty budowane są w Widelce i w Rzeszowie.

Elektryfikacja jednotorowej trasy Ocice – Rzeszów zapewni dogodniejsze połączenia między Rzeszowem a Warszawą przez Sandomierz, Skarżysko-Kamienną i Radom oraz przez Tarnobrzeg, Stalową Wolę i Lublin. Krótsze podróże będą możliwe m.in. dzięki wyeliminowaniu zmian lokomotyw spalinyowych na elektryczne. Przewoźnicy będą mogli korzystać z nowoczesnych, bardziej ekologicznych pojazdów elektrycznych, a sama oferta podróży Podmiejską Koleją Aglomeracyjną będzie atrakcyjniejsza.

W 2019 r. na linii Ocice – Rzeszów PLK wybudowały mijankę w Majdanie Królewskim, dzięki której zwiększyła się przepustowość trasy, a na przystanku przygotowano nowy peron. Wcześniej na linii dla wszystkich podróżnych zapewniono dostępność do pociągów. Z kolei w 2016 r. wybudowano nowy przystanek w Chmielowie i wydłużono peron w Głogowie Małopolskim.

Elektryfikacja podkarpackiej linii jest elementem zadania pn. „Prace na linii nr 71 Ocice – Rzeszów”, którego zakończenie planowane jest w połowie 2021 r. Od nowego rozkładu jazdy 2021/2022, po uzyskaniu certyfikatów i zezwoleń, podróźni będą mogli pojechać na tej trasie pociągami elektrycznymi.

Od grudnia trakcją elektryczną kursują pociągi na zelektryfikowanej linii Lublin – Stalowa Wola. W 2019 r. PKP Polskie Linie Kolejowe SA oddały do eksploatacji zelektryfikowany odcinek Węgliniec – Zgorzelec na międzynarodowej linii E 30. Elektryfikacja linii ma na celu zwiększenie możliwości sprawnych podróży i przewozu ładunków na sieci kolejowej. Poza tym nowe możliwości kolei wpisują się w rozwój ekologicznego transportu, czyli tzw. Europejskiego Zielonego Ładu.

**Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej**

Kolejna umowa na przebudowę A18 podpisana

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zawarła umowę na przebudowę ponad 16 kilometrowego odcinka południowej jezdni drogi krajowej nr 18. Do parametrów autostrady zostanie dostosowany fragment, który zaczyna się blisko cztery kilometry przed węzłem Iłowa, a kończy na granicy województw lubuskiego i dolnośląskiego. Kontrakt o wartości ponad 175,1 mln zł zrealizuje firma Budimex. Zakończenie robót planowane jest w 2023 roku.

Kierowcy od lat czekają na możliwość komfortowego podróżowania autostradą A18. Dzięki decyzji ministra Andrzeja Adamczyka rozpoczęła się modernizacja południowej jezdni tej trasy. To kolejna inwestycja, która przybliży nas do realizacji zadania, jakim jest budowa spójnej i funkcjonalnej sieci drogowej - powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Zadaniem wykonawcy będzie przebudowa południowej jezdni drogi krajowej nr 18 oraz jej otoczenia. Prace będą polegać głównie na wymianie zdegradowanej nawierzchni i dostosowaniu nośności drogi do obciążenia 11,5 t/oś, przy uwzględnieniu prognozowanego natężenia ruchu właściwego dla autostrady. W zakres inwestycji wchodzi również budowa dróg do-

jazdowych, przebudowa węzła Iłowa oraz budowa urządzeń infrastruktury technicznej oraz związanych z ochroną środowiska (np. przejścia dla zwierząt). Zadanie będzie realizowane w formule Buduj.

Na realizację robót, wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, przewidziano 25 miesięcy od podpisania umowy. Do czasu przewidzianego na roboty nie wlicza się okresów zimowych od 16 grudnia do 15 marca.

Przebudowa A18 Olszyna - Golnice

Celem przedsięwzięcia jest dostosowanie drogi krajowej nr 18 do standardów autostrady na odcinku Olszyna - Golnice o długości ponad 70 km. Inwestycja została podzielona na cztery odcinki realizacyjne:

1/. Od granicy państwa do km 11,86 (ponad dwa kilometry za węzłem Żary Zachód w stronę Wrocławia) - w realizacji, zakończenie robót planowane jest w II połowie 2023 r.;

2/. Od km 11,86 do km 33,76 (blisko cztery kilometry przed węzłem Iłowa) - w realizacji, zakończenie robót planowane jest w II połowie 2022 r.;

3/. Od km 33,76 - granica woj. lubuskiego i dolnośląskiego - umo-

wa podpisana 21 stycznia 2021 r., zakończenie planowane w 2023 r.;

4/. Granica woj. lubuskiego i dolnośląskiego - węzeł Golnice - wybrano najkorzystniejszą ofertę, planowane podpisanie umowy w I kw. 2021 r.

Droga krajowa nr 18 zlokalizowana jest w III transeuropejskim korytarzu transportowym biegnącym przez terytorium Polski, w ciągu drogi międzynarodowej drogi E36/40. Korytarz ten łączy Ukrainę, Słowację i południową Polskę z Dreznem i Berlinem. Droga krajowa nr 18 zaliczana jest do głównych dróg o znaczeniu przemysłowym i turystycznym. Łączy autostradę A4 z przejściem granicznym w Olszynie. Starą drogę krajową nr 18, a obecnie jej nitkę południową, wybudowali Niemcy w latach 30. XX wieku. Stanowiła ona fragment autostrady Berlin - Wrocław. W listopadzie 2004 r. rozpoczęty został pierwszy etap dostosowywania drogi krajowej nr 18 do parametrów przyszłej autostrady A18. Do istniejącej drogi dobudowana została równoległa, jezdnia północna, którą oddano do użytku w 2006 r.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Światowy Dzień Mokradeł „Mokradła i woda”

Dnia 2. lutego 2021 r. obchodzimy Światowy Dzień Mokradeł. Został on ustanowiony na pamiątkę podpisania Konwencji Ramsarskiej w 1971 ro-

ku. Pierwszy raz obchodzono go w roku 1997.

Celem Konwencji Ramsarskiej jest ochrona i zrównowa-

żone użytkowanie wszystkich mokradeł, przez działania na szczeblu krajowym i lokalnym oraz współpracę międzynarodową, co stanowi wkład w osią-

gnięcie zrównoważonego rozwoju na całym świecie.

Dotychczas obchody Światowego Dnia Mokradeł odbywały się w ok. 95 krajach. Pozarządowe organizacje przyrodnicze, agencje rządowe i inne instytucje organizowały wydarzenia, mające na celu popularyzowanie wiedzy o konwencji i obszarach wodno-błotnych, a także podnoszenie świadomości społecznej w zakresie roli ekologicznej i gospodarczej tych obszarów.

Każdego roku Światowy Dzień Mokradeł poświęcony jest innej tematyce. Światowy Dzień Mokradeł przypadający w tym roku będzie przebiegał pod

hasłem „Mokradła i woda”. W Polsce mokradła naturalne i przekształcone przez człowieka występują na obszarze ok. 4,4 mln ha, czyli 14,2% powierzchni kraju, z czego około 30% stanowią torfowiska. Pozostałe to różnego typu tereny łąkowe, zbiorowiska leśne – bagienne i łąkowe oraz nieleśne zbiorowiska bagienne.

Mokradła są niezwykle istotne dla całej przyrody i ludzi. Pochłaniają dwutlenek węgla, retencjonują wodę, ograniczając w ten sposób skalę powodzi oraz łagodząc skutki suszy, a także przyczyniają się do zwiększania bioróżnorodności.

Warunkiem istnienia mokradeł jest dostępność wody je zasi-

lającej. Możemy wspomóc ochronę mokradeł np. poprzez racjonalne gospodarowanie wodą na obszarach rolniczych czy realizację dwukierunkowych, nawadniająco-odwadniających systemów melioracji.

Zapraszamy na stronę Sekretariatu Generalnego Konwencji Ramsarskiej do zapoznania się z globalną mapą wydarzeń planowanych z okazji Światowego Dnia Mokradeł: <https://www.worldwetlandsday.org/events>

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Spotkanie ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka z ambasadorem Wielkiej Brytanii

22 stycznia 2021 r. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk spotkał się z ambasadorem Zjednoczonego Królestwa i Irlandii Północnej w Polsce Anną Clunes. Głównymi tematami poruszonymi podczas wideorozmowy była niedawno zawarta umowa o współpracy pomiędzy Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem, w szczególności w zakresie transportu drogowego i lotniczego, a także aktualna sytuacja w zakresie płynności ruchu towarowego na granicy francusko-brytyjskiej i jej wpływu na polski sektor transportu drogowego.

Podczas spotkania obie strony podkreśliły, że relacje polsko-brytyjskie są wielowątkowe i cechują się doskonałymi kontaktami na wszystkich poziomach,

także tych związanych z transportem i infrastrukturą.

Minister Adamczyk wyraził zadowolenie z pozytywnego zakończenia negocjacji pomiędzy Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem. Umowa ma stanowić solidną podstawę dla przyszłej wymiany handlowej oraz wykonywania usług transportowych.

Dzięki zawarciu umowy udało się zapewnić możliwość wykonywania operacji lotniczych pomiędzy krajami UE a Zjednoczonym Królestwem. Możliwość odbywania szybkich, bezpośrednich podróży jest bardzo ważna szczególnie dla licznej grupy Polaków, którzy mieszkają w Zjednoczonym Królestwie – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Ponadto minister docenił rozwiązania dotyczące kształtu współpracy unijno-brytyjskiej w zakresie transportu drogowego, szczególnie biorąc pod uwagę, że Zjednoczone Królestwo pozostaje jednym z najważniejszych rynków dla polskich przewoźników, a relacje gospodarcze pomiędzy oboma krajami są bardzo dynamiczne.

W zakresie płynności przepływu towarów przez granicę francusko-brytyjską minister ocenił pozytywnie decyzję rządu Zjednoczonego Królestwa o zwolnieniu z okazywania negatywnych wyników testów na obecność koronawirusa przewoźników przewożących towary z Francji do Wielkiej Brytanii oraz wyraził nadzieję, że wkrótce sytuacja epidemiczna pozwoli również na zniesienie wymo-

gu wprowadzonego przez stronę francuską. Przekazał on również słowa uznania rządowi Zjednoczonego Królestwa za sprawność działań podjętych w celu normalizacji płynności ruchu przez granicę francusko-brytyjską, wspominając przy

tym o wsparciu, którego udzieliła strona polska, zapewniając pomoc m.in. medyków i sił zbrojnych w przeprowadzaniu testów wśród kierowców pojazdów ciężarowych.

Spotkanie zostało zorganizowane na prośbę Ambasady Zjed-

nionego Królestwa i Irlandii Północnej w Polsce.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Będzie bezkolizyjne skrzyżowanie nad torami w Pruszkowie

22 stycznia 2021 r. PKP Polskie Linie Kolejowe SA oraz miasto Pruszków zawarły umowę dotyczącą budowy wiaduktu drogowego, który zwiększy bezpieczeństwo oraz usprawni komunikację w tym mieście. Finansowanie obiektu przez PLK i miasto przewidziano z udziałem środków unijnych POIiŚ.

Budowa wiaduktu drogowego w ciągu ulic Broniewskiego i Grunwaldzkiej umożliwi mieszkańcom Pruszkowa i Piastowa szybszy dojazd do Warszawy oraz ułatwi korzystanie z usług polskich kolei. Cieszę się, że tworzenie bezkolizyjnych skrzyżowań we współpracy z samorządami przebiega tak sprawnie. Wspólna inwestycja PKP PLK i miasta Pruszków to kolejny krok w stronę poprawy bezpieczeństwa w ruchu kolejowym – powiedział wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

Umowa o współpracy określa zakres rzeczowy inwestycji, zasady finansowania i przeprowadzenie postępowań przetargowych. Wartość przedsięwzięcia szacowana jest na około 19 mln zł. PKP PLK SA przeznacza na inwestycję kwotę 6 mln zł w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach linii kolejowych z drogami – Etap III”, współfinansowanego z unijne-

go Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Inwestycja realizowana będzie w formule „buduj”. Projekt obejmie swoim zakresem 300-metrowy wiadukt drogowy wraz z przyległym układem ulic. Zastosowane rozwiązanie umożliwi poprowadzenie nad torami dwóch pasów ruchu dla samochodów oraz trasy pieszo-rowerowej.

Bezpieczeństwo jest priorytetem dla PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Wiadukt drogowy w Pruszkowie będzie na Mazowszu następnym bezkolizyjnym skrzyżowaniem, które zwiększy poziom bezpieczeństwa na kolei i usprawni komunikację w mieście. Dzięki wcześniejszej inwestycji PLK, mieszkańcy Pruszkowa mogą wygodnie i bezpiecznie przejeżdżać pod wiaduktem kolejowym na ulicy Działkowej – stwierdził Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP PLK SA.

Podpisanie umowy z wykonawcą robót budowlanych planowane jest w tym roku. Projekt wykonało już miasto. Budowa obiektu ma się zakończyć w 2023 r.

Więcej bezkolizyjnych skrzyżowań na Mazowszu

Budowa wiaduktu drogowego w Pruszkowie wpisuje się w działania PKP Polskich Linii Kolejowych SA zwiększające bezpieczeństwo w ruchu kolejowym przez budowę bezkolizyjnych skrzyżowań. Takie inwestycje realizowane są ze środków budżetowych z udziałem środków unijnych, między innymi przy współpracy z samorządami.

W ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach linii kolejowych z drogami – Etap III” w całym kraju wybudowanych zostanie łącznie 27 obiektów inżynierskich: 12 wiaduktów drogowych, 13 tuneli drogowych bądź wiaduktów kolejowych i 2 przejścia dla pieszych nad linią kolejową. Tylko w województwie mazowieckim wiadukty drogowe powstaną, poza Pruszkowem, także w Ożarowie Mazowieckim i Ciechanowie, a wiadukty kolejowe w Legionowie, Teresinie i Celestynowie.

Dzięki inwestycjom PLK na Mazowszu już wybudowane zostały bezkolizyjne skrzyżowania m.in. w Warszawie, w Otwocku, Pruszkowie, Wołominie, Zielonce i Łochowie.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Pełnomocnik Rządu ds. Praw Człowieka Marcin Warchoł w obronie życia Polaka w śpiączce

Wystąpiłem do ministra sprawiedliwości Wielkiej Brytanii o przekazanie naszego rodaka do Polski, a do brytyjskiego ministra zdrowia z wnioskiem o ponowne podłączenie Polaka w śpiączce do aparatury podtrzymującej życie – poinformował dziś (23 stycznia br.) na konferencji prasowej minister Marcin Warchoł, Pełnomocnik Rządu ds. Praw Człowieka.

Dzięki staraniom ministra Marcina Warchoła uruchomiona została procedura sprowadzenia do kraju Polaka, który przebywa w śpiączce w szpitalu w Plymouth. W Wielkiej Brytanii zaniechano jego leczenia, skazując go praktycznie na powolną śmierć. Sąd brytyjski zdecydował bowiem o zaprzestaniu podawania mu pożywienia i wody.

Wczoraj wieczorem Sąd Okręgowy w Warszawie wydał prawomocne postanowienie o zgodzie na transport naszego rodaka do Polski. Wystąpiła o to prokuratura, po wcześniejszym

wniosku w tej sprawie, skierowanym przez Marcina Warchoła do Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro.

Wcześniej Marcin Warchoł wystąpił do polskiego Ministra Spraw Zagranicznych o przyznanie paszportu dyplomatycznego Polakowi w śpiączce, żeby wyjąć go spod władania sądów brytyjskich i przekazać pod jurysdykcją sądów polskich. Dzięki temu to sądy polskie, a nie brytyjskie będą decydować o dalszym leczeniu naszego rodaka. Paszport jest gotowy i został przesłany do konsula w Londynie.

Polacy wyjeżdżają za granicę pracować, zakładać rodziny, budować swoje kariery. Muszą mieć pewność, że jeżeli wpadną w kłopoty, przydarzy im się coś nieszczęśliwego, zachorują, trafią do szpitala, to państwo polskie nie zostawi ich samych. Stanie za nimi murem, choćby byli w beznadziejnej sytuacji. I to dzisiaj czynimy – podkreślił Marcin Warchoł.

W Polsce wszystko jest już

przygotowane na sprowadzenie naszego rodaka do kraju. Jego leczeniem ma zająć się Klinika Budzik w Olsztynie.

Transport jest przygotowany i w ciągu kilku godzin może zostać zrealizowany. Jedyne, czego potrzebujemy, to zgody ze strony Wielkiej Brytanii. Ufam, że taka zgoda zostanie szybko wydana. Czekamy na to z niecierpliwością, ponieważ gra toczy się o życie naszego rodaka – powiedział Marcin Warchoł.

Nie ma zgody na cywilizację śmierci. Musimy pryncypialnie bronić cywilizacji życia. Takie jest nasze zadanie i taki jest mój obowiązek jako Pełnomocnika Rządu ds. Praw Człowieka – zaznaczył.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Od Redakcji:

Otrzymaliśmy tekst 23. stycznia 2021 r.

Red.

Wystawa

Nowa wystawa plenerowa: „W imieniu Polski Walczącej. Zamach na Kutscherę 1 lutego 1944”

77 lat temu, tuż obok obecnej siedziby Ministerstwa

Sprawiedliwości, Polskie Podziemie przeprowadziło zamach, w którym zginął kat Warszawy, Franz Kutschera. Aby upamiętnić to wydarzenie, Ministerstwo Sprawiedliwości prezentuje nową wystawę ple-

nerową poświęconą bohaterom z oddziału „Pegaz”, którzy przeprowadzili tę brawurową akcję.

Kiedy w drugiej połowie września 1943 roku Franz Kutschera został szefem SS i policji w Warszawie, oparł prowadzoną przez siebie politykę na zastraszaniu mieszkańców miasta. Kutschera realizował ten cel, zarządzając masowe egzekucje ludno-

ści cywilnej, których Niemcy dokonywali publicznie w centrum Warszawy. Sam pozostawał anonimowy, pod obwieszczeniami o rozstrzeliwanych Polakach widniał jedynie podpis „Dowódca SS i Policji na Dystrykt Warszawski”. Dzięki aktywności polskiego wywiadu oraz szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Kutschera został zidentyfikowany i trafił pod obserwację. Wobec szerzącego się w Warszawie terroru, dowódca Kedywu KG AK, pułkownik Emil Fieldorf „Nil”, zlecił pierwszemu plutonowi „Pegaza” dokonanie zamachu na kata Warszawy. Akcja zakończyła się sukcesem – nazistowski zbrodniarz został zgładzony. Jednak kilku uczestników zamachu za swój bohaterski czyn zapłaciło najwyższą cenę.

Ta fascynująca historia stała się kanwą komiksu, do którego scenariusz opracował Sławomir Zajączkowski, a rysunki stworzył Krzysztof Wyrzykowski. Jest to pierwszy zeszyt wydawanej przez Instytut Pamięi Narodowej serii „W imieniu Polski Walczącej”, która w atrakcyjnej – zwłaszcza dla młodego odbiorcy – formie opowiada o najważniejszych akcjach Polskiego Podziemia.

Właśnie wybrane strony z komiksu, poświęconego zamachowi na Kutschere, składają się na wystawę przygotowaną we współpracy z IPN, którą można oglądać na ogrodzeniu przed siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości w Alejach Ujazdowskich w Warszawie.

Autorzy krok po kroku przedstawiają rozwój wydarzeń, koncentrując się na postaciach biorących udział w akcji z lutego 1944 roku. Zajączkowskiemu i Wyrzykowskiemu udaje się utrzymać uwagę odbiorców i przybliżyć im młodych żołnierzy z „Pegaza”. Ich dzieło wciąga i sprawia, że identyfikujemy się z bohaterami opowieści. Zarówno komiks, jak i prezentująca go wystawa, bez wątpienia przyczynią się do podtrzymania żywej pamięci o dramatycznych wydarzeniach, które stały się udziałem naszych rodaków w czasie niemieckiej okupacji.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Umowa na przebudowę ostatniego odcinka A18 podpisana

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zawarła umowę na przebudowę południowej jezdni drogi krajowej nr 18 o długości 21 km. Do parametrów autostrady zostanie dostosowany odcinek od granicy województw lubuskiego i dolnośląskiego do węzła Golnice. Wykonawcą kontraktu o wartości 258,7 mln zł będzie konsorcjum firm Kobylarnia i Budpol. Zakończenie robót na całej trasie od Olszyny do Golnic, w ramach której jest realizowany odcinek, na którego wykonanie podpisano 27 stycznia 2021 r.

umowę, jest planowane w 2023 roku.

Do realizacji kierujemy dziś ostatni odcinek trasy, która już w 2023 r. zyska miano pełnoprawnej autostrady A18. Obecnie kierowcy korzystający z północnej nitki tej drogi jadą komfortowo, zaś ci poruszający się po nitce południowej muszą znosić niedogodności związane z jej fatalnym stanem. Modernizacja tej trasy była konieczna, teraz wykonawcy mogą już przystępować do prac w terenie – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Zadaniem wykonawcy będzie przebudowa południowej

jezdni drogi krajowej nr 18 oraz jej otoczenia. Prace będą polegać głównie na wymianie zdegradowanej nawierzchni i dostosowaniu nośności drogi do obciążenia 11,5 t/oś, przy uwzględnieniu prognozowanego natężenia ruchu właściwego dla autostrady. W obrębie węzła Luboszków powstanie nowe skrzyżowanie z drogą powiatową, a węzeł Golnice zostanie przebudowany i dostosowany do parametrów wymaganych dla autostrady. Zbudowane zostaną pasy włączania i wyłączania do MOP Świętoszów Południe.

W zakres inwestycji wchodzi również budowa dróg dojazd-



dowych oraz budowa urządzeń infrastruktury technicznej oraz związanych z ochroną środowiska (np. przejścia dla zwierząt). Zadanie będzie realizowane w formule Buduj.

Na realizację robót, wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, przewidziano 25 miesięcy od podpisania umowy. Do czasu przewidzianego na roboty nie wlicza się okresów zimowych od 16 grudnia do 15 marca.

Przebudowa A18 Olszyna - Golnice

Celem przedsięwzięcia jest dostosowanie drogi krajowej nr 18 do standardów autostrady na odcinku Olszyna - Golnice o długości ponad 70 km. Inwestycja została podzielona na cztery odcinki realizacyjne:

1/. Od granicy państwa do km 11,86 (ponad dwa kilometry za węzłem Żary Zachód w stronę

Wrocławia) - w realizacji, zakończenie robót planowane jest w II połowie 2023 r.;

2/. Od km 11,86 do km 33,76 (blisko cztery kilometry przed węzłem Iłowa) - w realizacji, zakończenie robót planowane jest w II połowie 2022 r.;

3/. Od km 33,76 - granica woj. lubuskiego i dolnośląskiego - umowa podpisana 21 stycznia 2021 r., zakończenie planowane w 2023 r.;

4/. Granica woj. lubuskiego i dolnośląskiego - węzeł Golnice - umowa podpisana 21 stycznia 2021 r., zakończenie planowane w 2023 r.

Droga krajowa nr 18 zlokalizowana jest w III transeuropejskim korytarzu transportowym biegnącym przez terytorium Polski, w ciągu drogi międzynarodowej drogi E36/40. Korytarz ten łączy Ukrainę, Słowację i

południową Polskę z Drezniem i Berlinem. Droga krajowa nr 18 zaliczana jest do głównych dróg o znaczeniu przemysłowym i turystycznym. Łączy autostradę A4 z przejściem granicznym w Olszynie. Starą drogę krajową nr 18, a obecnie jej nitkę południową, wybudowali Niemcy w latach 30. XX wieku. Stanowiła ona fragment autostrady Berlin - Wrocław. W listopadzie 2004 r. rozpoczęty został pierwszy etap dostosowywania drogi krajowej nr 18 do parametrów przyszłej autostrady A18. Do istniejącej drogi dobudowana została równoległa, jezdnia północna, którą oddano do użytku w 2006 r.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Polskie porty utrzymują stabilną pozycję mimo epidemii

W 2020 r. w portach w Gdańsku, Gdyni oraz Szczecinie i Świnoujściu przeładowano ponad 103 mln ton towarów. Obostrzenia sanitarne uderzyły w pierwszej połowie 2020 roku, jednak nie przeszkodziło to polskim portom w osiągnięciu wysokiego poziomu przeładunków.

Port Gdańsk w 2020 r. przeładował 48,04 mln ton towarów. Zespół portów w Szczecinie i Świnoujściu zanotował 31,18 mln ton. Natomiast Port Gdynia osiągnął wynik przekraczający 24,6 mln ton przeładowanych towarów, co stanowi wzrost o 2,9% r/r. Łącznie daje to 103,82 mln ton przeładowanych towarów w polskich portach morskich w 2020 roku. Wynik ten jest znacząco lepszy od prognoz uwzględniających wybuch pan-

demii i związanego z nią kryzysu.

Polskie porty obroniły ponad 100 mln ton przeładunków pomimo ogólnoświatowego kryzysu. To trzeci rok z rzędu, kiedy trzy największe terminale przekraczają liczbę niewyobrażalną jeszcze kilka lat temu. Optymizmem napawa to, że porty utrzymują wysoką pozycję i ustabilizowały poziom przeładunków - mówi wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Ministerstwo Infrastruktury wraz z podległymi instytucjami realizuje inwestycje, których celem jest zwiększenie potencjału przeładunkowego polskich portów. Wartość wszystkich realizowanych inwestycji w tym segmencie to ponad 10 mld złotych. Wśród nich znajdują się między innymi: poprawa dostępu kolejowego do portów w

Gdańsku, Gdyni oraz Szczecinie i Świnoujściu, modernizacja i rozbudowa falochronu północnego w Porcie Gdańsk i budowa kanału żeglugowego przez Mierzęję Wiślaną.

Natomiast zgodnie z „Programem rozwoju polskich portów morskich do 2030 roku” wartość zaplanowanych inwestycji przekroczy 15 mld złotych. Wśród nich znajdują się m.in. nowy terminal głębokowodny w Świnoujściu, Port Zewnętrzny w Gdyni oraz Port Centralny w Gdańsku. Realizacja programu inwestycji morskich pozwoli polskim portom podwoić obecne możliwości przeładunkowe i wkroczyć do europejskiej czołówki.

Szymon Huptys
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

CPK dofinansuje modernizację linii kolejowej przez Mrągowo i Mikołajki

27 stycznia 2021 r. zostało podpisane porozumienie, dzięki któremu zmodernizowana zostanie linia kolejowa nr 223. Projekt wpisuje się w plany budowy tzw. szprychy nr 3 w ramach Programu CPK. Kwota dofinansowania przedsięwzięcia ze strony CPK wyniesie do 20 mln zł. Pozostałą kwotę zabezpieczy samorząd województwa war-

mińsko-mazurskiego oraz władze Mrągowo, Biskupca i Orzysz. Inwestorem w ramach Programu Kolej Plus będzie spółka PKP Polskie Linie Kolejowe. Łączny koszt całej inwestycji ma wynieść ok. 400 mln zł.

Jak wynika z treści porozumienia podpisanego w Ministerstwie Infrastruktury, spółka Centralny Port Komunikacyjny dofinansuje prace przygotowaw-

cze dla modernizacji linii kolejowej nr 223 z Orzysza przez Mikołajki, Mrągowo i Biskupiec do Czerwonki. Inwestycja została zakwalifikowana do drugiego etapu naboru w ramach Programu Kolej Plus i będzie stanowić inwestycję komplementarną Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Modernizacja linii kolejowej nr 223 to istotne wydarzenie dla



Dzisiejsze porozumienie, dzięki któremu samorządy uzyskają wsparcie na modernizację linii kolejowej do Mrągowa to ogromne wsparcie dla regionu mazurskiego. To pokazuje, że program Centralnego Portu Komunikacyjnego przyczynia się do zrównoważonego rozwoju w całej Polsce.

MARCIN HORAŁA

Wiceminister Infrastruktury
Pełnomocnik Rządu ds. CPK



regionu. Linia ta została zamknięta ponad 10 lat temu i od tego czasu nie była remontowana. Zarośnięte i porzucone obiekty infrastrukturalne wkrótce zmieniają swoje oblicze. Skorzystają na tym nie tylko mieszkańcy, ale również wszyscy odwiedzający Krainę Wielkich Jezior Mazurskich.

Mazury to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku Polaków. Ale modernizacja tej linii to także świetna wiadomość dla mieszkańców. Przygotowując inwestycje CPK dbamy o to, aby skorzystali na nich zarówno mieszkańcy, jak też ci, którzy traktują Mazury jako miejsce wypoczynku. Dlatego zdecydowaliśmy się dofinansować tę inwestycję kwotą 20 mln zł. Dzięki temu działaniu zwiększamy dostępność transportową kolejnych miast, w tym Mrągowa i Mikołajek, które znowu zostaną włączone do sieci kole-

jowej – powiedział wiceminister infrastruktury Marcin Horała.

Spółka CPK ogłosiła w 2020 roku postępowanie na Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe dla fragmentu tzw. szprychy nr 3 kluczowej dla województwa warmińsko-mazurskiego, a dokładnie dla 139-kilometrowego odcinka nowej linii kolejowej Ostrołęka – Łomża – Giżycko. Dla 32-kilometrowego odcinka z Ostrołęki do Łomży trwa już inwentaryzacja przyrodnicza.

Jak wynika z harmonogramów CPK, z Ostrołęki do Łomży pojedziemy pociągiem przed końcem 2027 r., zaś planowany termin otwarcia trasy z Łomży przez Pisz, Orzysz do Giżycka to 2031 r.

CPK to promowanie kolei. Nie chodzi nam tylko o budowę kolei dużych prędkości, które połączą największe polskie miasta. Chodzi nam o to, aby kolej

stała się atrakcyjnym i konkurencyjnym środkiem transportu dla podróży po Polsce. Dlatego już w koncepcji CPK wskazaliśmy godne wsparcia inicjatywy rozbudowy sieci kolejowej. Piliśmy wówczas między innymi o tzw. Pętli Mazurskiej. Dzisiaj, decyzją ministra Marcina Horały, bierzemy współodpowiedzialność finansową za odtworzenie jej istotnej części, linii do Mikołajek i Mrągowa – stwierdził Mikołaj Wild, prezes spółki CPK.

Przywrócenie transportu kolejowego na linii kolejowej przez Mrągowo i Mikołajki zapewni ponowne włączenie tych miast do sieci kolejowej wraz z możliwością dogodnych przesiadek na połączenia regionalne i dalekobieżne w Orzyszu.

Inwestycje kolejowe CPK to łącznie prawie 1800 km nowych linii, które mają powstać do końca 2034 r. Dla ponad 700

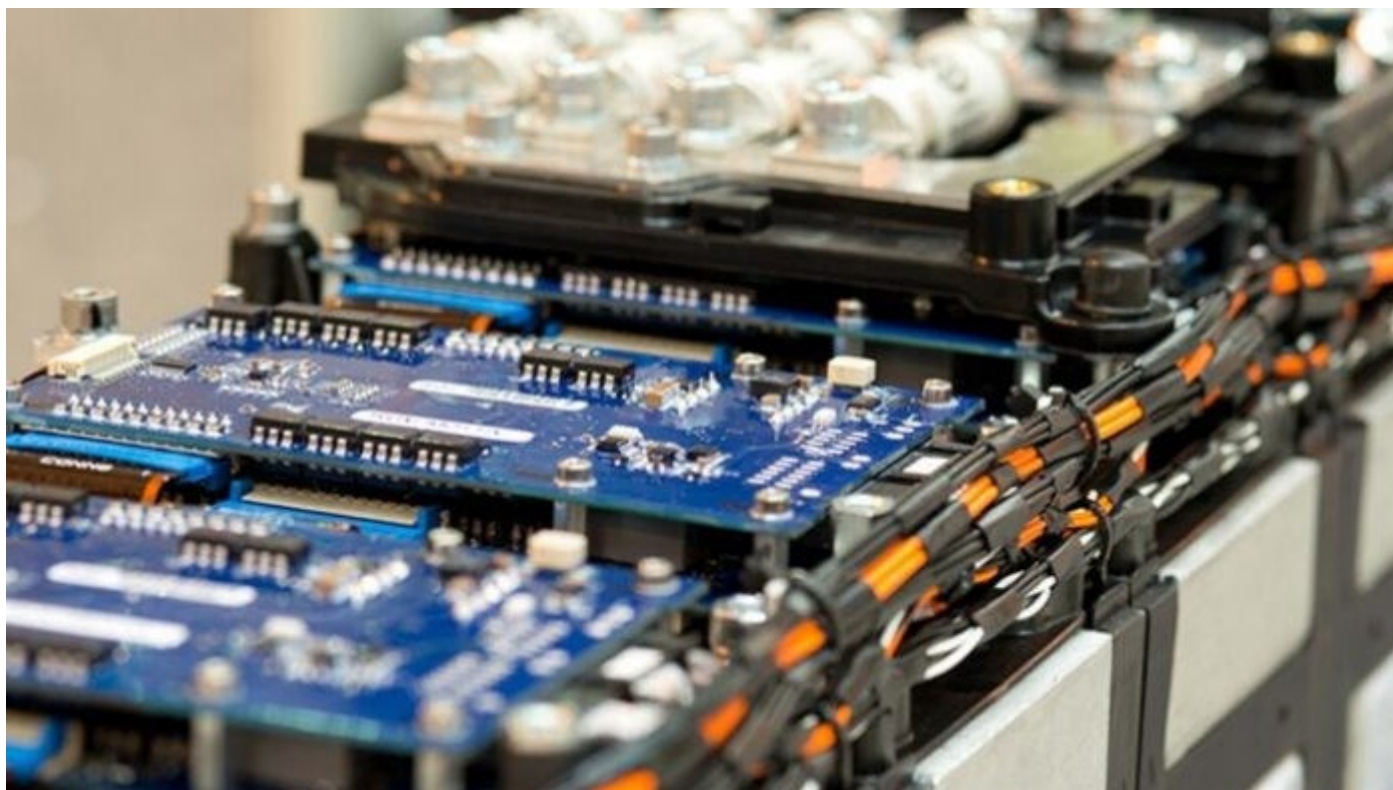
km z nich prace przygotowawcze już trwają. Jak wynika z aktualnych harmonogramów CPK, pierwsze roboty budowlane mają się rozpocząć w 2023 r. Na Program CPK składa się w sumie 12 tras kolejowych, w tym tzw. szprych prowadzących z różnych regionów Polski do Warszawy i CPK. Łącznie to 30 zadań inwestycyjnych, których inwestorem jest spółka CPK. W województwie warmińsko-mazurskim w ramach Programu Kolejowego CPK powstaną 74 km nowych linii kolejowych, które wybuduje CPK, a kolejnych 208 km zostanie zmodernizowanych przez PKP PLK.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Produkcja zasilana energią odnawialną

Fabryka akumulatorów koncernu Johnson Matthey w Koninie będzie całkowicie zasilana energią elektryczną ze źródeł odnawialnych. Nowy zakład stanowi znaczący krok w procesie komercjalizacji eLNO®, rodziny zaawansowanych, bogatych w nikiel materiałów katodowych JM, przeznaczonych do zastosowań w akumulatorach samochodowych typu PHEV/BEV. Dzięki produkcji z wykorzystaniem wyłącznie energii odnawialnej, eLNO wyróżnia się silnymi atutami środowiskowymi, które przyczyniają się do tworzenia zrównoważonego łańcucha wartości akumulatorów.

Spółka JM podpisała umowę z Axpo, wiodącym europejskim producentem i dystrybutorem energii odnawialnej, który koncentruje się na inwestycjach w energię słoneczną i wiatrową. Axpo będzie dostarczać energię elektryczną ze źródeł odnawialnych do nowej fabryki Johnson Matthey w Koninie, która ma zostać oddana do użytku w 2022 r. i rozpocząć produkcję plat-



form samochodowych w 2024 roku. Dzięki wykorzystaniu wyłącznie energii odnawialnej znacznie zmniejszy się ślad węglowy zakładu, co przyczyni się do przyspieszenia przejścia Polski na gospodarkę niskoemisyjną.

Zapewnienie 100 proc. energii ze źródeł odnawialnych od pierwszego dnia eksploatacji świadczy o zaangażowaniu firmy Johnson Matthey w zrównoważony rozwój zarówno teraz, jak i w przyszłości, a także stanowi pierwszy krok w planie firmy, zakładającym inwestowanie w strategiczne partnerstwa na rzecz rozwoju nowych, długoterminowych dostaw energii odnawialnej, w miarę jak przedsiębiorstwo zwiększa swoje zdolności produkcyjne.

Christian Günther, dyrektor generalny w dziale materiałów akumulatorowych w JM, mówi: „Wytwarzanie materiałów do produkcji akumulatorów jest procesem intensywnie energochłonnym. W momencie osiągnięcia docelowej wydajności

nasz zakład w Koninie znacząco zwiększy ogólne zużycie energii, dlatego też od samego początku musimy minimalizować emisję dwutlenku węgla, aby zapewnić zrównoważony łańcuch wartości akumulatorów. Nie wystarczy nam odegranie znaczącej roli w rozwoju pojazdów elektrycznych – zrównoważony rozwój jest podstawą wszystkiego, co podejmujemy w Johnson Matthey, starając się przekształcić świat w czystsze i zdrowsze miejsce”.

Spółka Johnson Matthey to światowy, wiodący autorytet w dziedzinie nauki, umożliwiający tworzenie czystszej i zdrowszej przyszłości. Przez ponad 200 lat nieprzerwanego zaangażowania w innowacje i przełomowe rozwiązania technologiczne firma poprawia wydajność, funkcjonalność i bezpieczeństwo produktów swoich klientów. W 2020 roku spółka otrzymała Znak Zielonej Gospodarki Londyńskiej Giełdy Papierów Wartościowych, przyznawany przedsiębiorstwom, które gene-

rują ponad 50 proc. przychodów z rozwiązań przyjaznych środowisku.

Działalność naukowa spółki ma wymiar globalny w takich dziedzinach, jak transport niskoemisyjny, farmaceutyka, przetwarzanie chemiczne i jak najbardziej efektywne wykorzystanie zasobów naturalnych planety. Obecnie ponad 14000 specjalistów firmy Johnson Matthey współpracuje z szeroką siecią klientów i partnerów, przyczyniając się w ten sposób do poprawy jakości życia w otaczającym nas świecie. Johnson Matthey jest członkiem Global Battery Alliance i wspiera dziesięć zasad GBA dotyczących zrównoważonego łańcucha wartości akumulatorów.

Więcej informacji można znaleźć na stronie <https://matthey.com/en>.

Źródło: Johnson Matthey PLC

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

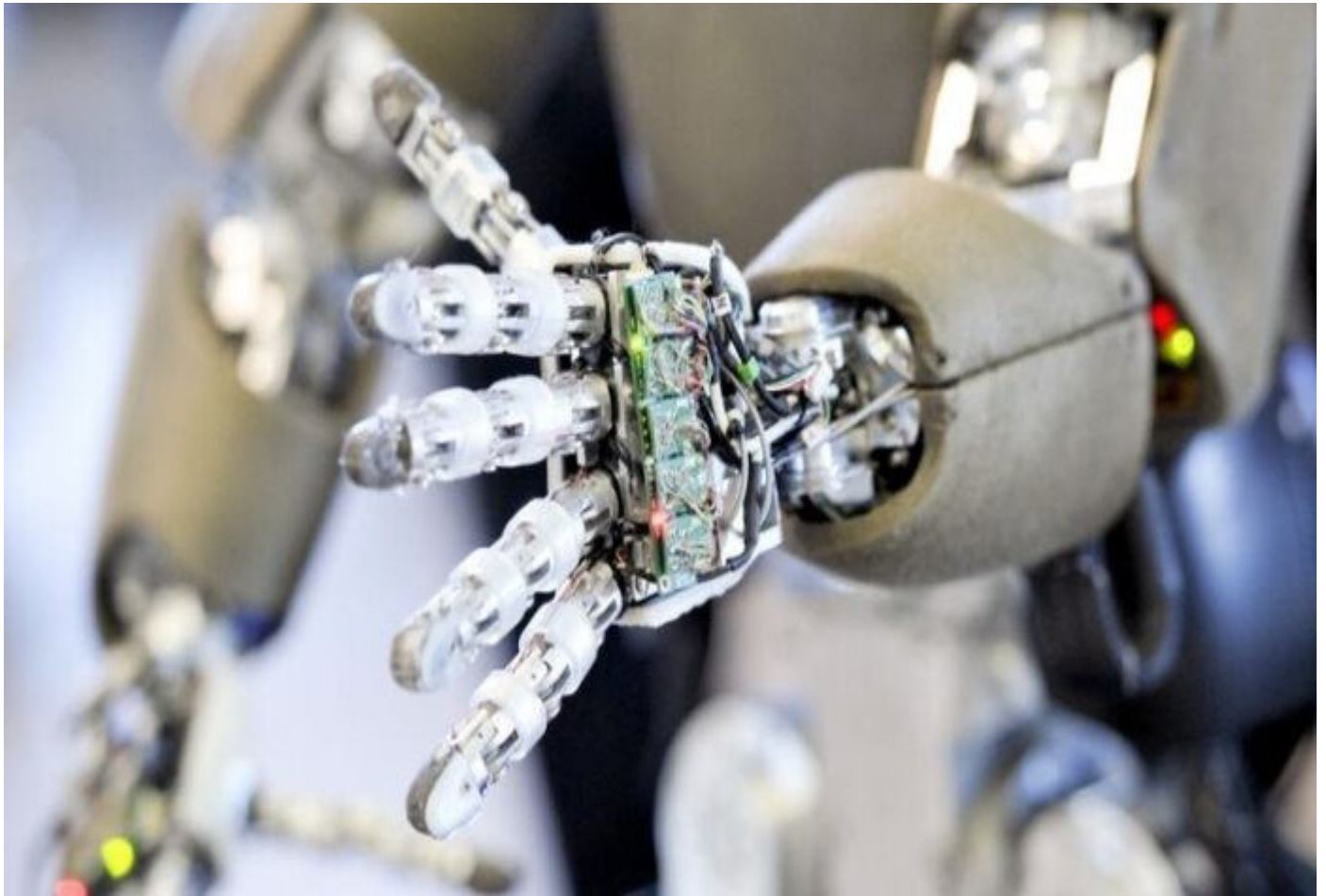
Kontrola człowieka nad sztuczną inteligencją

Parlament Europejski przyjął 25 stycznia wytyczne odnośnie wykorzystania sztucznej inteligencji. Artificial Intelligence (AI) musi być poddana ludzkiej kontroli w sposób umożliwiający jej wyłączenie lub skorygowanie działania przez człowieka w przypadku nieprzewidzianych zachowań – zapisano w wy-

tycznych dotyczących wykorzystania AI przegłosowanych w Parlamencie Europejskim. Za przyjęciem wytycznych głosowało 364 eurodeputowanych, przy 274 głosach przeciwnych i 52 wstrzymujących się.

Dokument postuluje stworzenie europejskich ram prawnych dla wykorzystania sztucznej inteligencji m.in. w sektorze

wojskowym. Powinny one definiować zasady etyczne dotyczące stosowania rozwiązań Artificial Intelligence (AI), które dawałyby gwarancję, że będą one wykorzystywane w służbie ludzkości i dla wspólnego dobra. W wytycznych podkreślono kluczową rolę godności ludzkiej oraz praw człowieka, które powinny być brane pod uwagę we wszystkich zastosowaniach



sztucznej inteligencji, ze szczególnym uwzględnieniem jej wykorzystania w sektorze obronności.

W wytycznych podkreślono, że stosowanie tzw. śmiertelnych autonomicznych systemów broni (ang. lethal autonomous weapon systems; LAWS) rodzi fundamentalne pytania etyczne i prawne, których konsekwencją powinno być wypracowanie unijnego zakazu ich stosowania. Decyzja o wyborze celu ataku i podjęciu śmiertelności działania przy użyciu autonomicznego systemu broni zawsze powinna być podejmowana przez człowieka zgodnie z zasadami proporcjonalności i konieczności – stwierdzono w dokumencie.

„W obliczu licznych wyzwań wynikających z rozwoju sztucznej inteligencji potrzebu-

jemy odpowiedzi prawnych. Niniejsze sprawozdanie ma na celu określenie ram przypominających, że w każdej dziedzinie, zwłaszcza militarnej, oraz w obszarach zarządzanych przez państwo, takich jak wymiar sprawiedliwości i zdrowie, AI musi pozostać wyłącznie narzędziem wspomagającym podejmowanie decyzji lub pomagającym w działaniach. Nie może jednak nigdy zastępować ludzi, ani zwalniać z ich odpowiedzialności” – powiedział prezentujący wytyczne przed PE francuski europoseł **Gilles Lebreton**.

W tekście wezwano również Unię Europejską do przyjęcia na siebie, wraz z ONZ i społecznością międzynarodową, wiodącej roli w zakresie tworzenia globalnych ram prawnych dotyczących wykorzystywania AI w sektorze wojskowym.

W kwestii coraz powszechniejszego stosowania sztucznej inteligencji w usługach publicznych, zwłaszcza w opiece zdrowotnej i systemie sprawiedliwości, podkreślono z kolei, że technologia nie może zastąpić kontaktu z człowiekiem, ani prowadzić do dyskryminacji. Ludzie powinni też być zawsze informowani, jeśli dotyczące ich decyzję podejmowane są z użyciem narzędzi AI. Muszą też mieć możliwość odwołania się od nich.

W sytuacji, gdy sztuczna inteligencja stosowana jest w systemie publicznej opieki zdrowotnej (np. podczas operacji z wykorzystaniem robotów, w inteligentnych protezach czy diagnostyce wspieranej przez AI) dane osobowe pacjenta powinny być bezwzględnie chronione, powinno się również

przestrzegać zasady równego traktowania.

Europosłowie zgodzili się również, że chociaż coraz powszechniejsze wykorzystywanie technologii AI w systemie sądownictwa może znacząco przyspieszyć procedury oraz ułatwić znajdowanie bardziej racjonalnych rozstrzygnięć, to jednak ostateczne decyzje powinny być podejmowane przez ludzi, a działanie AI musi być poddane ścisłej weryfikacji z ich strony.

Przyjęty przez PE dokument ostrzega również przed ryzy-

kiem naruszania praw człowieka związanym z coraz powszechniejszym wykorzystywaniem AI do masowej inwigilacji i wzywa do wprowadzenia zakazu stosowania sztucznej inteligencji przez służby państwowe do jakichkolwiek form monitorowania lub oceniania obywateli.

W wytycznych poruszono także kwestię tzw. technologii deepfake mającej potencjał do destabilizowania sytuacji społecznej w państwach, szerzenia dezinformacji czy wpływania na przebieg i wyniki wyborów.

Twórcy dokumentu postulują wprowadzenie wobec twórców tego typu materiałów obowiązku oznaczania ich jako nieoryginalnych. Zwracają również uwagę na konieczność przeprowadzenia głębszych badań nad tą technologią, mających na celu wypracowanie metod zapobiegania jej niepożądanym skutkom społecznym.

Źródło informacji: EuroPAP News

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Szczepienia zależne od budżetów

Ponad 80 proc. dostaw szczepionek Pfizera-BioNTechu i Moderny planowanych na 2021 rok zostało już sprzedanych do bogatych krajów. Te zakontraktowały już wystarczającą liczbę dawek, aby do końca roku zaszczepić całą swoją populację prawie trzykrotnie. Tymczasem biedniejsze nie będą w stanie zaszczepić nawet lekarzy czy osób z grup ryzyka. Blisko 70 krajów o niższych i średnich dochodach w tym roku zaszczepi tylko 1 na 10 swoich obywateli – wynika z danych Amnesty International.

Organizacja podkreśla, że – zgodnie z międzynarodowym prawem dotyczącym praw człowieka – na bogatszych państwach spoczywa odpowiedzialność za pomoc tym, które dysponują mniejszymi zasobami, a bez solidarności nie uda się zakończyć globalnej pandemii COVID-19. Według WHO będzie to możliwe dopiero po wy-

szczeniu około 70 proc. całej światowej populacji.

W krajach Europy masowe szczepienia przeciw COVID-19 ruszyły 27 grudnia. Najwcześniej przystąpiła do nich Wielka Brytania, gdzie do tej pory szczepionkę przyjęło ponad 6 mln obywateli. W Izraelu zaszczepiono ok. 25 proc. populacji, a w ubiegłym tygodniu rozpoczęto podawanie szczepionki młodzieży w wieku 16–18 lat.

W Polsce z kolei wykonano do tej pory ponad 707,5 tys. szczepień (niecałe 2 proc. populacji), a według rządowych zapowiedzi do końca marca mają one objąć ok. 3,1 mln Polaków. Dynamika szczepień w naszym kraju jest niewystarczająca, ale – jak uzasadnia rząd – ma to związek m.in. z tymczasowym ograniczeniem dostaw szczepionki Pfizera-BioNTechu do państw UE. Firma zapowiedziała, że czasowo ograniczy dostawy do krajów europejskich po to, żeby móc zwiększyć moce produkcyjne i nadrobić je w II kwartale.

Jak podaje Amnesty International, bogate kraje zakontraktowały już wystarczającą liczbę dawek, aby zaszczepić całą swoją populację prawie trzykrotnie do końca 2021 roku. Przoduje Kanada, która wykupiła taką liczbę dawek, która pozwoliłaby zaszczepić każdego obywatela pięć razy. Z kolei UE zakontraktowała dotąd w sumie blisko 2,4 mld dawek, z czego do Polski w ramach wspólnego mechanizmu zakupowego ma trafić 60 mln.

Według danych międzynarodowej organizacji Oxfam bogate kraje – reprezentujące zaledwie ok. 13 proc. światowej populacji – kupiły do tej pory 53 proc. wszystkich przyszłych, najbardziej obiecujących szczepionek. Z kolei od listopada ponad 80 proc. dostaw szczepionek Pfizera-BioNTechu i Moderny planowanych na 2021 rok zostało już sprzedanych do bogatych krajów.

Tymczasem 67 państw (w tym m.in. Kenia, Birma, Nigeria, Pakistan i Ukraina) o niższych i średnich dochodach po-



zostaje daleko w tyle. Według Amnesty International w całym przyszłym roku będą one w stanie zaszczepić na COVID-19 tylko 1 na 10 swoich obywateli, o ile przemysł farmaceutyczny i rządy innych państw nie zapewnią im właściwej pomocy.

Tutaj wyzwania są trzy. Po pierwsze, kwestie wyprodukowania odpowiedniej liczby dawek szczepionki. Po drugie, możliwości zakupu tych szczepionek przez najbiedniejsze kraje świata. One nie są drogie, np. szczepionka Pfizera kosztuje ok. 40 dol., czyli ok. 160 zł za dwie dawki. Ale w przypadku stumilionowej Etiopii przekłada się to już na dość duże koszty. Pamiętajmy, że PKB krajów afrykańskich, czyli wielkość całej ich gospodarki, jest porównywalna do PKB jednego polskiego województwa. Zatem z naszego polskiego punktu widzenia te

stosunkowo nieduże koszty związane z zakupem szczepionek dla krajów afrykańskich są niesamowicie wysokie – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes **dr Wojciech Wilk**, prezes Fundacji Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej.

Jak podkreśla, trzecim wyzwaniem jest nie tylko sam zakup szczepionek, ale również koszty związane z ich transportem i dystrybucją. – Ogromne nakłady muszą być wyłożone na proces szczepienia, nie tylko personel medyczny, który musi podać te szczepionki całej populacji, lecz także m.in. na proces transportu. Szczepionka Pfizera musi być przechowywana w -70 stopniach Celsjusza. W przypadku większości krajów afrykańskich jest praktycznie niemożliwe, żeby dostarczyć ją do terenów położonych w głębi lądu – kontynuuje.

Prezes Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej wskazuje, że wiele krajów afrykańskich na skutek przedłużającej się pandemii i lockdownu może wejść w fazę głębokiego kryzysu gospodarczego, co pociągnie za sobą kolejne wojny domowe i kryzysy humanitarne na całym kontynencie. – Jeżeli zapaść w ruchu turystycznym i handlu międzynarodowym będzie trwała jeszcze rok, to wiele z tych krajów wejdzie w fazę naprawdę głębokiego kryzysu, który może skutkować powstaniem nowych zarzewi wojen domowych. Na przykład w Libanie widzimy, jak kryzys gospodarczy bardzo szybko przekształca się w kryzys polityczny, a na to nakłada się jeszcze pandemia COVID-19 i kryzys uchodźców syryjskich – zaznacza prezes.

Amnesty International wska-

zuje, że zgodnie z międzynarodowym prawem dotyczącym praw człowieka wszystkie kraje mają obowiązek współpracować w odpowiedzi na pandemię, a na bogatszych państwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za pomoc tym, które dysponują mniejszymi zasobami. Tymczasem w tej chwili część rządów skupia się wyłącznie na zapewnieniu szczepionek własnym obywatelom, gromadząc liczbę dawek pozwalającą na zaszczepienie ich po kilkakrotnie, podczas gdy biedne państwa nie będą w stanie zaszczepić nawet lekarzy czy osób z grup ryzyka. Co istotne, ich obywatele są też w większym

stopniu narażeni na zakażenie COVID-19, m.in. z powodu niedoboru wody pitnej, żywności i ograniczonego dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej.

Zaszczepienie ludności najbardziej narażonych krajów na świecie jest moralnym obowiązkiem, przede wszystkim władz tych krajów, ale i wszystkich tych, którzy z tych szczepionek skorzystali i są w stanie pomóc finansowo czy z punktu widzenia humanitarne. Ten proces będzie trwał, ale w naszym własnym interesie jest to, aby szczepionka jak najszybciej dotarła do ludzi najbardziej potrzebujących – szczególnie do uchodźców mieszkających w

przepełnionych obozach, gdzie panują bardzo ciężkie warunki życia i inne choroby, nie tylko COVID-19. Na przykład na granicy tureckiej – czyli tysiąc kilometrów od granicy UE – są obozy, gdzie na 1 mkw. przypada ponad 3 tys. osób. Łatwo sobie wyobrazić, jak ogromny będzie koszt ludzki i jak wiele osób może pochłonąć pandemia w obozach dla uchodźców, zanim tam dotrze szczepionka – mówi dr Wojciech Wilk.

Newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Szczepionka na nowe mutacje

Szczepionka na koronawirusa sprawiła, że u wielu osób pojawiła się nadzieja na zakończenie pandemii. Nadzieje zmąciły informacje dotyczące również w ochronie przed nowymi wariantami wirusa – brytyjskim i afrykańskim. Firma ogłosiła, że szczepionka na koronawirusa działa



neutralizująco również na warianty wirusa z Wielkiej Brytanii i RPA. Oczekuje się, że dwudawkowy preparat szczepionki zapewni ochronę przed nowo wykrytymi mutacjami wirusa. Badanie zostało przeprowadzone we współpracy z Vaccine Research Center (VRC) w National Institute of Allergy and Infectious Diseases (NIAID) i National Institutes of Health (NIH).

Moderna ogłosiła także swoją strategię badań klinicznych, mających na celu zwiększenie odporności na pojawiające się odmiany koronawirusa. Firma przetestuje dodatkową dawkę przypominającą szczepionki COVID-19 (mRNA-1273) w celu zbadania zdolności do neutralizacji nowych wariantów poza istniejącą serią szczepień podstawowych.

Moderna prowadzi dalsze ba-

dania

„Starając się pokonać wirusa SARS-CoV-2, który wywołał pandemię, uważamy, że w miarę ewolucji wirusa konieczne jest podjęcie aktywnych działań. Jesteśmy zachęcani tymi nowymi danymi, które wzmacniają naszą pewność, że szczepionka Moderna COVID-19 powinna chronić przed nowo wykrytymi wariantami – powiedział **Stéphane Bancel**, dyrektor generalny Moderny. – Z dużej ostrożności i wykorzystania naszej elastyczności mRNA, rozwijamy pojawiającego się kandydata na wariant wzmacniacza przeciwko wariantowi zidentyfikowanemu po raz pierwszy w Republice Południowej Afryki do kliniki, aby ustalić, czy skuteczniejsze będzie zwiększenie odporności przeciwko temu i potencjalnie przyszłym wariantom”.

Mutacje

Po raz pierwszy wykryty we wrześniu 2020 r. w Wielkiej Brytanii wariant SARS-CoV-2 B.1.1.7 ma siedemnaście mutacji w genomie wirusa z ośmioma mutacjami zlokalizowanymi w białku kolca (S).

Wariant B.1.351 po raz pierwszy wykryty w Afryce Południowej, ma dziesięć mutacji zlokalizowanych w białku kolca (S). Oba warianty rozprzestrzeniają się w szybkim tempie i są związane ze zwiększoną transmisją, wyższym obciążeniem wirusem po zakażeniu, a także poważniejszymi powikłaniami.

portal.abczdrowie.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Pacjenci z ciężkim AZS bez szans na leczenie

Stany depresyjne z powodu atopowego zapalenia skóry (AZS) towarzyszą 27 proc. polskich pacjentów, natomiast aż 14 proc. ma myśli samobójcze. Większość z nich to pacjenci z ciężką postacią AZS, dla których jedynym ratunkiem może być terapia biologiczna refundowana w większości krajów europejskich, niestety nie w Polsce.

System musi w końcu zauważyć tych pacjentów. Wiemy, że ich problemy nie są obce decydentom, rozumiemy również, że większość sił teraz skierowana jest na walkę z pandemią. Jed-

*nak nie może się to odbywać kosztem innych chorych, którzy w tej chwili stoją nad przepaścią. Ci z ciężką postacią AZS w tej chwili nie widzą perspektyw na polepszenie zdrowia i skuteczną walkę z chorobą, która nie daje im żyć. Mają poczucie bezsensowności i bezradności wiedząc, że istnieje terapia, która może im pomóc, ale nie mają do niej dostępu. Są na krawędzi życia i potrzebują pomocy tu i teraz – mówi **Hubert Godziakowski**, prezes Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych (PTCA).*

Atopowe zapalenie skóry jest przewlekłą, nawrotową cho-

robą. To poważna dermatoza, która występuje zarówno u dzieci jak i dorosłych. Do rozwoju tej choroby dochodzi wskutek współdziałania czynników genetycznych, środowiskowych, uszkodzenia bariery skórnej i zaburzeń układu immunologicznego.

Atopowe zapalenie skóry to nie tylko choroba skóry. AZS związane jest z szeregiem schorzeń współistniejących i powikłań, do których zalicza się m. in. astmę, alergie pokarmowe i wziewne, alergiczny nieżyt nosa, choroby sercowo-naczyniowe, zespół jelita drażliwego, choroby neurologiczne,



choroby jamy ustnej ry. (krwawienie dziąseł, bóle zębów, próchnica), znaczne zwiększenie ryzyka wystąpienia osteoporozy, gronkowiec złocisty, czy choroby oczu, w tym zaćmę oraz zapalenie spojówek i rogówki. Te ostatnie, jeśli mają charakter przewlekły mogą prowadzić do upośledzenia wzroku.

AZS – gdy boli nie tylko ciało, ale i dusza

Świąd towarzyszący atopowemu zapaleniu skóry jest tak silny, że pacjenci nie są w stanie nad nim zapanować. Drapią się do krwi by choć na chwilę złagodzić uczucie świądu. Nie śpią, mają problemy z koncentracją, są rozdrażnieni i sfrustrowani. Nieestetyczne zmiany obejmujące nawet 90 proc. powierzchni skóry, często krwawiące i zainfekowane, bolą. Boli dotyk, boli noszona odzież. Aż 91,5 proc. pacjentów doświadcza bólu skó-

Ból fizyczny to jednak nic w porównaniu z bólem duszy. Poza problemami związanymi ze zdrowiem fizycznym, pacjenci muszą mierzyć się też z niewiedzą innych, spojrzeniami pełnymi obrzydzenia i pogardy, stereotypami i mitami, które powtarzane wielokrotnie zaczynają żyć własnym życiem, krzywdzą odciskając swoje piętno na psychice chorego.

Z jednej strony atopowe zapalenie skóry jest bagatelizowane i utożsamiane z niegroźną wysypką wieku dziecięcego z której się wyrasta. Z drugiej zaś pacjenci w zaostrzeniach traktowani są jak trędowaci. Ludzie odsuwają się od nich w obawie przed zarażeniem – mówi Hubert Godziątkowski prezes Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych.

Zepchnięci na margines

W badaniu przeprowadzonym w ramach kampanii Zrozumieć AZS aż 93,5 proc. chorych zadeklarowało pogorszenie jakości życia w wyniku AZS, a prawie 91 proc. czuło lub czuje zakłopotanie z powodu wyglądu swojej skóry. Bojąc się negatywnych ocen ze strony społeczeństwa, chowają rozdrapane rany przed wścibskim wzrokiem innych pod ubraniami, pod bandażami, zaszywają się w domach lub wychodzą dopiero wtedy, gdy zrobi się ciemno. To wszystko sprawia, że czują się bardzo samotni i nieszczęśliwi. Cierpią na stany lękowe, a nawet depresyjne. Choroba kieruje ich życiem, obezwładnia, kontroluje, trzymając w szachu. Jedynie 8,5 proc. pacjentów ocenia efekty stosowanego leczenia objawowego jako skuteczne. Pozostali, marginalizowani, żyją w ciągłym bólu, modląc się każdego

dnia by choroba choć trochę odpuściła a światł żelzał.

Obecnie ocenia się, że aż 30-40 proc. pacjentów ze schorzeniami skóry wymaga opieki psychiatrycznej lub psychologicznej. – Często zapomina się jak poważną chorobą jest AZS, jak skutecznie może zniszczyć życie człowieka i jego rodziny. W porównaniu ze zdrowymi osobami pacjenci z AZS mają o 44% większe ryzyko myśli samobójczych i o 36 proc. większe ryzyko prób samobójczych. Tym ludziom trzeba pomóc tu i teraz, bo w tym momencie są sami z chorobą nie pozwalającą im żyć – apeluje Hubert Godziątkowski.

Światło w tunelu

Nadzieją dla pacjentów z ciężką postacią atopowego zapalenia skóry jest terapia biologiczna, stosowana i refundowana w większości krajów Unii Euro-

pejskiej. Niestety nie w Polsce.

Pacjenci zmagający się z ciężką postacią AZS to często pacjenci, u których wyczerpałyśmy wszystkie dostępne metody terapeutyczne. Terapia biologiczna to dla tych chorych ostatnia deska ratunku. Dostępność takiej terapii pozwoli zapanować nad chorobą, kontrolować ją, ograniczyć występowanie zaostrzeń co z pewnością przełoży się na jakość ich życia. Badania kliniczne pokazały nam, że już po krótkim czasie stosowania tego leku, pacjenci zaczynają normalnie funkcjonować w społeczeństwie i w pracy, mogą cieszyć się życiem. Zarówno lekarze, jak i pacjenci bardzo czekają na moment, w którym i u nas ta terapia będzie dostępna – oznacza prof. dr hab. n. med. Witold Owczarek, kierownik Kliniki Dermatologicznej w

Wojskowym Instytucie Medycznym Centralnego Szpitala Klinicznego MON w Warszawie.

Polskie Towarzystwo Chórób Atopowych wystosowało apel do Ministra Zdrowia z prośbą o dostęp do jedynej skutecznej terapii, która mogłaby pomóc pacjentom z ciężką postacią AZS, w tej chwili trwa zbieranie podpisów. Może go podpisać każdy, komu los drugiego człowieka, którego życie jest pełne bólu i cierpienia nie jest obojętne:

<https://www.petycjeonline.com/apel-do-ministra-zdrowia-o>

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Lubelszczyzna wprowadzi badania przesiewowe w okulistyce dziecięcej

Dokonania lubelskich okulistów posłużą Ministerstwu Edukacji i Nauki do wypracowania standardów w zakresie telemedycznych badań przesiewowych w okulistyce dziecięcej. Pozwoli to na wcześnie wykrywanie wad refrakcji oraz poważnych zaburzeń układu wzrokowego w tej grupie wiekowej. Resort zlecił przygotowanie projektu badań na terenie województwa lubelskiego specjalistom z zespołu prof. Roberta Rejdaka, szefa kliniki okulistyki ogólnej i prorektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, przy współpracy z prof. Markiem

Niezgódką z UKSW w Warszawie. Działaniom tym nadano szczególny priorytet, ze względu na rosnącą lawinowo falę krótkowzroczności wśród dzieci i młodzieży.

Wspólną inicjatywę, której patronuje rektor lubelskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Wojciech Żaluska, zapowiedziano przed tygodniem podczas audycji w radiu Lublin. Oprócz rektora uczestniczył w niej minister edukacji i nauki, prof. Przemysław Czarnek oraz prof. Robert Rejdak, który zachęcał szefa resortu do podjęcia zdecydowanych działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się epidemii krótkowzrocz-

ności. – Chcemy prowadzić w województwie lubelskim okulistyczne badania przesiewowe, począwszy od niemowląt, aby wykrywać wady refrakcji oraz poważnych zaburzeń układu wzrokowego w początkowym etapie rozwoju choroby – wyjaśniał prof. Robert Rejdak. – Pandemia utrudnia dostęp do badań przesiewowych w przychodniach, dlatego zamierzamy skorzystać z rozwiązań telemedycznych, w tym z kamer o dużej rozdzielczości.

Zaawansowaną aparaturę do wykonywania zdjęć źrenic oka może obsługiwać technik czy pielęgniarka. W analizie wyników badań pomogą algorytmy



sztucznej inteligencji tworzone we współpracy z prof. Markiem Niezgódką z UKSW. W przypadku zarejestrowania niepokojących objawów taki pacjent objęty zostanie natychmiast specjalistyczną opieką okulistyczną.

Skutki przedłużającej się pandemii i towarzyszących jej ograniczeń nie pozostają bez wpływu na problemy zdrowotne dzieci i młodzieży, przyznał minister Przemysław Czarnek i dodał. – Zdalna nauka i godziny spędzane przed komputerem i brak aktywności fizycznej przyczyniają się do rozwoju chorób oczu u najmłodszych, dlatego Ministerstwo Edukacji i Nauki podejmuje działania, żeby temu przeciwdziałać. Jednocześnie mamy świadomość, że nie są to jedyne powody krótko-

wzroczności, ale wcześniejsze, niewłaściwe nawyki korzystania np. ze smartfonów czy tabletów. Doświadczenia lubelskiej okulistyki, zwłaszcza prof. Roberta Rejdaka, w diagnozowaniu, leczeniu i profilaktyce, posłużą nam do odbudowy systemu opieki zdrowotnej w szkołach. Wypracujemy takie standardy i zalecenia, które będą upowszechniane we wszystkich placówkach oświatowych, za pośrednictwem kuratoriów i dyrektorów szkół, aby skutecznie walczyć z epidemią krótkowzroczności i innymi schorzeniami oczu.

Zastosowania telemedyczne w wychwytywaniu wad wzroku u dzieci i młodzieży, to jedyny skuteczny sposób na rozwiązanie pogłębiającego się problemu. Rozwiązania wprowadzone

pilotażowo na Lubelszczyźnie będą powszechnie rekomendowane przez resort. Projekt badań przesiewowych w okulistyce dziecięcej bardzo szybko się rozwija. Zaledwie kilka dni po audycji radiowej zapadły konkretne ustalenia pomiędzy MEiN a Uniwersytetem Medycznym w Lublinie. Resort zlecił grupie prof. Roberta Rejdaka przygotowanie projektu badań w województwie lubelskim przy aktywnym zaangażowaniu Urzędu Marszałkowskiego i Kuratorium Oświaty. Program będzie gotowy już za dwa, trzy tygodnie, a następnie resort zadeklarował o jego wdrożeniu.

(JC)

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

FM Logistic stawia na zieloną energię

FM Logistic CE, czołowy operator logistyczny w regionie, robi poważny krok w kierunku wszystkich obiektów magazynowych w Centralnej Europie, które od stycznia 2021 roku będą korzystały z zielonej energii. Od stycznia 2021 roku wszystkie obiekty magazynowe w Centralnej Europie, których właścicielem jest FM



Logistic, będą w 100 proc. zasilane energią elektryczną pochodzącą ze źródeł odnawialnych. Firma zawarła w tej sprawie umowę z dostawcami na Słowacji, w Czechach i Polsce, w tym z Polską Grupą Energetyczną, największym producentem zielonej energii w kraju.

W ramach strategii zrównoważonego rozwoju, w FM Logistic dążymy do osiągnięcia neutralności emisyjnej. Już od roku 2021 wszystkie nasze obiekty magazynowe w regionie będą wykorzystywać tylko energię elektryczną pochodzącą ze źródeł odnawialnych. W dalszej perspektywie chcemy, aby 20 proc. zapotrzebowania na tę energię pokryły instalacje fotowoltaiczne. Chcemy, żeby prąd, który wykorzystujemy, był wy-

tworzony w sposób przyjazny dla naszej planety. Dzięki temu wspieramy także naszych klientów w realizacji celów ekologicznych – podkreślił Sebastien Nival, Operations Support Director FM Logistic CE.

Po raz pierwszy zasilanie zieloną energią elektryczną FM Logistic CE przetestował na Słowacji, gdzie już w 2019 roku firma zawarła umowę ze Slovenské Elektrárne, słowackim przedsiębiorstwem energetycznym. W ubiegłym roku rozwiązanie to wdrożono również w Polsce na platformie logistycznej w Błoniu. Dzięki zakupowi zielonej energii od lokalnego dostawcy Błonie-Pass Strefa Przemysłowa Leszek Mirkowicz operator zredukował emisję CO₂ na tym obiekcie w 2020 aż o 3,5 tysiąca ton!

W 2021 do programu “Zielona Energia” dołączają pozostałe obiekty magazynowe FM Logistic CE w Polsce i Czechach. W tym celu w Polsce operator zawarł umowę na zakup zielonej energii elektrycznej z PGE, największym polskim producentem energetycznym. Łączny wolumen energii elektrycznej dostarczanej do polskich platform FM Logistic wynosi rocznie około 14 GWh. Dokładnie tyle zostanie w tym roku wyprodukowane z odnawialnych źródeł.

W Czechach projekt ruszy we współpracy z Pražská Energetika a.s., jednym z największych czeskich dostawców energetycznych. Tu planowane jest też zmniejszenie zużycia energii z 2761 MWh do 2683 MWh w 2021 r., czyli o ok. 3 proc..

Zakontraktowana zielona energia pokryje całkowite zużycie energii elektrycznej przez FM Logistic we wszystkich platformach logistycznych będących własnością operatora w Centralnej Europie.

Dodatkowo w 2021 w dwóch lokalizacjach FM Logistic CE w Polsce planowany jest montaż paneli fotowoltaicznych. Dla biura głównego we Mszczonowie będzie to instalacja o mo-

cy 44,5kWp, a dla platformy w Błoniu o mocy 450kWp. Rozwiązania te są realną szansą na zwiększenie niezależności energetycznej obiektów i pozwolą ograniczyć pobór energii z sieci – we Mszczonowie średnio o 13,5 proc., a w Błoniu o 12,5 proc.

Korzystanie z energii elektrycznej pochodzącej wyłącznie z odnawialnych źródeł nie tylko poprawia środowiskowe wskaź-

niki firmy, ale otwiera też drzwi do realizacji kolejnych proekologicznych projektów m.in. związanych z powiększeniem floty pojazdów elektrycznie ładowanych czy technologią do wytwarzania wodoru.

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

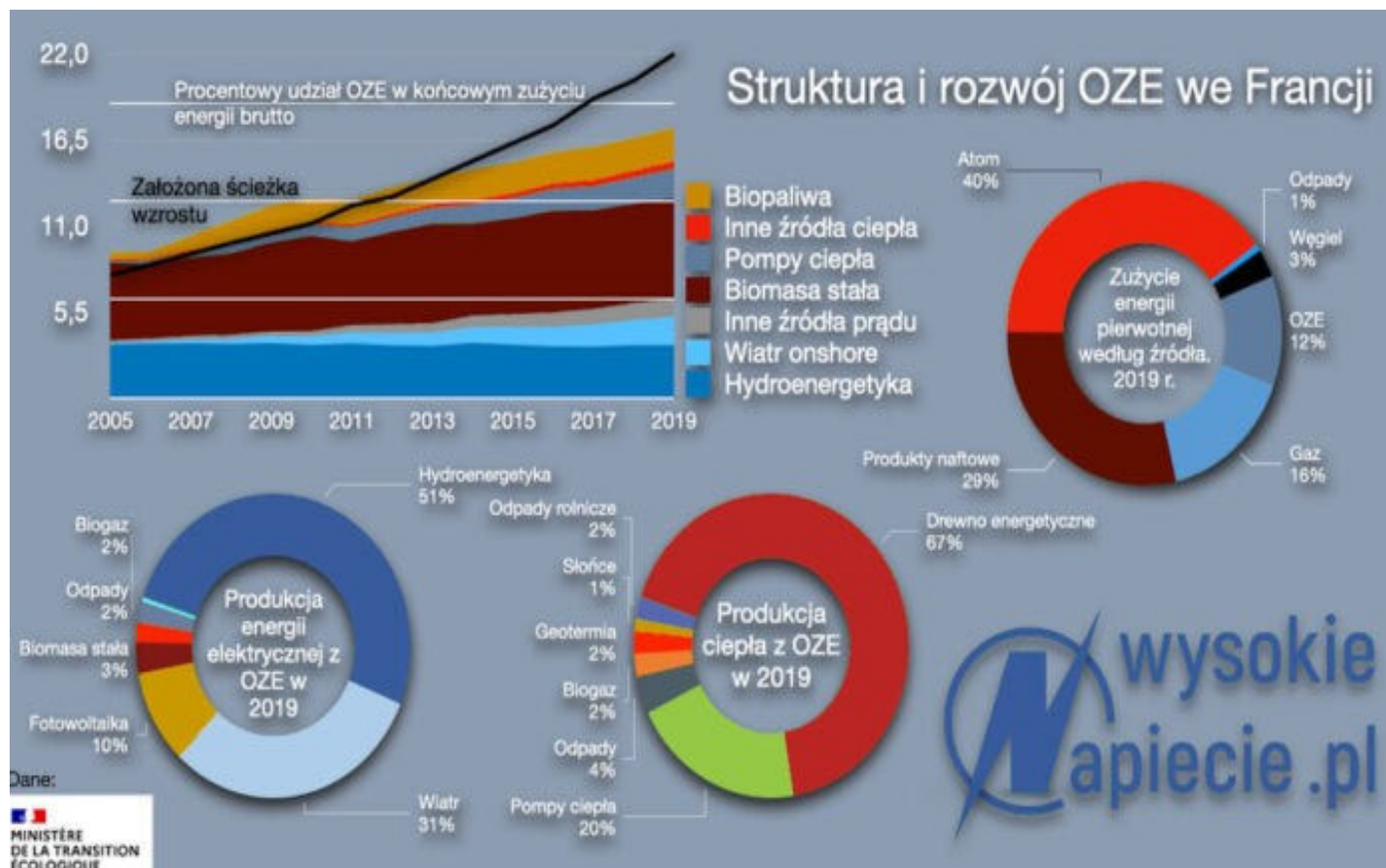
Francja nie osiągnie celu OZE, podobnie jak Polska

Francja, podobnie jak Polska, nie osiągnęła unijnego celu udziału OZE w miksie energetycznym kraju na ko-

niec 2020 roku. Zdaniem państwowego audytora Pałac Elizejski popełnił błąd. Przesadził z dotowaniem „zielonego” prądu, rywalizującego z bezemi-

syjnym atomem, zapominając o sektorze ciepłowniczym. O tym ostatnim rzadko pamięta się także w Warszawie.

Z ostatnich dostępnych da-



nich jasno wynika, że Francja zdrowo rozminie się ze swoim celem OZE na 2020 r., który wynosi 23 proc. końcowego zużycia energii brutto. Na koniec 2019 r. wskaźnik wynosił 17,2 proc. i w ciągu roku wzrósł o 0,6 pkt, głównie dzięki wiatrowi i pompom ciepła. Rząd uznał, że ponieważ jest postęp, to wynik jest niezły. Rok 2020 był nietypowy ze względu na pandemię, ale nawet ona nie spowodowała skokowego wzrostu udziału OZE.

Z takim rezultatem Francja, razem z Niderlandami wloką się w ogonie Europy. Patrząc na trajektorię rozwoju francuskich OZE w stosunku do założonej ścieżki widać, że mamy do czynienia ze strukturalną niewydolnością. Przyczyn opóźnień w rozwoju energetyki odnawialnej jest wiele, niemal jak 300 gatunków sera w powiedzonku de Gaulle'a, o trudnościach z zarządzaniem krajem.

Elektryczny kliniec

Jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej, OZE we

Francji nie mają łatwo. Francja, jak wiadomo, stoi atomem, solidnie podpartym hydroenergetyką, którą przecież też zalicza się do źródeł odnawialnych. Z paliw kopalnych kilkuprocentowy udział ma jedynie gaz. Wiatr i słońce muszą się rozpychać ze swoją produkcją między atomem, a wodą, podpierając się gazem.

Co prawda ustawa z 2015 „o transformacji energetycznej i zielonym wzroście” definiuje ścieżkę ograniczania zależności od atomu – w 2025 r. miałby dostarczać jedynie połowę prądu, a nie trzy czwarte jak dziś, ale nikt w ten scenariusz już nie wierzy. Francuzi powszechnie mają świadomość niemieckiej lekcji, że wyłączenie elektrowni atomowych prowadzi do wzrostu emisji z gazu, a nawet węgla. Atom produkuje dużo, tanio, bez emisji i będzie to robił jeszcze przez co najmniej 20 lat. Wyłączenie najstarszej elektrowni Fessenheim, notabene obiecano jeszcze przez Francois Hollande'a w 2012 r. wywołało w

kraju mnóstwo kontrowersji.

Powszechnie francuskie opóźnienia łączyło się też z protestami przeciwko wiatrakom, restrykcyjnymi regulacjami i generalnie niesprzyjającemu otoczeniu dla lądowej energetyki wiatrowej, prowadzącemu do tego, że we Francji kręci się kilkakrotnie mniej turbin niż w Niemczech.

Leszek Kadej, Bartłomiej Der-ski, WysokieNapiecie.pl

Dlaczego Francja znalazła się w europejskim odnawialnym ogonie? Czy w kraju z praktycznie bezemisyjną energetyką jest sens rozwijać OZE? O tym w dalszej części artykułu na portalu Wysokie-Napiecie.pl

LINK: <https://wysokienapiecie.pl/35112-francja-nie-osiagnie-celu-oze-podobnie-jak-polska/#dalej>

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Importujemy coraz więcej prądu i... ratujemy sąsiadów eksportem

W 2020 roku wzrósł import energii elektrycznej z Czech, Szwecji, Niemiec, Słowacji i Ukrainy, osiągając rekordowe 13,1 TWh netto. Na zakup prądu za granicą wydaliśmy ok. 3 mld zł. Zdarzają się już chwile, gdy bez importu groziłoby nam wprowadzenie stopni zasilania, ale nie brakuje też godzin, w których to nasi sąsiedzi potrzebują naszej pomocy.

Integracja rynków energii elektrycznej w Unii Europejskiej, choć nie bez problemów, postępuje. W konsekwencji kwitnie handel transgraniczny. Ten trend dotyczy także Polski. Ze względu na duży udział węgla w produkcji, wysokie ceny zakupu tego surowca na krajowym rynku i rekordowo wysokie koszty uprawnień do emisji CO₂, hurtowe ceny energii elektrycznej na polskiej giełdzie są zwykle najwyższe w Europie.

Maklerzy i automatyczne mechanizmy giełdowe najczęściej wykorzystują więc całe dostępne zdolności importu energii do naszego kraju. To obniża ceny na naszym rynku i podnosi je u naszych sąsiadów.

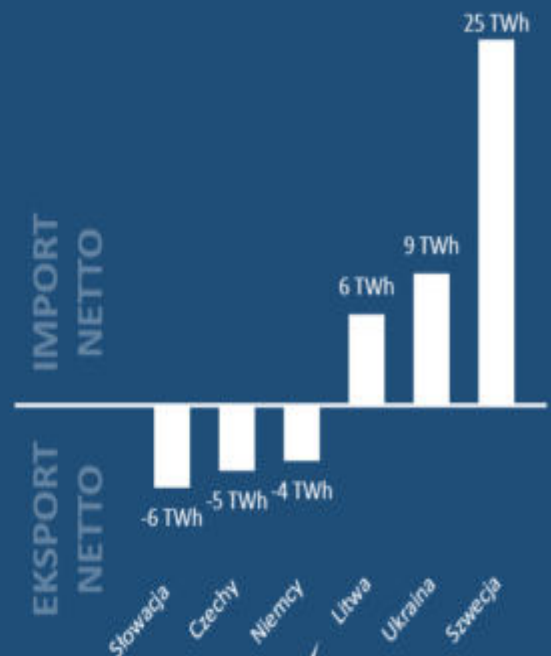
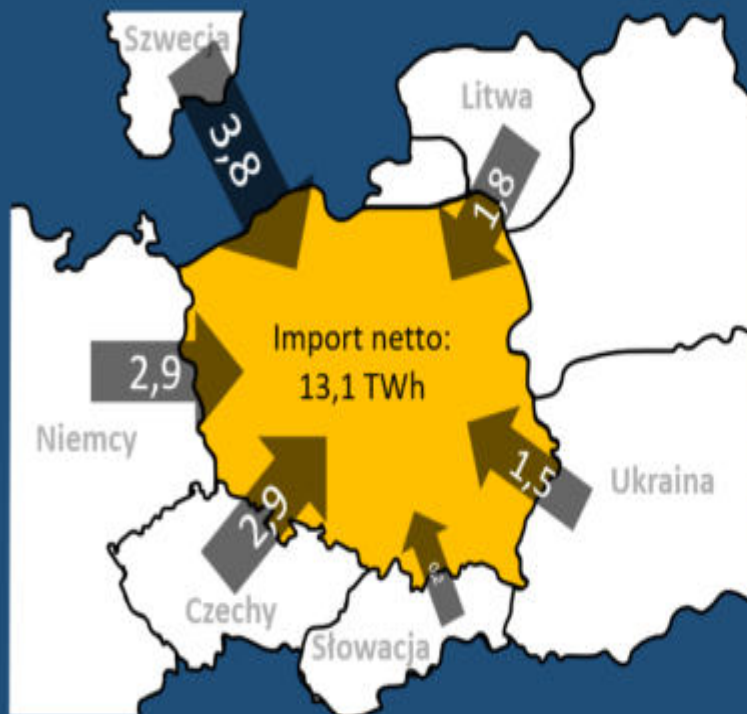
Eksport prądu wzrósł w 2020 roku

Dużo rzadziej, ale wciąż, zdarzają się także godziny, w których to w Polsce energia elektryczna jest tańsza niż u naszych sąsiadów i to my jesteśmy

Wymiana handlowa energią elektryczną

Salda w 2020 roku [TWh]

Salda w latach 2010-2020



Dane: PSE | Styczeń 2021

wysokieNapiecie.pl

Licencja: CC-BY-SA 4.0

eksporterem. Co ciekawe, w 2020 roku takich chwil było nawet nieznacznie więcej niż w 2019 roku. W sumie wysłaliśmy sąsiadom 1,6 TWh energii elektrycznej (1% produkcji), wobec 1,4 TWh rok wcześniej. Najwięcej udało nam się sprzedać Niemcom (0,6 TWh) i Litwinom (0,5 TWh), mniej Czechom i Słowakom (po 0,2 TWh), a najmniej Szwedom (59 GWh). Ze względu na charakter połączenia z Ukrainą (dwa bloki tamtejszej elektrowni węglowej z lat 60. pracują synchronicznie z polską siecią) nie ma technicznej możliwości eksportu energii na wschód.

Ubiegłoroczny poziom eksportu jest jednak kilkukrotnie mniejszy niż ten realizowany na przełomie dwóch poprzednich dekad, gdy do Niemiec, Czech,

Słowacji, Austrii i Szwajcarii eksportowaliśmy w sumie blisko 10 TWh rocznie. W szczytowym okresie – piętnaście lat temu – eksport netto sięgnął 11 TWh. Importerem netto, pierwszy raz od 1989 roku, staliśmy się dopiero w 2014 roku.

Rekordowy import ratował bilans

W 2020 roku import netto osiągnął rekordowo wysoki poziom – 13,1 TWh. Spośród 14,7 TWh, które w sumie kupiliśmy za granicą, tradycyjnie najczęściej sprowadziliśmy ze Szwecji (3,9 TWh). W ubiegłym roku, po raz pierwszy, do importu kablem pod dnem Bałtyku zbliżone były ilości energii, jakie kupiliśmy u dwóch kolejnych sąsiadów – w Niemczech (3,5 TWh) i Czechach (3,1 TWh). Na Litwie nabyliśmy 2,3 TWh,

na Ukrainie 1,5 TWh, a na Słowacji 0,4 TWh. W sumie na zakup prądu za granicą wydaliśmy ponad 3 mld zł. Dla porównania nadwyżka eksportu towarów z Polski w ciągu 11 miesięcy ub. r. przekroczyła 50 mld zł.

Import energii elektrycznej do Polski stał się już na tyle istotny, że bez niego przynajmniej kilka dni w roku mielibyśmy poważne problemy z domknięciem bilansu energetycznego kraju. Najprawdopodobniej bez rekordowo wysokiego importu (przekraczającego 3 GW), 22 czerwca Polskie Sieci Elektroenergetyczne musiałyby wprowadzić stopnie zasilania na terenie całego kraju. Przy relatywnie słabej wietrzności (farmy wiatrowe dostarczały 1 GW, doszło do podtopienia Elektrowni Bełchatów, co wyłą-

czyło z pracy aż cztery bloki, a kolejne – z powodu słabej jakości dostarczonego węgla – musiały ograniczyć produkcję. Awarie tego dnia dotknęły też elektrownie Kozienice, Opole, Jaworzno, Łagisza, Ostrołęka, Połaniec i Siersza oraz elektrociepłownie Rzeszów, Siekierki i Włocławek. Aby ratować sytuację, poza zaplanowanym importem handlowym, PSE skorzystały wówczas także z importu interwencyjnego w ramach współpracy międzyoperatorskiej. Energię sprowadzaliśmy wówczas ze wszystkich możliwych kierunków.

Czytaj więcej na portalu wysokienapiecie.pl

Redaktor

Więcej na:
www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Podatek od smartfonów i laptopów pogłębi problem cyfrowego wykluczenia

W Polsce blisko 5 mln osób nie korzysta z internetu ani komputera, a pod względem wykluczenia cyfrowego sytuacja wygląda gorzej tylko w sześciu krajach Europy. Jedną z głównych przyczyn są zbyt wysokie koszty sprzętu i dostępu do sieci. Tymczasem planowane przez rząd rozszerzenie opłaty reprograficznej na nowe urządzenia, takie jak smartfony, tablety, laptopy i komputery stacjonarne, może dodatkowo wywindować ich ceny o kilkaset złotych. – W tej pandemicznej sytuacji, kiedy z dnia na dzień przestawiliśmy się na nauczanie zdalne, zamknęliśmy seniorów w domu i przenieśliśmy szereg usług do online’u, podnoszenie cen na urządzenia typu smartfon czy laptop jest błędem – podkreśla Michał Herde z Federacji Konsumentów.

Raport Federacji Konsumentów („Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii. Dostęp oraz korzystanie z internetu i komputera w wybranych grupach społecznych”) pokazuje, że w czasie pandemii Polacy

rozpoczęli walkę z wykluczeniem cyfrowym „na własną rękę”. W sklepach elektronicznych o kilkadziesiąt procent wzrosło zainteresowanie laptopami i tabletami. Organizacja zwraca jednak uwagę, że chociaż ceny tych urządzeń w Polsce są obecnie niższe niż w krajach Europy Zachodniej, i tak dla wielu Polaków wciąż są zbyt wysokie. Planowane przez rząd rozszerzenie opłaty reprograficznej na nowe urządzenia – takie jak smartfony, tablety, laptopy i komputery stacjonarne – może je jeszcze wywindować.

Opłata reprograficzna jest nałożona na niektóre nośniki, np. papier i płyty CD, a projektowane zmiany mają rozszerzyć ją na kolejne nośniki: smartfony, laptopy czy telewizję z funkcją smart – mówi agencji Newseria Biznes **Michał Herde**, członek Rady Krajowej Federacji Konsumentów i prezes warszawskiego oddziału tej organizacji. – Nie widzimy jednak związku między korzystaniem z tych nośników a stratami po stronie twórców. Jeżeli np. słuchamy muzyki na smartfonie, to nie plików zapisanych

w pamięci urządzenia, ale raczej muzyki świadczonej jako usługa, za którą płacimy w ramach streamingu czy video on demand. Dlatego nie widzimy potrzeby nakładania nowej opłaty.

Z szacunków Federacji Konsumentów wynika, że jeżeli urządzenia takie jak smartfony, tablety czy laptopy zostaną objęte opłatą reprograficzną w wysokości do 6 proc., to ich ceny wzrosną nawet o kilkaset złotych. To ograniczy popyt, a Polacy będą kupowali mniej sprzętu. To jeszcze bardziej przyczyni się do zaostrzenia problemu wykluczenia cyfrowego. Tym bardziej że już dziś dla wykluczonych cyfrowo gospodarstw domowych o najniższych dochodach, poniżej 2,5 tys. zł netto, największą barierą stanowią zbyt wysokie koszty sprzętu (21,6 proc.) i dostępu do internetu (14,7 proc.).

Podczas pandemii zostaliśmy w domach. Osoby, które na co dzień korzystają z internetu, nie miały problemu z tym, żeby z dnia na dzień przestawić się na pracę, zakupy czy korzystanie z usług zdalnie. Natomiast



ogromna rzesza Polaków, których dotknął lockdown, została tak naprawdę z dnia na dzień odcięta od świata – mówi Michał Herde.

W sumie problem dotyczy ok. 4,51 mln osób w wieku 16–74 lata (15,5 proc). Jeszcze więcej, bo ok. 4,78 mln Polaków, nigdy wcześniej nie posługiwało się komputerem – wynika z raportu Federacji Konsumentów. – W tej grupie 80 proc. stanowią osoby starsze, bezrobotne i niepełnosprawne. Szacuje się, że od 50 do 70 tys. uczniów nie posia-

da ani dostępu do komputera, ani łącza, a aż co czwarty uczeń nie ma własnego urządzenia, musi je współdzielić z innym domownikiem. Siłą rzeczy osoby te, w tym dzieci i młodzież, nie mają możliwości korzystania z nowoczesnych zdalnych usług – mówi Michał Herde.

Ponad 80 proc. dyrektorów szkół wskazuje, że to właśnie dostęp do sprzętu i łącza stanowi główny problem w zdalnej edukacji. Co istotne, w normalnych okolicznościach uczniowie i studenci nie należą do grupy

wykluczonych cyfrowo, bo według GUS-u 97,4 proc. gospodarstw domowych, w których są dzieci, posiada komputer. W czasie pandemii i powszechnej nauki zdalnej ilość sprzętu komputerowego w domach Polaków okazała się jednak niewystarczająca.

Więcej na newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Cyfrowe rozwiązania sprzyjają zakupom

Sklepy odzieżowe i obuwnicze w coraz większym stopniu wykorzystują sztuczną inteligencję i uczenie maszynowe. W ten sposób mogą zmaksymalizować doświadczenie

zakupowe użytkowników oraz usprawnić procesy sprzedaży za pomocą analiz predykcyjnych i sterowanych procesów sprzedaży. Inteligentni asystenci cyfrowi polecają klientom ubrania na podstawie ich

wzrostu i wagi, autonomiczne szatnie same dostarczają wybraną odzież, zaś w sklepach obuwniczych, dzięki skanowi stopy w 3D, klient nie musi mierzyć butów, system sam znajdzie mu odpowiedni roz-



miar w zależności od marki.

Innowacje w przestrzeniach handlowo-usługowych są wymuszane przez technologię, doświadczenia konsumentów w internecie oraz ogólny trend automatyzacji wszystkiego, co się dzieje dookoła, bo nie mówimy tylko o digitalizacji, ale automatyzacji. Ta automatyzacja to może być digitalizacja komunikacji, różnych procesów, ale też robotyzacja – wskazuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Innowacje **Piotr Badowski**, prezes Nanovo.

Sztuczna inteligencja jest wykorzystywana do zwiększania wydajności w produkcji odzieży, a także w prowadzeniu przedsiębiorstw. Nowe i pojawiające się technologie można wykorzystać do poprawy zrównoważonego rozwoju i stworzenia spersonalizowanej, indywidualnej obsługi klienta. Sklepy odzieżowe i obuwnicze, aby skutecznie konkurować z e-commerce, w coraz większym stopniu wykorzystują SI i uczenie maszynowe. Dzięki temu mogą zmaksymalizować do-

świadczenie zakupowe użytkowników, poprawić wydajność systemów sprzedaży poprzez inteligentną automatyzację oraz usprawnić procesy sprzedaży za pomocą analiz predykcyjnych. Polska firma Nanovo poszła krok dalej. Stworzyła inteligentny system, który całkowicie zastępuje tradycyjną sprzedaż.

To w pełni zautomatyzowana, magiczna przymierzalnia. Kiedy jesteśmy zapraszani już po wyborze tego, czym jesteśmy zainteresowani, w sposób automatyczny na drzwiach szatni pojawiają się te ubrania. Możemy korzystać z różnego rodzaju oświetlenia: wieczorowego, biurowego, światła dziennego, żeby zobaczyć, jak to wygląda w różnych warunkach. Jeżeli chcemy zmienić rozmiar albo kolor, to w pełni zautomatyzowany sposób wybieramy te opcje na ekranie i po chwili pojawiają się nowe ubrania. To jest pilotowany koncept, początkowo takich sklepów miało być pięć, teraz jest ich już 30 – podkreśla Piotr Badowski.

Nanovo oferuje autorskie

oprogramowanie SIGNIO. Cyfrowe rozwiązania całkowicie zastępują fizyczne modele wystawowe w przestrzeni sklepowej. Nie ma też tradycyjnych elementów scenograficznych, wszystko bazuje na monitorach w formie ścian wideo. Zamieniając tradycyjny druk na wideo, sklepy mogą też sporo zaoszczędzić – system zwraca się w około dwa lata od zakupu.

Platforma SIGNIO łączy sprzedaż w sieci z tradycyjną sprzedażą. Integruje procesy i pracę na pięciu typach terminali cyfrowych w przestrzeni sprzedaży, które wspierają proces wyboru produktów, ich dopasowania, zamówienia i sprzedaż, a samoobsługowe stanowiska zlokalizowane są w przestrzeni sprzedaży sklepu oraz w automatycznych przymierzalniach.

Więcej na newseria.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Dobre relacje handlowe z Niemcami od 20 lat

Relacje polsko-niemieckie, wspólne kontakty handlowe, sytuacja związana z pandemią koronawirusa, projekty IP-CEI, kwestie dotyczące Zielonego Ładu oraz niemieckie inwestycje w Polsce – to niektóre z tematów poruszanych przez wicepremiera, ministra rozwoju, pracy i technologii Jarosława Gowina podczas wizyty w Berlinie, która odbyła się 21 stycznia. Wicepremier spotkał się z m.in. przewodniczącym Niemieckiego Bundestagu Wolfgangiem Schäuble i Federalnym Ministrem Gospodarki i Energii Peterem Altmaierem.

Polska relatywnie dobrze radzi sobie z sytuacją w okresie pandemii – zauważył wicepremier Jarosław Gowin podczas spotkania z przewodniczącym Niemieckiego Bundestagu Wolfgangiem Schäuble. Jak do-

dał, powodem dobrej sytuacji gospodarczej był m.in. popyt zagraniczny. Na tym tle Niemcy odgrywają ważną rolę. Pomimo trudnych warunków zewnętrznych spowodowanych pandemią z satysfakcją odnotowujemy dobre wyniki wzajemnych obrotów handlowych – zaznaczył wicepremier.

RFN pozostaje pierwszym partnerem handlowym Polski od 20 lat. Udział Niemiec w polskim eksporcie ogółem w 2019 r. wyniósł niemal 28 proc., a w imporcie – blisko 22 proc. **Polska trzecim eksporterem towarów do Niemiec**

Wicepremier J. Gowin w trakcie spotkania z Federalnym Ministrem Gospodarki i Energii Peterem Altmaierem zwrócił uwagę na fakt, że – pomimo pandemii koronawirusa – Polska odnotowuje dobre wyniki wzajemnych obrotów handlowych. W listopadzie Polska

stała się trzecim – po Chinach i Holandii – największym eksporterem towarów do Niemiec. Import z Polski stanowił 6,1 proc. łącznego importu Niemiec w tym miesiącu – mówił wicepremier Gowin.

Wicepremier zaproponował także powołanie dwustronnej grupy zadaniowej (zespołu roboczego) ds. barier na jednolitym rynku. Uważamy, że zespół zadaniowy – składający się z przedstawicieli z Polski i Niemiec – zidentyfikuje bariery, jakie napotykają polscy przedsiębiorcy w Niemczech i niemieccy przedsiębiorcy w Polsce. Taka współpraca pomogłaby wyjaśnić wątpliwości i znaleźć kompromis i rozwiązania dla wszystkich naszych przedsiębiorców – powiedział.

Projekty wspólnego zainteresowania europejskiego IP-CEI (wodór, akumulatory, mikroelektronika)



W trakcie wizyty polskiej delegacji w Berlinie nie zabrakło tematu IPCEI. Polskie doświadczenia z inicjatywami dot. baterii wskazują na bardzo duży potencjał IPCEI związany ze współpracą wielu grup – firm, uczelni, państw członkowskich i Komisji. Obecnie Polska jest członkiem polsko-niemieckiego projektu dotyczącego opracowania materiałów anodowych dla przyszłych europejskich producentów ogniw akumulatorów litowo-jonowych. Realizujemy także w tym sektorze dwa projekty z udziałem Francji i jeden z udziałem Belgii.

Na przełomie stycznia i lutego przewidujemy także ogłoszenie oficjalnego naboru na wodorowe projekty IPCEI. **Bez wykorzystania wodoru na szeroką skalę nie osiągniemy neutralności klimatycznej w sprawliwy sposób.** Jego zastosowanie jest bardzo istotne w sektorze energii, transportu i przemysłu – podkreślił wicepremier Gowin. I dodał: Aby zapewnić Europie suwerenność technologiczną i konkurencyjność, jak również zdolność do sprostania kluczowym wyzwaniom środowiskowym i społecznym oraz nowym, wschodzącym rynkom

masowym niezbędne jest wzmocnienie europejskiej kooperacji w obszarze mikroelektroniki, w szczególności zdolności do opracowania i produkcji nowej generacji procesorów i półprzewodników. Jesteśmy otwarci na wspólne projekty firm polskich i niemieckich w tym zakresie.

Zielony Ład – potrzebna zmiana w podejściu do przemysłów energochłonnych

Dla transformacji energetycznej duże znaczenie będzie miało uznanie przez Komisję Europejską za dopuszczalną pomoc publiczną dla zeroemisyjnych źródeł, przez co rozumie się również energetykę jądrową – mówił wicepremier Jarosław Gowin.

Niezbędna, jego zdaniem, jest także zmiana podejścia do przemysłów energochłonnych – powinny one móc przejść transformację klimatyczną tak, by uniknąć zjawiska carbon leakage. Energochłonne gałęzie przemysłu powinny zostać objęte wsparciem poprzez włączenie tych sektorów do systemu pomocy regionalnej i umożliwienie im korzystania z pomocy inwestycyjnej.

35 mld euro na inwestycje niemieckie w Polsce

Wicepremier J. Gowin spotkał się w Berlinie z przedstawicielami organizacji przedsiębiorców w Niemczech. Obecnie inwestycje kapitału niemieckiego w Polsce osiągnęły wartość 35 mld euro i stanowią ok. 19 proc. inwestycji zagranicznych ogółem. Firmy z udziałem kapitału niemieckiego zatrudniają w Polsce ponad 361 tys. pracowników. Widzimy, że firmy niemieckie dostrzegają możliwości rozwoju w oparciu o rozbudowę potencjału w Polsce – powiedział wicepremier.

W latach 2016 – 2020 przedsiębiorstwa z Niemiec uzyskały zezwolenie lub decyzję o wsparciu na 150 projektów inwestycyjnych (które nadal pozostają aktywne), na łączną deklarowaną wartość 11 162 mln zł, i deklarowaną liczbę nowych miejsc pracy: 6 132. Ten wynik stawia przedsiębiorstwa z dominującym kapitałem z Niemiec na drugim miejscu, za przedsiębiorstwami z kapitałem z Polski, w ilości projektów (udział 10,2 proc.), wartości inwestycji (16,7 proc.) oraz tworzeniu nowych miejsc pracy (15,9 proc.). MRPiT

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Polskie elektryczne i wodorowe samochody dostawcze

NCBiR wyłonił cztery firmy, które przejdą do kolejnej rundy programu E-VAN, wspierającego rozwój polskich samochodów dostawczych o napędzie elektrycznym lub

wodorowym. Najwięcej punktów zebrał zgorzelecki Innovation AG, zajmujący się do tej pory ekokonwersjami. Po 3 mln zł na dalsze prace dostaną też spółka Sobiesława Zasady, warszawski Instytut Elektro-

techniki oraz wodorowa Syrena z Kutna wraz z Ekoenergetyką i Mpower.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju rozstrzygnęło 26 stycznia kolejny etap konkursu na zaprojektowanie elektrycz-



nych lub wodorowych samochodów dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony. Opracowane w ramach programu pojazdy mają mieć ładowność przynajmniej 1 tony i możliwość pokonania na jednym ładowaniu 250 km (w przypadku auta na baterie) lub 400 km (w przypadku pojazdu z wodorowym ogniwem paliwowym – FCEV).

Programem zainteresowanych było przynajmniej kilkanaście firm i konsorcjów, spośród których w pierwszym etapie wystartowało dziesięć. Zespoły miały pokazać wstępną koncepcję techniczną i biznesową, udowodnić, że mają potencjał badawczo-rozwojowy, są w stanie zaprojektować pojazd spełniający warunki konkursu i dostarczyć kluczowe elementy.

Autosan i ARP (b. Rafako ebus) z negatywnymi ocenami

Na tym etapie z konkursu

odpadły już m.in. „rządowe” projekty firmowane przez Rafako eBus (obecnie ARP E-vehicles) i Autosan. Do II etapu, zgodnie z założeniami konkursu, przeszły dwa najlepsze projekty dostawczaków elektrycznych i dwa najlepsze projekty wodorowe.

Prowadzi startup ze Zgorzelca

Najlepsze oceny zebrała, rozwijana w ramach Zklastra, zgorzelecka Innovation AG, należąca do Alberta Gryszczuka. – Ten konkurs został zaprojektowany jak wyścig z kolejnymi etapami i za to należą się duże brawa dla NCBiR. To bardzo nowoczesna formuła, która wymusiła utrzymywanie ciągłego wysokiego poziomu merytorycznego i zarządzania organizacją. To bardzo rozwijająca rywalizacja – mówi w rozmowie z portalem WysokieNapiecie.pl Albert Gryszczuk. Szef zespołu rywalizację ma we krwi, bo za-

nim zaczął inwestować w energię odnawialną, rozwijanie zgorzeleckiego klastra energii i konwersję aut ze spalinowych na elektryczne, budował auta do wyścigu Dakar, m.in. dla Adama Małysza.

Czy szanse E-VAN-a są większe niż Izery – polskiego samochodu elektrycznego? Kto jeszcze zakwalifikował się do dalszego etapu? Czy są szanse na komercjalizację projektu? O tym w dalszej części artykułu na portalu WysokieNapiecie.pl

LINK: <https://wysokienapiecie.pl/35259-polskie-elektryczne-wodorowe-samochody-dostawcze-z-12-mln-zl-z-e-van/#dalej>

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

100 mln zł na badania chorób rzadkich

Agencja Badań Medycznych uruchamia pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej program o wartości 100 mln zł na działalność badawczo-rozwojową, z którego będą mogli skorzystać pacjenci dotknięci chorobą uznaną za rzadką lub ultrarazadką. Choroby te to bardzo rzadko występujące schorzenia uwarunkowane najczęściej genetycznie, o przewlekłym i

występujące z częstością 1 na 50 tys. lub mniejszą, to choroby ultrarazadkie. Uwzględniając polskie dane demograficzne szacuje się, że problem ten dotyka od 2,3 – 3 mln osób.

Głównym celem programu jest wsparcie projektów dotyczących opracowania nowych procedur terapeutycznych w obszarze chorób rzadkich w ramach prowadzonych niekomercyjnych badań klinicznych. Dzięki wsparciu ABM możliwe

nie wyższe, Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego (CMKP), instytuty badawcze, instytuty badawcze dla których podmiotem tworzącym jest publiczna uczelnia medyczna albo uczelnia prowadząca działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych.

Do kiedy można składać wnioski?

Wnioski można składać od 28.01.2021 od godziny 12:00 r. do 31.03.2021 r. do godziny



często ciężkim przebiegu, ujawniające się zwykle już w wieku dziecięcym.

Choroby rzadkie stanowią istotne wyzwanie opieki zdrowotnej i społecznej, dotykając 6-8 proc. populacji każdego kraju. Chorobę uznaje się za rzadką, jeśli dotyka ona nie więcej niż 1 osobę na 2 tys. Choroby

będzie zwiększenie dostępu pacjentów do kompleksowej, wielospecjalistycznej, a przede wszystkim innowacyjnej diagnostyki, opieki i terapii.

Kto może składać wnioski o dofinansowanie ?

Projekty będą wybierane w procedurze konkursowej i mogą być składane m.in. przez uczel-

12:00 wyłącznie w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem systemu ABM dostępnego na stronie Agencji www.abm.gov.pl.

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Zmiany klimatu groźne dla ludzkości

Lockdown wprowadzony w wielu krajach Europy czy w Chinach, spowodował zamknięcie fabryk, zmniejszenie ruchu samochodowego, co w sposób oczywisty zmniejszyło emisję gazów cieplarnianych w przyrodzie. Natomiast to był krótki efekt, trwający około dwóch miesięcy, a potem nastąpił powrót do w miarę normalnego życia. Myślę, że bilans obiegu węgla w przyrodzie jest porównywalny – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Mariusz Majdański, dyrektor naukowy w Instytucie Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. – Pandemia jest krótkim epizodem w geologicznej

skali czasu, a zmiany klimatu i wpływ człowieka na nie zachodzą od ery przemysłowej, czyli ponad 150 lat.

Autorzy raportu „Ziemia atakuje” przytaczają opinie naukowców skupionych wokół ONZ, którzy oceniają, że zarówno w 2019, jak i w 2020 roku stężenie gazów cieplarnianych w atmosferze stale rosło. Redukcje, które towarzyszyły lockdownom, nie są wystarczające, by w jakikolwiek sposób wpłynąć na problem globalnego ocieplenia. Pięć ostatnich lat będzie prawdopodobnie najcieplejszym okresem w historii pomiarów, a prognozy na okres 2020–2024 szacują, że średnie temperatury będą o co najmniej 1°C wyższe

od średnich sprzed epoki przemysłowej.

Okres pandemii jest wyzwaniem dla całej ludzkości. Natomiast on minie, wprawdzie pojawią się kolejne pandemie, inne wirusy, ale zmiany klimatu są problemem w długiej perspektywie czasowej. To jest coś, co będzie dotyczyło naszych dzieci i wnuków – przestrzega dr hab. Mariusz Majdański. – Krótkookresowy skutek to anomalie pogodowe.

Jak wynika z szacunków Swiss Re, klęski żywiołowe w 2020 roku spowodowały straty gospodarcze w wysokości 187 mld dol. To o 25 proc. wyższa kwota niż w 2019 roku. Z tego 175 mld dol. stanowiły koszty



katastrof naturalnych. Był to rok bardzo intensywny pod kątem burz, pożarów, powodzi i huraganów.

W wielu regionach świata efekty zmian klimatycznych towarzyszą kryzysowi wynikającemu z pandemii COVID-19. Analiza opublikowana przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza pokazuje, że co najmniej 51,6 mln ludzi na całym świecie dotkniętych COVID-19 doświadczyło także powodzi, suszy lub burz. Co najmniej kolejne 2,3 mln ludzi ucierpiało z powodu poważnych pożarów, a szacuje się, że 437,1 mln osób z grup wrażliwych było narażonych na ekstremalne upały, jednocześnie walcząc z pandemią.

Czy ograniczenie zmian klimatu jest największym wyzwaniem dla ludzkości? Być może. Być może większym wyzwaniem jest globalny pokój, redystrybucja dóbr, zapewnienie praw człowieka. Zmiany klimatu długofalowo mogą jednak spowodować ogromne problemy odczuwalne w skali całego świata, m.in. ograniczenie zasobów, głównie wody i jedzenia, co doprowadzi do konfliktów oraz ogromnych migracji – ocenia dyrektor naukowy Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii

Nauk. – Musimy zmniejszyć konsumpcję globalną, Polska również. Ludzkość musi przestać pytać, czy ją na to stać, a zacząć pytać o to, co jest naprawdę potrzebne.

Jak podkreśla ekspert, w krajach rozwiniętych jest większa świadomość społeczna i akceptacja dla społecznych kosztów zmian klimatu. Polacy zdają sobie sprawę z zagrożeń związanych z dewastacją środowiska i dostrzegają potrzebę zmian. Według badania „Ziemianie atakują” aż 78 proc. z ponad 4 tys. przebadanych Polaków uważa, że stan, w jakim znalazła się Ziemia, jest poważny i wymaga natychmiastowych działań. Tylko 8 proc. badanych nie widzi problemu, a 3 proc. nie dostrzega niszczącego wpływu człowieka na środowisko naturalne. Chociaż zaniepokojenie stanem Ziemi rośnie, to nie idzie z nim w parze edukacja, przez co maleją szanse na zmianę zachowań społecznych i konsumenckich.

Tutaj nie chodzi o używanie żarówek energooszczędnych czy plastikowych słomek. Takie małe akcje jak zakręcanie kranu przy myciu zębów są oczywiście ważne, natomiast one są pomijalne. Ważna jest redukcja konsumpcji, zmniejszenie dewastacji przyrody w poszukiwaniu nowych zasobów: energii, wo-

dy, surowców. Musimy myśleć o tym, o rzeczach, które są naprawdę potrzebne, i tak je wykorzystywać, żeby starczyło tych zasobów dla przyszłości. Oczywiście liczymy również na rozwój technologii, które pozwolą nam w przyszłości lepiej adaptować się do zmian klimatu, mieć czystsze i bardziej wydajne źródła energii – wymienia ekspert.

Badanie „Ziemianie atakują” wskazuje, że tylko jeden na pięciu Polaków jest gotów do takiej zmiany stylu konsumpcji, która wymaga większych wyrzeczeń. Większość społeczeństwa jest jednak przekonana, że władze polityczne i koncerny mają największy wpływ na przeciwdziałanie katastrofie klimatycznej.

Widzimy programy europejskie i projekty, które będą finansowane po to, żeby zrozumieć procesy zmian klimatu, adaptować się do nich i im przeciwdziałać. To m.in. Europejski Zielony Ład. Dodatkowo w wyniku zmiany na stanowisku prezydenta USA wracają do postanowień paryskich, czyli mamy jasny sygnał powrotu do ustaleń dążących do zmniejszenia wpływu człowieka na zmiany klimatu – mówi dr hab. Mariusz Majdański. (newseria.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

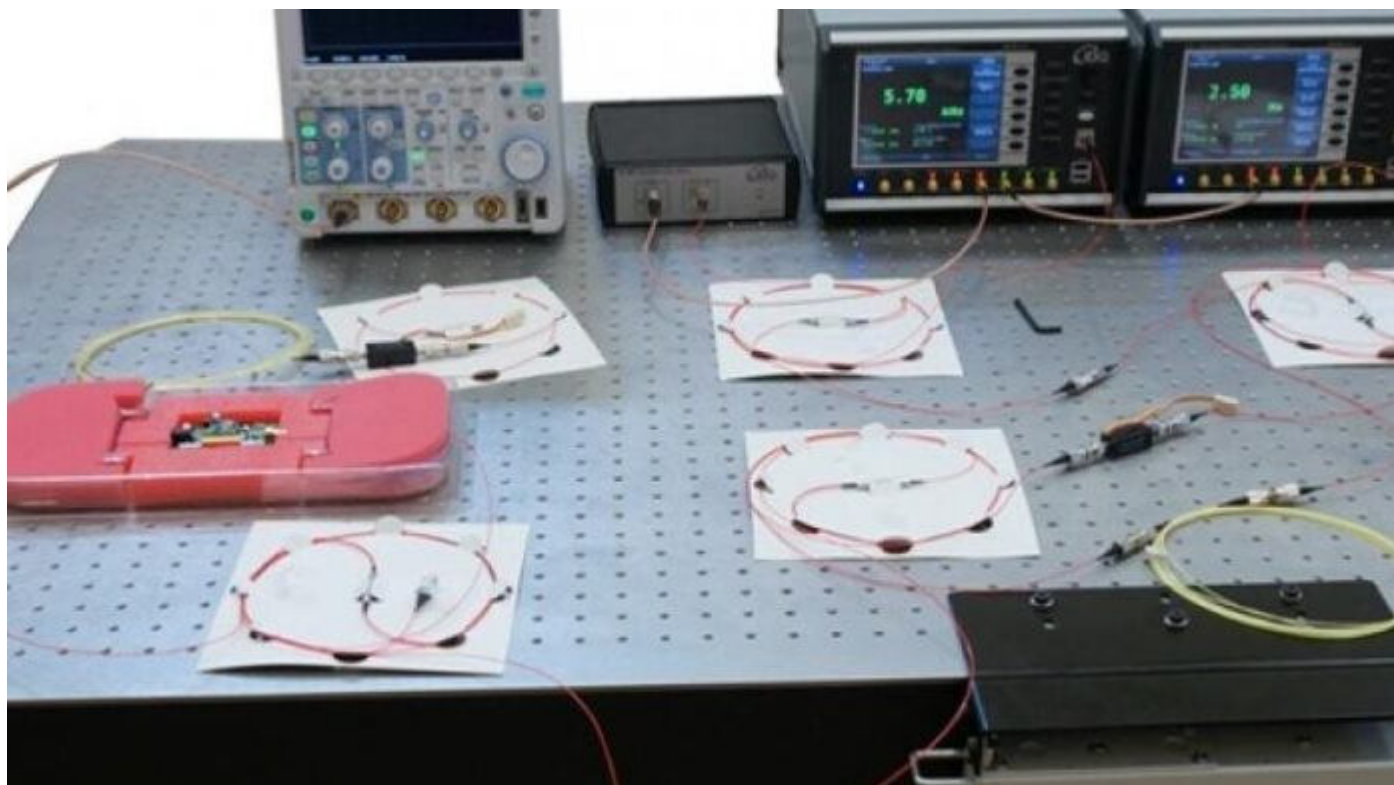
Na WAT powstaje generator splątanych fotonów

Generator stanów splątanych, który powstaje w Wojskowej Akademii Technicznej, to polski wkład w prace nad bezpieczną komunikacją kwantową, opartą na zjawisku splątania fotonów. Dzięki tej

metodzie, nie będzie można „podслушать” informacji biegnącej światłowodem bez natychmiastowej „wpadki na gorącym uczynku”.

Gdyby światłowody nie zostały zawczasu zabezpieczone, w dobie komputerów kwantowych

łatwo byłoby przejąć informacje bankowe, poznać transakcje giełdowe, przechwycić komunikację polityczną czy poufne rozkazy wojskowe. Obecnie światłowody są bezpieczne. Będzie tak do czasu, aż powstanie komputer kwantowy i



w kilka godzin odkoduje klucze szyfrujące, wykonując obliczenia, które teraz zajęłyby urządzeniom całe lata. Dlatego naukowcy już pracują nad przyszłymi formami szybkiego i bezpiecznego przesyłania danych.

„Biorąc pod uwagę, że takie wrogie przejście danych może wyłączyć np. elektrownie i pozbawić nas podstawowych zasobów bytowych, całe państwo może czuć zagrożenie. Tym ważniejsze są zadania dla nas, naukowców rozwijających prace nad komunikacją kwantową” – mówi **dr inż. Marek Życzkowski** z Instytutu Optoelektroniki WAT.

Optoelektronicy wraz z chemikami zamierzają zabezpieczyć przepływ danych w światłowodach budując „generator stanów splątanych” oraz „narodowy mechanizm wymiany kwantowego klucza kodowego”. Aby zrozumieć, co dokładnie robią, należy zacząć od wyjaśnienia, że rozwiązaniem problemu jest komunikacja kwanto-

wa. Matematycznie dowiedziono, że będzie ona możliwa. A jeśli ktoś ją podsłucha – urządzenia natychmiast to zauważą.

„Komunikacja kwantowa” będzie wykorzystywać kwanty światła, które posiadają bardzo szczególną właściwość – stan splątania. Splątanie sprawia, że każdy z pary fotonów zachowuje się identycznie, niezależnie od tego, jaka odległość je dzieli.

„Generator stanów splątanych umożliwi opracowanie takich fotonów. Hipotetycznie można wysłać jeden z pary splątanych fotonów na Księżyc, a drugi do sąsiada z osiedla. Jeżeli sąsiad zmieni stan fotonu, to foton na Księżycu zmieni swój stan w tym samym momencie – na identyczny. Jeżeli pierwszy stan uznamy za jedynekę, a drugi za bitowe zero, to możemy kluczować informację manipulując kolejnymi fotonami splątanymi” – tłumaczy dr Marek Życzkowski.

Bezpieczeństwo takiej transmisji opiera się na podsta-

wowych prawach fizyki. Jeśli podsłuchujący odczyta stan fotonu odbiorcy, natychmiast zaburzy jego ustalony stan. Fakt takiej zmiany widzi natychmiast zarówno nadawca jak i odbiorca. Atak na kanał telekomunikacyjny można będzie wychwycić prostymi operacjami optycznymi.

Naukowcy na całym świecie pracują nad uzyskiwaniem par splątanych fotonów. Istnieją już pierwsze generatory stanów splątanych, ale bazują na trudnych w użytkowaniu technologiach. Wymagają bowiem chłodzenia do bardzo niskich temperatur i próżni do transportu fotonów. „Nasz generator będzie pracował w temperaturze pokojowej. Jednocześnie wygenerowaną parę fotonów splątanych będzie można wprowadzić do zwykłego światłowodu telekomunikacyjnego” – deklaruje szef zespołu naukowego z WAT.

Zaznacza, że samo wygenerowanie pojedynczych fotonów

jest już dużym wyzwaniem. Jeszcze trudniej jest je okiełznać w wielokilometrowych odcinkach światłowodu. Naukowcom udaje się jednak trafić w poszczególnych momentach na właściwy foton. Dokonują wówczas takiej modulacji, żeby określić stany bitowe 0 i 1, a potem zapewnić prawidłowy odbiór.

Na razie badaczowi trudno powiedzieć, kiedy powstanie generator możliwy do zastosowania w praktyce. Jego zdaniem w perspektywie 10 lat pojawiają się takie urządzenia i technologie. Na początku ich odbiorcami będą państwa, w tym specjalnie przeznaczone sieci niejawne – na przykład wojskowe i finansowe. W dalszej kolejności zastosują je koncerny telekomunikacyjne, infrastruktura krytyczna czy urzędy.

Dr inż. Życzkowski przyznaje, że prace badawcze cechuje nieokreśloność, a przyspiesza je jedynie lepsze finansowanie. Zdaniem eksperta, Polacy potrafią opracować urządzenia optoelektroniczne komputera kwantowego budowanego na potrzeby europejskie. Obecnie zespół op-

toelektroników WAT, pracuje nad budową klucza wymiany kwantowej w światłowodach bez efektu splątania fotonów. Trwają prace nad zabezpieczeniem torów telekomunikacyjnych w przyszłości.

Naukowcy opracowali już własne urządzenia do generacji i wymiany kwantowego klucza kodowego i pracują nad ich udoskonaleniem. Pozwoli to zbudować narodową bezpieczną sieć telekomunikacyjną. Taka wymiana danych umożliwi zabezpieczenie przed atakami na światłowód. Jak ostrzega ekspert, każdemu użytkownikowi światłowodu potencjalnie grozi atak. „Zhakowana” może zostać emisja danych o dowolnym charakterze, jaki przestępcy uznają za cenny. Zwłaszcza na szczelnej instytucji pojawiają się ogromne problemy z niejawną komunikacją, jeśli państwa nie zadbają o zabezpieczenie światłowodów.

Dr inż. Marek Życzkowski zwraca uwagę na brak jakichkolwiek norm, czy obostrzeń prawnych na zabezpieczenie transmisji. Większość użytkowników przekonana jest o bezwarunko-

wym bezpieczeństwie transmisji danych we włóknach światłowodowych. Wszak światłowód nie emituje przecież żadnej fali na zewnątrz, a przekaz jest szyfrowany. Jednak w przyszłości obecne kodowe klucze szyfrujące nie będą wystarczające.

Obecnie każdy może „podpiąć się” w dowolnym miejscu traktu światłowodowego odpowiednim urządzeniem odprowadzającym światło i bez wzbudzenia podejrzeń odbierać strumień zaszyfrowanych danych. Nie odczyta ich jednak, bo nie odkoduje kluczy szyfrujących. Teraz najlepszym klasycznym urządzeniom komputerowym takie obliczenia zajęłyby kilka, kilkanaście lat. Jednak aktualnie nie ma żadnych środków technicznych lub są nieliczne, które umożliwiałyby ochronę informacji biegnącej w światłowodach przed potencjalnym atakiem z użyciem komputerów kwantowych.

(Naukawpolsce.pap.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

FREE NOW pierwszą platformą mobilności

Platforma FREE NOW, dostępna w 150 miastach z 10 krajów europejskich, zamierza dokonać stopniowego procesu dekarbonizacji przejazdów, wdrażając program „Move to Net-Zero”. Holistyczna strategia zrównoważonego rozwoju FREE NOW, zakłada już teraz kompenso-

wanie emisji dwutlenku węgla, a w dalszej perspektywie działania zmierzające do osiągnięcia całkowitej zeroemisyjności poprzez transformację floty aut na elektryczne. FREE NOW ma ambicję stać się pierwszą platformą mobilności miejskiej, która osiągnie Net-Zero (czyli zerowy poziom netto emisji gazów cieplarnia-

nych) we wszystkich miastach europejskich, w których jest dostępna.

„Bardzo poważnie traktujemy odpowiedzialność, jaka spoczywa na nas, jako wiodącym dostawcy usług mobilnych w Europie. Dlatego pragniemy mieć pozytywny wpływ na zmiany klimatyczne poprzez kierowanie się inicjatywą Net-



Zero. Tym samym zrealizujemy cele paryskiego porozumienia klimatycznego już 20 lat wcześniej” – powiedział **Marc Berg**, CEO FREE NOW.

Plan FREE NOW „Move to Net-Zero” zakłada następujące kroki:

- Elektryfikację floty pojazdów (taksówek). FREE NOW zamierza przeznaczyć 100 milionów euro na elektryfikację floty aut w całej Europie. Platforma będzie zachęcać kierowców do przejścia na pojazdy w pełni elektryczne, zapewniając im specjalne dotacje do zakupu aut na baterie, a także preferencyjne warunki wynajmu i zakupu lub ładowania, poprzez współpracę z firmami partnerskimi.

- Współpracę z liderami rynku ekomobilności i motoryzacji. Daimler i BMW, do których należy joint-venture FREE NOW, będą wspierać działania platformy na rzecz neutralności klimatycznej. Dodatkowo, siostrzana usługa CHARGE NOW będąca europejskim liderem sie-

ci ładowarek elektrycznych, udostępni kierowcom FREE NOW łatwy dostęp ponad 175 000 stacji ładowania aut elektrycznych w Europie w bardzo korzystnych dedykowanych dla nich cenach. Plan zakłada również stworzenie blisko 300 punktów ładowania w Polsce. Oprócz wsparcia inwestorów, FREE NOW współpracuje z marką Hyundai, z którą na początek we Francji i Wielkiej Brytanii, oferuje kierowcom możliwość zakupu aut elektrycznych na preferencyjnych warunkach.

- Promowanie mikromobilności na krótkich dystansach. Ekomobilność to nie tylko auta elektryczne, ale również współdzielone jednoślady elektryczne, które są idealne na krótkich dystansach, bo emitują o 80 proc. mniej zanieczyszczeń niż auta. FREE NOW już teraz oferuje w swojej aplikacji wynajem różnych opcji współdzielonych przejazdów: elektrycznych hulajnóg, a także skuterów i rowe-

rów (pilotażowo w Niemczech). W 2021 roku planuje rozwój kolejnych partnerstw w większości krajów europejskich, w tym w Polsce, by móc rozpocząć sezon wiosenny z ofertą wynajmu jednośladów. Pasażerów, którzy w aplikacji będą planować przejazd taksówką na krótkim dystansie, FREE NOW będzie zachęcać do zmiany na alternatywne opcje z oferty mikromobilności.

- Współpracę z miastami i ustawodawcami. FREE NOW ściśle współpracuje z ustawodawcami i włodarzami miast w opracowywaniu zrównoważonej strategii rozwoju. Dla przykładu w Londynie, dzięki rozwiązaniom opracowanym wspólnie z miastem, FREE NOW będzie mogło osiągnąć 100-procentową elektryfikację floty już w 2025 roku.

- Kompensowanie emisji dwutlenku węgla. Każdy przejazd z FREE NOW przyczynia się do kompensowania CO₂, ponieważ platforma koncentruje się także na zalesianiu, planując sadzić

rocznie ponad 20000 drzew w europejskich miastach.

„Naszym celem jest oferowanie opcji mikromobilności i zapewnienie w pełni elektrycznych przejazdów na dłuższych dystansach, a także zrównoważenie wszystkich pozostałych emisji, aby stać się usługą w pełni ekologiczną. Plan FREE NOW >>Move to Net-Zero<< został zgłoszony w ramach inicjatywy Science Based Targets (SBTi), dzięki której realizacja naszych celów spełnia standardy branżowe. We współpracy z producentami pojazdów, dostawcami infrastruktury ładowania i miastami, będziemy walczyć ze zmianami klimatycznymi, pomagając

kierowcom w przejściu na pojazdy elektryczne i tym samym zaspokajając zapotrzebowanie konsumentów na ekologiczną mobilność” – mówi Marc Berg, CEO FREE NOW.

Na dobrej drodze

Lokalnie FREE NOW odnotowuje już pierwsze sukcesy pod kątem zrównoważonego rozwoju. W Paryżu i Londynie FREE NOW posiada największą flotę elektrycznych aut na tle lokalnych konkurentów. W Hiszpanii ponad połowa wszystkich taksówek FREE NOW jest elektryczna lub hybrydowa, z czego w samym Madrycie odsetek ten wynosi aż 65 proc.. W Niemczech platforma rozwija

pilotażowo integrację z różnymi usługodawcami mikromobilności i transportu publicznego.

W Polsce w aplikacji FREE NOW znajduje się opcja Eco, dzięki której można zamówić przejazd autem hybrydowym lub elektrycznym. W 2020 roku co czwarty przejazd FREE NOW był realizowany ekologicznymi pojazdami. W ramach założeń planu „Move to Net-Zero” do 2025 roku polska flota aut FREE NOW będzie w 26 proc. elektryczna.

Źródło informacji: APA-OTS

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Alians OZE moda na fotowoltaikę

Jedną z najbardziej powszechnych form pozyskiwania zielonej energii są oprócz instalacji na dachach domów mieszkalnych, także farmy fotowoltaiczne. Specjalnie wydzielone miejsca z setkami ogniw słonecznych rozłożonych na olbrzymich powierzchniach zaspokajają w energię elektryczną dużą liczbę odbiorców. Przeważnie są lokowane na terenach przemysłowych lub wydzielonych działkach. Wytworzony przez te farmy prąd pełni rolę samodzielnej elektrowni, która przesyła energię do publicznej sieci. Zarówno instalacje montowane na dachach u indywidualnych użytkowników, jak i farmy PV gwarantują

inwestorom szybki zwrot poniesionych kosztów i stały zysk przez lata, przekonuje Jakub Jadzewicz, wiceprezes firmy Alians OZE.

Znaczący spadek ceny zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kosztów montażu zachęca do rozwoju takich instalacji?

Postęp technologiczny powoduje, że ceny paneli fotowoltaicznych systematycznie spadają od kilku lat. Komponenty do ich produkcji są dużo tańsze, w tym ogniwa, które zamieniają energię promieniowania słonecznego na energię elektryczną, jak również falowniki i inne elementy. Coraz lepsza jakość materiałów z których są wykonane panele, przekłada się też na ich większą efektywność.

Moduły fotowoltaiczne produkowane są obecnie z użyciem najnowszych technologii, dzięki czemu mogą służyć wielu kolejnym pokoleniom, wytwarzając prąd bez względu na to czy słońce świeci czy są pochmurne dni.. Dzięki takim rozwiązaniom użytkownik otrzymuje energię za darmo. Ekonomia motywuje indywidualnych i biznesowych użytkowników do budowy instalacji fotowoltaicznych i farm PV. Nasza firma dopiero od dwóch lat zajmuje się fotowoltaiką, ale wykonaliśmy już na terenie całego kraju ponad 1500 takich instalacji i z miesiąca na miesiąc nam ich przybywa. To wskazuje jak mocno ta przyjazna dla środowiska technologia się upowszechniła.

Pandemia nie zakłóca tego



rozwoju?

Wiosną ubiegłego roku w czasie pierwszej fali pandemii było spowolnienie, ponieważ ludzie starali się zachować większy dystans społeczny niż obecnie. Potem się to zmieniło i nastąpiła wręcz moda na fotowoltaikę. Niewątpliwie dużym czynnikiem, który spowodował ten gwałtowny wzrost było wsparcie finansowe NFOŚiGW w wysokości 5 tys. zł dopłat do budowy instalacji dla każdego indywidualnego klienta w ramach pro-

gramu „Mój prąd”. Do tego dochodzą jeszcze ulgi termomodernizacyjne, które też można sobie rozliczyć. To spowodowało wśród użytkowników indywidualnych olbrzymi boom. Firmy, które nie otrzymywały dopłat też realizowały takie inwestycje. Kalkulując swoje koszty patrzyły na wynik ekonomiczny i to decydowało o budowie farm słonecznych. Po podwyżkach cen energii, dystrybucji czy wprowadzeniu opłaty mocowej, w przedsiębiorstwach okres

zwrotu inwestycji w instalację fotowoltaiczną wynosi ok. 5-6 lat, dlatego inwestują w takie przedsięwzięcia.

Środki z programu „Mój prąd” skończyły się w grudniu ub.r., czy to zahamuje rozwój instalacji fotowoltaicznych?

Liczymy na to, że system dopłat do instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii, które są konieczne z uwagi na ograniczone możliwości przyłączania mikroinstalacji do sieci, będzie wznowiony w tym roku z po-

równywalnym budżetem miliardów złotych. Decydenci odpowiedzialni za ten program mówią, że on jest przewidziany do 2025 r. i osoby, które dzisiaj założą instalację będą mogły się ubiegać o dotację ze środków przeznaczonych w kolejnych pulach dotacyjnych. Pytanie tylko na jakich zasadach będą udzielane. „Mój prąd” to nie jedyny program z którego można otrzymać wsparcie na budowę instalacji fotowoltaicznych. Właściciele i dzierżawcy nieruchomości rolnych też mogą otrzymać dotację do 40 proc. kosztów instalacji OZE z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z programu AgroEnergia. Co prawda, budżet tego programu był wielokrotnie mniejszy, ale też cieszył się powodzeniem wśród inwestorów i sporo naszych klientów uzyskało takie wsparcie. Są też lokalne programy w gminach, którym udało się uzyskać środki z UE lub z funduszu norweskiego, gdzie dotacje potrafią dochodzić nawet do 80 proc. Przykładem jest gmina Kamienica na Dolnym Śląsku i o ile

dobrze pamiętam również Tychy. Dotyczy to zwłaszcza gmin, które mają problemy z niską emisją i na terenie których smog jest szczególnie dotkliwy. Tam oprócz np. pomp ciepła stosowane są też inne rozwiązania ekologiczne w ciepłownictwie. Tych programów naprawę zaczyna przybywać, dlatego rozwój mikroinstalacji słonecznych i farm PV nie jest zagrożony.

Produkcja zielonej energii w Polsce rośnie, ale nie spełniamy jeszcze unijnych zobowiązań w zakresie poziomu OZE w miksie energetycznym kraju.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że udział energii ze źródeł odnawialnych w pozyskaniu energii pierwotnej ogółem wzrósł do prawie 16 proc. Jednak to nie ten wskaźnik jest brany pod uwagę jeśli chodzi o realizację naszych zobowiązań w zakresie zwiększenia udziału OZE w krajowym miksie konsumowanej energii. W 2019 r. w porównaniu z rokiem 2012 moc zainstalowana w elektrowniach PV

wzrosła ponad 1 100 razy, a wyprodukowana przez nie energia elektryczna ok. 620 razy. Trzeba zaznaczyć, że w roku 2012 zainstalowane moce w krajowej fotowoltaice były jeszcze bliskie zera. Obecnie fotowoltaika jest najszybciej rozwijającym się obszarem odnawialnych źródeł energii w Polsce. Według Polskich Sieci Elektroenergetycznych pod koniec 2020 roku moc instalacji PV przekroczył 3 GW. To o 166 proc. więcej niż przed rokiem. Eksperti Instytutu Energetyki Odnawialnej prognozują, że w 2025 r. możemy osiągnąć nawet 9,6 GW. Jestem przekonany, że działalność naszej firmy, też się do tego przyczyni. Mikroelektrownie słoneczne to bardzo opłacalne źródło czystej energii, przyjazne dla środowiska i optymalne dla inwestorów.

Z wiceprezesem Jakubem Jadzewiczem rozmawiała Jolanta Czudak

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

TradeMark Energy stawia na edukację

Do wytwarzania prądu wykorzystuje się wiele różnych rozwiązań, od paliw kopalnych po źródła odnawialne, takie jak wiatr czy słońce. Energetyka słoneczna najintensywniej rozwija się obecnie w Polsce. Moc zainstalowana w fotowoltaice na koniec 2020 przekroczyła 3,5 GW. Największy przyrost pochodzi z mikroinstalacji. Prosumenci indywidualni i biznesowi sta-

nowią prawie 80 proc. całego rynku fotowoltaicznego. W ocenie Dariusza Zinkowskiego, prezesa spółki TradeMark Energy i współwłaściciela firmy Hydro OZE na tak intensywny rozwój wpływają nie tylko aspekty ekonomiczne, ale również technologiczne i ekologiczne.

Świadomość społeczeństwa bardzo wzrosła w ostatnich latach. Ludzie chcą żyć w czystym środowisku i oddychać

powietrzem nieskażonym zanieczyszczeniami emitowanymi przez wielkie zakłady energetyczne, które produkują prąd z węgla. – Ta zmiana jest widoczna. Obserwuję to podczas licznych szkoleń, które prowadzimy z różnymi grupami społecznymi w ramach działalności edukacyjnej firmy TradeMark Energy – informuje prezes zarządu **Dariusza Zinkowski**. – Upowszechniamy w tych środowiskach wiedzę z zakresu wy-



korzystywania odnawialnych źródeł energii i korzyści, które z tego wynikają dla użytkowników. Mówimy o ekonomicznych i technicznych aspektach m.in. pomp ciepła i paneli fotowoltaicznych, a także o procesie dekarbonizacji.

Odchodzenie Polski od węgla jest procesem nieodwracalnym, dlatego rozwój odnawialnych źródeł energii jest coraz intensywniejszy. Wyczerpujące zasoby, coraz trudniejszy dostęp do paliw kopalnych i konieczność redukcji gazów cieplarnianych emitowanych do atmosfery zmusza ludzkość do poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Coraz więcej osób decyduje się na zmianę ogrzewania budynków wykorzystując do tego pompy ciepła, która posiadają coraz lepsze parametry i możliwości. Według Dariusza Zinkowskiego: „Pięć lat temu pompy gruntowe miały przewagę w Polsce, ze względu na to, że były stabilniejszym źródłem ciepła. Obecnie przegrały konkurencję z pompami powietrznymi ze względu na większą efektywność takiej instalacji”. Wyjaśnił, że pompy powietrzne nie wymagają wymiany instalacji i sprawdzą się nawet w starym budownictwie. Istotnym czynnikiem jest producent takiego urządzenia, który gwarantuje serwis i doradców technicznych. Do tej pory największą popularnością cieszyły się pompy importowane, jednak w Polsce istnieją firmy jak Galmet czy Silesia

Term, które dorównują zagranicznym odpowiednikom. Sytuacja na polskim rynku pomp ciepła się zmienia na co wpływ miały np. programy dofinansowań i rozwój nowych technologii.

Dariusz Zinkowski wskazał, że okres zwrotu kosztów instalacji fotowoltaicznej to około 7 lat, dodając że najbardziej opłacalnym rozwiązaniem jest połączenie pobierania energii z paneli słonecznych i pomp ciepła. Program NFOŚiGW „Czyste Powietrze” daje możliwość dofinansowania do takiej kompleksowej metody zaopatrywania obiektów w prąd i energię cieplną.

Na pytanie o możliwości odejścia Polski od paliw kopalnych, prezes spółki TradeMark Energy odpowiedział że „*jest to możliwe, jednak jest to długotrwały proces*”. Społeczeństwo jest coraz lepiej uświadomione, ludzie przestawiają się na energię odnawialną, rezygnują z

opalania pieców węglem, aby zredukować niską emisję. Jego zasoby szybko się nie wyczerpią, ale wydobywanie surowców kopalnych będzie ograniczane. Największy wpływ na zanieczyszczenie powietrza ma energetyka zawodowa i zakłady przemysłowe. Rozwiązaniem mogłaby być budowa elektrowni atomowej, która dawałaby czystą energię. *„Ludzie boją się energetyki atomowej jednak technologia idzie do przodu i taka metoda pozyskiwania energii jest coraz bardziej bezpieczna* – podkreśla prezes. Według Dariusza Zinkowskiego odejście od węgla powinno być stopniowe z jednoczesnym ograniczeniem importu tego surowca.

Mimo rozwoju OZE w Polsce, nadal istnieje wiele miejsc, w których świadomość o konieczności ochrony środowiska jest niska. W parze z egzekwowaniem zachowań niezgodnych z przepisami i jego poszanowaniem, powinna iść edukacja,

która uświadamiałaby o szkodliwości dla zdrowia np. palenia śmieci w paleniskach domowych. Programy NFOŚiGW – „Czyste powietrze” i „Mój prąd” dały możliwość szerszego korzystania z odnawialnych źródeł energii, jednak subwencje powinny być o wiele wyższe np. poprzez uzależnienie wysokości dofinansowania od przychodów.

Według szacunków ekspertów moc zainstalowana w fotowoltaice będzie stale rosła i w 2025 r. może osiągnąć nawet 9,6 GW. Polskie firmy oferujące produkty dla energetyki odnawialnej łączą siły i wspólnie rozmawiają o wypracowaniu najlepszych rozwiązań na rzecz rozwoju krajowego przemysłu takich urządzeń i ochrony środowiska. (JC)

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Pierwsze elektryczne pogotowie energetyczne w Polsce

Inżynierowie ze Zgorzelca skonstruowali pierwszy w Polsce elektryczny pojazd dla strategicznej branży energetycznej. Dokonała tego spółka Innovation AG w ramach Zgorzeleckiego Hubu Innowacji. Spółka specjalizuje się w technologiach związanych z elektromobilnością i z powodzeniem wdraża kolejne projekty. Po samochodach zadaniowych, które znakomicie sprawdzały się w kopalniach i terenach leśnych oraz autach dostawczych (e-vanach), reali-

zowanych na zlecenie InPostu, stworzono pierwsze w Polsce elektryczne pogotowie energetyczne.

Innovation AG to spółka, która w ciągu ostatnich dwóch lat udowodniła, że idea pojazdów elektrycznych produkowanych w Polsce może sprawdzić się w warunkach rynkowych. Jej specjalnością jest ekokonwersja aut, dedykowanych do konkretnych branż, pod specyficzne zapotrzebowanie. Nie są one produktem dla każdego „Kowalskiego”, ale są dobrze spozycjonowane dla konkret-

nych rynkowych nisz.

Nowy samochód już jeździ w ramach ZKlaster Serwis i jego zadaniem jest obsługa serwisowa oraz monitoring instalacji energetycznych. Pojazd zbudowany na platformie Land Rovera Defendera 130, z napędem 4x4, o zasięgu około 250km, bez problemu przemieszcza się w trudnym terenie ułatwiając konserwację instalacji energetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem OZE.

Auto, którego baterie można naładować z każdego źródła prądu, także z systemu fotowol-



taicznego, z powodzeniem zastępuje auta spalinowe, znacząco obniżając koszty eksploatacyjne. Jednocześnie może on pełnić rolę mobilnego magazynu energii, wszędzie tam gdzie nie ma możliwości skorzystania z innych źródeł zasilania. Jest to szczególnie przydatne rozwiązanie dla służb ratowniczych np. podczas katastrof oraz straży pożarnej, podczas nocnych akcji gaśniczych. Już niedługo, zeroemisyjny, terenowy samochód zadaniowy, będzie wyposażony m.in. w myjki elektryczne do mycia paneli fotowoltaicznych oraz system filtrowania i odzyskiwania wody, umożliwiające jej ponowne wykorzystanie. Nad tym rozwiązaniem trwają zaawansowane prace, przy udziale finansowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Mobilny serwis farm fotowoltaicznych i sieci energetycznej – Innovation AG odpowiada na zapotrzebowanie dużego ryn-

ku. – Pomysł na stworzenie pojazdu zadaniowego, którego podstawowym celem jest serwis i usuwanie awarii urządzeń energetycznych, powstał w odpowiedzi na zapotrzebowanie rynku, z myślą o inwestycjach fotowoltaicznych, w promieniu 100 kilometrów od Zgorzelca. Pod tym względem nasz region bardzo dynamicznie się rozwija i z pewnością potencjał pojazdu będzie często wykorzystywany. Nie wykluczamy również pomocy, jeżeli zajdzie potrzeba usuwania awarii sieci energetycznej, lub urządzeń należących np. do PGE – mówi **Łukasz Kurz**, dyrektor operacyjny Innovation AG.

Wielozadaniowość, możliwość przystosowania wyposażenia do potrzeb użytkowników oraz niskie, w porównaniu z autami spalinowymi, koszty użytkowania powodują, że stworzony przez Innovation AG terenowy samochód elektryczny, jest atrakcyjną propozycją

nie tylko dla firm specjalizujących się w konserwacji sieci energetycznej i paneli fotowoltaicznych, ale też dla Państwowej Straży Pożarnej, w tym jako lekki samochód gaśniczy. Znajduje on już swoje zastosowanie dla kopalń, służby leśnej oraz policji, straży miejskiej i straży granicznej, których obszar codziennego działania jest stosunkowo niewielki. Dedykowany do pracy w najtrudniejszych warunkach terenowych pojazd może, na jednym ładowaniu, pokonać dystans około 250 km, co jest w pełni wystarczającym zasięgiem dla wspomnianych grup odbiorców.

ZKlaster Serwis to start-up, który rozpoczął działalność zaledwie 10 miesięcy temu. Głównym założeniem przedsięwzięcia było opracowanie koncepcji, a następnie stworzenie napędzanego energią elektryczną, zeroemisyjnego pojazdu mogącego pełnić rolę pogotowia energetycznego. W projekcie bierze

udział kilkunastoosobowy ze-
spół specjalistów z różnych
dziedzin. Ich doświadczenie i
wysokie kwalifikacje potwier-
dza sukces pierwszego polskie-
go w pełni elektrycznego pojaz-
du, stworzonego metodą eko-
konwersji, znanego pod nazwą
Sokół 4x4. Pojazd ten był z po-
wodzeniem testowany m.in. w
trudnych warunkach tereno-

wych Tatrzańskiego Parku Na-
rodowego, oraz w Kopalni Wę-
gla Brunatnego PGE w Turowie
i odkrywce „Szczerców” KWB
Bełchatów w Bełchatowie.

Pojazdy elektryczne nape-
dzone energią z OZE mogą od-
grywać ważną rolę w procesie
zmniejszania emisji gazów cie-
plarnianych i przeciwdziałania
zanieczyszczeniu powietrza. Ze

względu na bardzo szerokie
możliwości ich przystosowania
do wymogów odbiorcy, znajdą
zapewne zastosowanie w pracy
wielu służb.

Źródło: smartgmina.pl

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

Hotelarze otwierają obiekty i składają pozwy

**Polska Izba Hotelarzy po-
piera akcję „otwieraMY się”.
– Uważamy, że to jedyna dro-
ga do tego, by zmusić rząd do
uwolnienia turystyki i hotelar-
stwa – tłumaczy prezes Marek
Łuczyński. Jednocześnie trwa
zbiórka pozwów przeciwko
Skarbowi Państwa. – Ponad
30 podmiotów już się zdecydo-
wało. Kolejnych 30 analizuje-
my. Pierwsze pozwy złożymy
w przyszłym tygodniu. Do
końca lutego będzie ich ponad
100 – zapowiada mecenas An-
na Čoban z kancelarii Anna
Čoban Legal.**

Zainicjowania przez Polską
Izbę Hotelarzy akcja przeciwko
Skarbowi Państwa ma mieć cha-
rakter masowy, choć dotyczy
pozwów indywidualnych. – Za-
leży nam, aby w jak najkrót-
szym czasie złożonych zostało
jak najwięcej pozwów. W tym
momencie jest to jedyny instru-
ment prawny, który pozostał
przedsiębiorcom. Większość z
nich nie zakwalifikowało się ani
do pomocy w ramach tarczy 6.0,
ani PFR 2.0. – tłumaczy **Anna
Čoban**. Z kolei ci zakwalifiko-

wani do rządowego wsparcia i
tak sobie nie poradzą przy ogro-
mie kosztów stałych, które mu-
szą ponosić na co dzień.

Szklarska Poręba miastem duchów

Ludzie są zdesperowani,
boją się, że nie przetrwają. Nale-
ży zwrócić uwagę na ogromne
skutki społeczne takiej sytuacji.
Z Warszawy ich nie widać, ale
wystarczy pojechać do Szklar-
skiej Poręby – to jest miasto
duchów. Zamknięcie hotelu nie
jest tragedią tylko hotelarza i
jego rodziny, ale setek powiąza-
nych z nim firm, w tym mniej-
szych handlarzy, takich jak
choćby gaździnka sprzedająca
oscypki czy wełniane skarpety
na ulicy. Widmo masowych
bankructw ma swoją siłę, stąd
tak duża desperacja przedsię-
biorców w dochodzeniu swoich
praw – opisuje mecenas Anna
Čoban.

Podkreśla, że Polska Izba
Hotelarzy zdecydowała się na
pozwy indywidualne, ponieważ
przedsiębiorca może walczyć o
odszkodowanie w wysokości
odpowiadającej faktycznej stra-
cie. Natomiast w pozwie zbioro-

wym szkoda ma wymiar grupo-
wy, więc zadośćuczynienie
prawdopodobnie nie pokryje
rzeczywistych zaległości. – Poza
tym dane pokazują, że jedynie
38 proc. pozwów zbiorowych
jest rozpatrywanych meryto-
rycznie – tłumaczy mecenas
Čoban.

Polska Izba Hotelarzy już 31
grudnia złożyła w Ministerstwie
Sprawiedliwości wniosek o
zwolnienie z opłat sądowych
przedsiębiorców branż najbar-
dziej dotkniętych skutkami pan-
demii. Jednocześnie Anna Čo-
ban uspokaja przedsiębiorców i
apeluje, by nie wpadali w panikę
na wieść o tym, że sprawy o
odszkodowania za lockdown
trafią do legislacyjnej zamrażar-
ki. Według nieoficjalnych infor-
macji rząd chciałby, aby przy
okazji ustalania odpowiedzial-
ności odszkodowawczej pań-
stwa, sądy za każdym razem o
konstytucyjność pytały Trybunał
Konstytucyjny. – Na razie to są
tylko doniesienia medialne, któ-
re należy traktować jako bez-
podstawne sianie paniki. Nie
można się takim manipulacjom
poddawać – radzi Anna Čoban.



Co z nieposłusznymi biznesami?

Z końcem ferii zimowych w całej Polsce rusza akcja nieposłuszeństwa obywatelskiego. Są to m.in. „#otwieraMY się” i „Góralskie Veto”. Mają podstawę prawną: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu uchylił karę nałożoną na przedsiębiorcę za złamanie rządowego zakazu funkcjonowania salonów fryzjerskich. Zauważył przy tym, że rozporządzenie było sprzeczne z aktami wyższej ran-

gi.

Dlatego właściciele hoteli zdecydowali się otworzyć obiekty wiedząc, że mogą dostać mandat. Są jednak świadomi, że wręczenie go nie ma podstaw prawnych. Po konsultacjach z prawnikami zdecydowali się zaryzykować, bo jeszcze wierzą w niezależne sądy, które – gdy dojdzie do rozprawy – uchylią mandat – tłumaczy Anna Čoban.

Właściciele otwieranych obiektów zostali pouczeni, by

nie przyjmować mandatów. Mecenas krytykuje jednocześnie zaproponowany przez PiS projekt ustawy o odmowie przyjęcia mandatu. – Niestety rząd, zamiast skupić się na wyjściu z kryzysu, zajmuje się gnębieniem przedsiębiorców, szczególnie tych w gminach, które żyją wyłącznie turystyki – wyjaśnia Anna Čoban.

Hotelarze popierają veto

W poniedziałek, 18 stycznia, otworzy się ok. 100 hoteli w Karpaczu spośród 600 działają-

cych w mieście. Otworzą się także obiekty m.in. w Szklarskiej Porębie, Świeradowie-Zdroju czy w Zakopanem. Polska Izba Hotelarzy popiera wszystkie inicjatywy związane z otwarciem lokali i obiektów.

Uważamy, że to jedyna droga do tego, by zmusić rząd do otwarcia turystyki i hotelarstwa. Decydujące będą najbliższe dwa, trzy tygodnie. W tym okresie okaże się, czy nasz nacisk będzie na tyle mocny, by rząd poszedł na kompromis i poluzował restrykcje – przyznaje **Marek Łuczyński**, prezes Polskiej Izby Hotelarzy. Podkreśla, że

izba chce otwarcia hoteli w sposób odpowiedzialny, z zachowaniem protokołów sanitarnych.

W przyszłym tygodniu przedstawiciele izby odwiedzą będą miejscowości w Karkonoszach. W piątek 22 stycznia zaplanowana jest konferencja prasowa z burmistrzem Świeradowa Zdroju, hotelarzami, przedstawicielami lokalnej organizacji turystycznej ze Szklarskiej Poręby oraz wirusologami. Na początku lutego – spotkanie w Krynicy Zdrój.

Będziemy m.in. promować akcję zbierania pozwów. Chcemy też radzić restauratorom i

hotelarzom, jak reagować na kontrole policji i sanepidu. Planujemy nawiązać współpracę z regionalnymi kancelariami prawnymi. Myślimy także o stworzeniu ogólnopolskiej infolinii dla przedsiębiorców, którzy wezmą udział w tym „zbiorowym nieposłuszeństwie obywatelskim” – zapowiada prezes zarządu Polskiej Izby Hotelarzy Marek Łuczyński. (propertynews.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com



Wspomnienie lata.

Ciąg dalszy ze s.8
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Koci los od męczennika do symbolu seksu

szą się dodatkowo lepszym zdrowiem. Należałoby jeszcze dodać, że wokalizy kotki krytej przez kocura, to tylko i wyłącznie krzyk z powodu bólu i cierpienia, choć wyobrażenia ludzka widziała co innego.

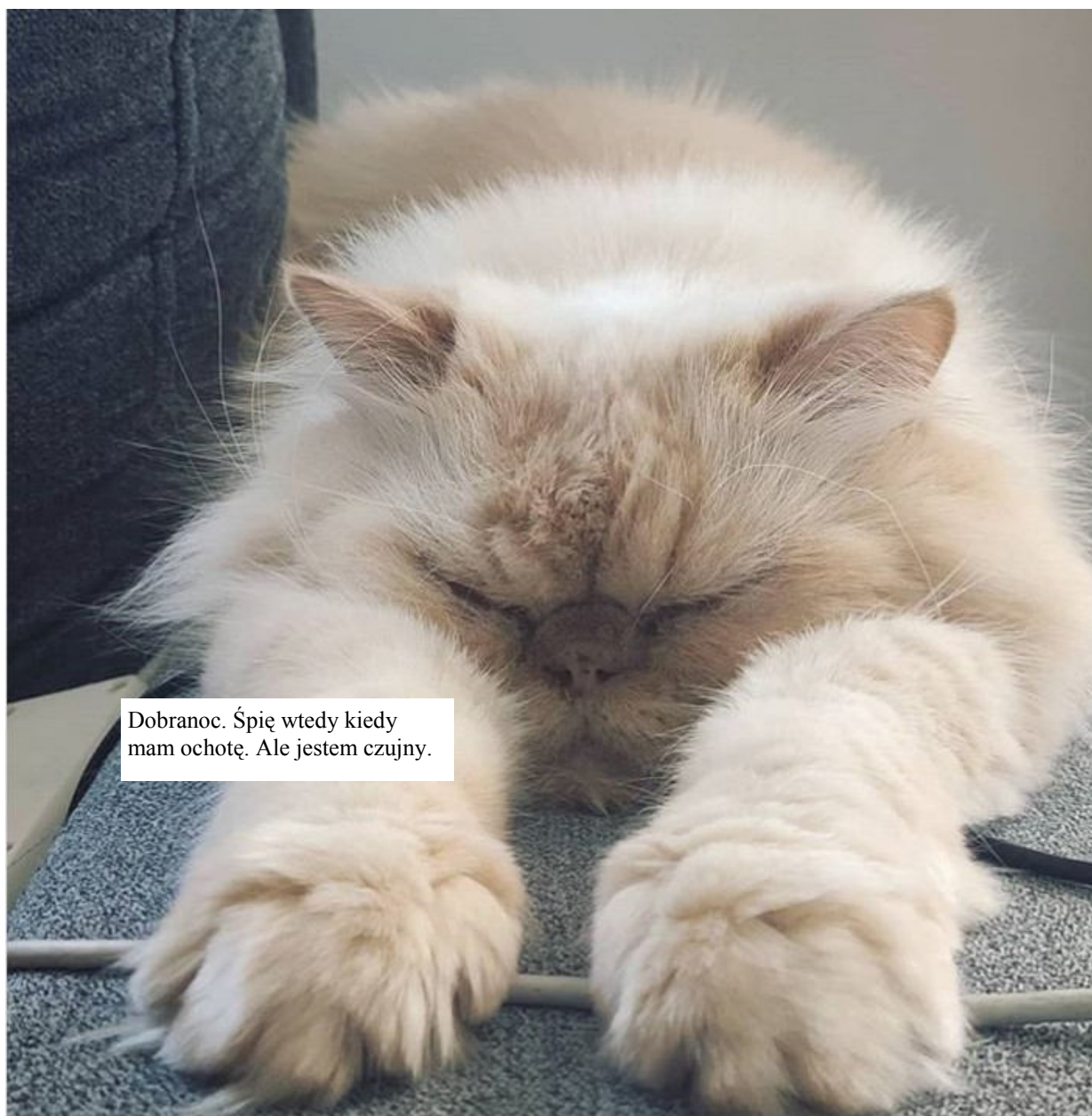
Bardziej zainteresowani mogą dowiedzieć się na stronie internetowej:

<https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C398359%2Czadziwiajace-kocie-amory.html>
m.in. np. że dzięki bólowi podczas kopulacji możliwe jest zapłodnienie.

Z czasem koty przestały być potępiane za zbytnią ekspresyjność

w procesie przedłużania gatunku, a stały się nawet symbolem płodności, atrybutem bogini miłości (mitologia skandynawska), tajemniczości, zmysłowości i kobiecości.

Nie wszyscy dostojnicy kościoła nienawidzili koty. Wielu świętych lubiło te zwierzęta. Papież



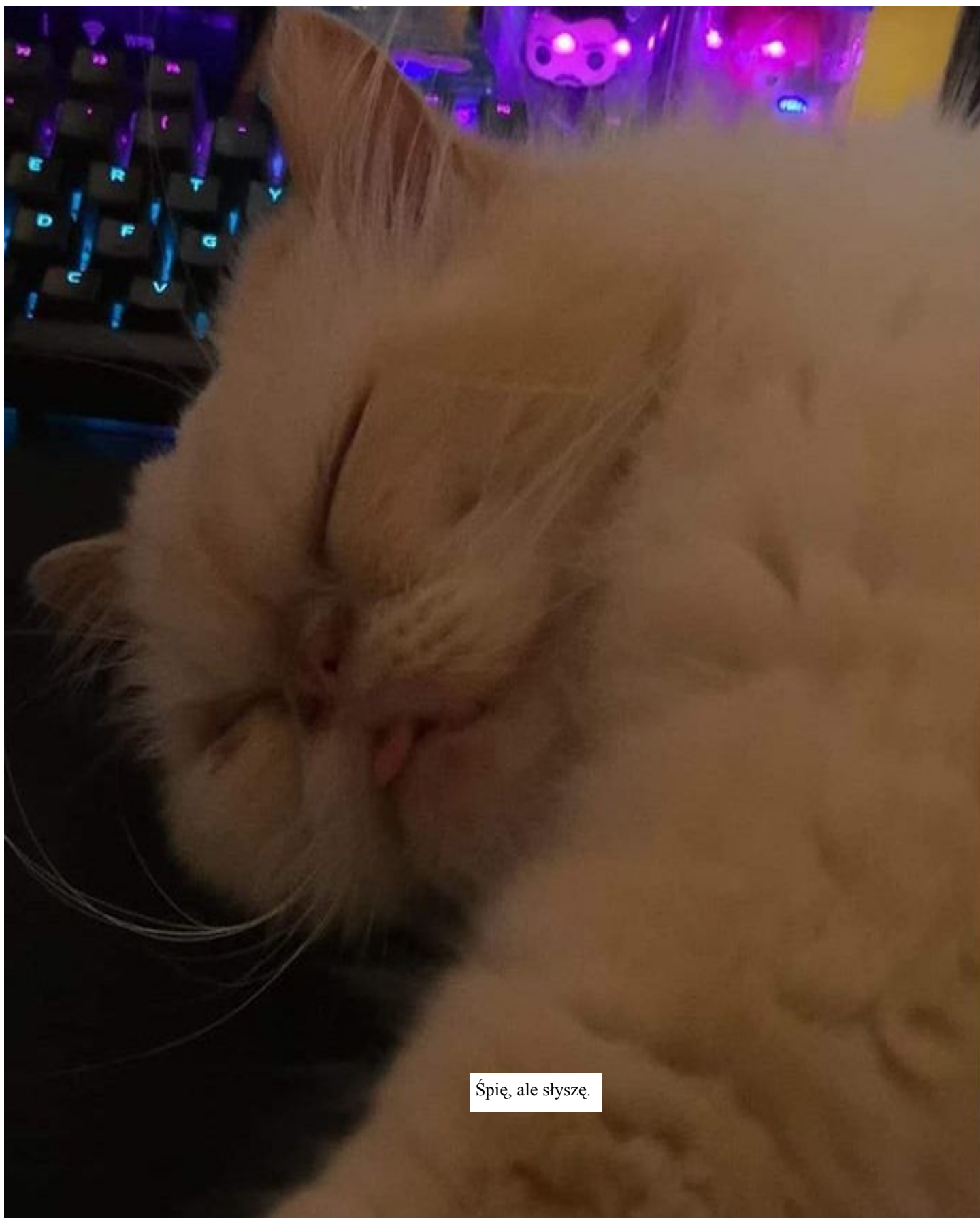
Dobranoc. Śpię wtedy kiedy mam ochotę. Ale jestem czujny.



Kubki z wizerunkiem kotów.



Karma dla kotów zawiera za mało białka zwierzęcego.



Śpię, ale słyszę.



Najlepiej czuję się w domu.

Leon XII, Pius IX i Pius XII uwielbiali koty. Pius XII nawet oświadczył, że kota trzeba szanować, jak każde stworzenie boskie. Francuski kardynał Richelieu otaczał się kotami: miał ich czternaście, a także doceniał koty jako ochronę biblioteki królewskiej przed zakusami myśli.

Wśród królów francuskich niechęcią do kotów odznaczył się Henryk III (1551-1589), który mdlał na ich widok (miał na koncie śmierć trzydziestu tysięcy kotów).

Dopiero w XVII w., francuski król, Ludwik XIII położył kres masakrze kotów zakazując ich zabijanie, zaś Ludwik XV w XVIII w. wydał zarządzenie zakazujące palenia kotów podczas zabaw świętojańskich, które uznał za tradycję barbarzyńską.

Za panowania Ludwika XV opublikowano pierwszą apologię poświęconą kotom. Szczęście opuściło koty znowu za panowania cesarza Napoleona I, który zmodyfikował Kodeks Cywilny nadając kotom status przedmiotów na równi

z meblami, choć dotyczyło to też innych zwierząt domowych i hodowlanych.

Wiek XIX na ogół był łaskawszy dla kotów do tego stopnia, że stały się one popularne w domach. Dostrzeżono ich urodę i otwierano wystawy kocich piękności. Pierwsza wystawa kotów odbyła się w Londynie w 1871 r.

Wiek XX to inwazja wizerunku kota w życiu codziennym: na kartkach pocztowych, filiżankach, afiszach, bibelotach, obrazach, a dziś na koszulkach t-shirt i zabawkach.

Ale koty nie służyły wyłącznie jako ozdoba. Podczas pierwszej i drugiej wojny światowej wykorzystywano ich zdolności odczuwania wibracji do sygnalizowania rychłego ataku bombowego oraz do wykrywania gazów bojowych.

Niektórzy politycy, jak na przykład Winston Churchill, czy general Charles de Gaulle kochali koty, ale nie tylko za ich zasługi dla wojsk.

Koty inspirowały kompozytorów takich, jak Mozart, Chopin, Offenbach, Czajkowski, Ravel,

Rossini i inni. Pisarze tacy, jak Ernest Hemingway, Charles Dickens, Victor Hugo, Emil Zola, Georges Sand i Colette otaczali się kotami, które „pomagały” im w pracy twórczej. Alexandre Dumas, Charles Baudelaire, Anatole France i Guy Maupassant stanęli również w obronie kotów. Kot był również bohaterem wielu bajek i opowiadań dla dzieci, zaś kot rasy Manx (kot tej rasy nie posiada ogona) wspomniany jest w piosence polskiego zespołu Varius Manx.

Obecnie koty zazwyczaj traktowane są jako czworonożny towarzysz człowieka, a niekiedy po śmierci swojego opiekuna otrzymują dożywotnią opiekę i utrzymanie. Takim szczęśliwym kotem jest kotka Choupette, która należała do Karla Langerfelda, projektanta mody i dyrektora artystycznego domu mody Chanel.

W kulturze japońskiej koty zajmują od bardzo dawna ważne miejsce. Zwierzątko to przedstawiane jest w postaci figurki nazwanej Maneki Neko (czyli kot, który zapra-



Symbol kota.

szą) mającej jedną z łapek uniesioną do góry. Figurka służy jako talizman przynoszący szczęście: lewa łapka do góry sprzyja powiększeniu bogactwa, zaś prawa – przyciąga szczęście i radość. W Japonii powstały pierwsze kawiarenki nowego typu, kocie kawiarnie dla zapracowanych i zestresowanych ludzi. Powstają one również w Polsce.

Właściciele kotów z dumą udostępniają w internecie filmy pokazujące ich ulubieńców, które bawią i rozśmieszają do łez rzesze internautów. Ale jeden z internetowych kotów, kotka Grumpy, zyskała nie tylko sławę, ale wzbogaciła swoją właścicielkę, ponieważ grymas niezadowolenia na jej pyszczku odróżniał ją od innych kotów i przyciągał uwagę. Jej następcą jest kot Louis z pyszczkiem wyrażającym nieustanną złość, więc jest bardzo zabawny.

Od niedawna przepisy prawa chronią koty, gdyż w ustawach prawnych uznane są za istoty żyjące, odczuwające cierpienie, których nie wolno krzywdzić pod groźbą kar. Nie przeszkadza to niektórym właścicielom porzucać koty (i psy)

przed wakacyjnymi wyjazdami.

Jednakże ochrona prawna kotów jest niechętnie lub opieszale przestrzegana nawet przez organy administracyjne. Widok bezpańskich, niesterylizowanych, wygłodzonych, zaniedbanych kotów oraz ich liczne potomstwo jest spotykany w wielu miastach i wsiach.

Koty padają często ofiarą aktów barbarzyństwa, zaś kary za takie przestępstwa są na ogół łagodne. W niektórych krajach dozwolone jest zabijanie kotów na mięso; zabijanie często odbywa się w okrutny sposób. Mięso kocie jadane jest w Chinach, głównie podczas święta w mieście Yulin oraz jako potrawa bożonarodzeniowa w kilku kantonach w Szwajcarii.

Zwierzęta domowe nie zawsze były (i nadal nie są) dobrze traktowane, ale koty ucierpiały od człowieka najbardziej, bo stały się łatwo dostępnym i wygodnym kołem ofiarnym. Koty nadal mają wielu przeciwników, tak jakby część oskarżeń wobec nich została utrwalona, niby plama błota trudna do wywabienia. Do dziś pokutują uprzedzenia i stereotypowe wyob-

rażenia o kotach nie mające żadnego uzasadnienia w faktach. Wynikają one ze zwykłej niewiedzy o cechach kotów, choć zwierzęta te żyją obok nas od wieków i jest ich sześć milionów w Polsce (we Francji dziewięć milionów). Powodem, dla którego wiedza o kotach jest niska jest fakt, że więcej uwagi poświęcano zawsze psom, mającym zdolność poddawania się przesurze i stale przebywającym przy właścicielach.

Niektóre wyobrażenia o kotach są mitami, jednakże są one rezultatem niewłaściwych interpretacji zachowań kotów.

Mit o siedmiu życiach kota – powstał dlatego, że kot potrafi wyjść cało z różnych trudnych sytuacji, spada zawsze na cztery łapy ratując życie, lecz to nie znaczy, że nic mu nie grozi. Nie zwalnia to właściciela kota od opieki nad nim, karmienia i dbania o jego dobrostan. Nie powinno się pozostawiać kota bez pożywienia, pod pretekstem, że sam się wyżywi, gdyż to nieprawda. Wyżywienie kota musi zawierać głównie mięso. Współcześnie produkowana karma dla



Przedsiębiorstwo Robót Drogowo–Mostowych S.A. w Szamotulach

Oferta handlowa



Firma PRDM S.A w Szamotulach posiada na terenie placu przerobowego w Lipnicy gm. Szamotuły suszarnie i sortownie piasku. Posiadamy w swojej ofercie piasek suszony o różnych parametrach.

Dostępne frakcje: 0,0 – 1,2 mm

Piasek suszony znajduje szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu:
przemysł motoryzacyjny (tramwaje-hamulce),

chemia budowlana
(suche zaprawy murarskie i klejowe, tynki szlachetne),
budownictwo sportowe,
budownictwo o specjalnych właściwościach
(piaskowanie konstrukcji stalowych, kamienia,
elewacji, posadzki przemysłowe)
odlewnictwo
zoologia
ogrodnictwo

Piasek suszony umieszczamy w profesjonalnych opakowaniach :
big - bag i ok. 1,0 – 1,5 Mg
możliwość odbioru luzem

Zamówienia przyjmujemy na telefon **612920604**, fax **612921003**,
e-mail: **prdmsa@prdmsa.pl**

Ciąg dalszy ze s.66
Od naszej stałej korespondentki z Francji

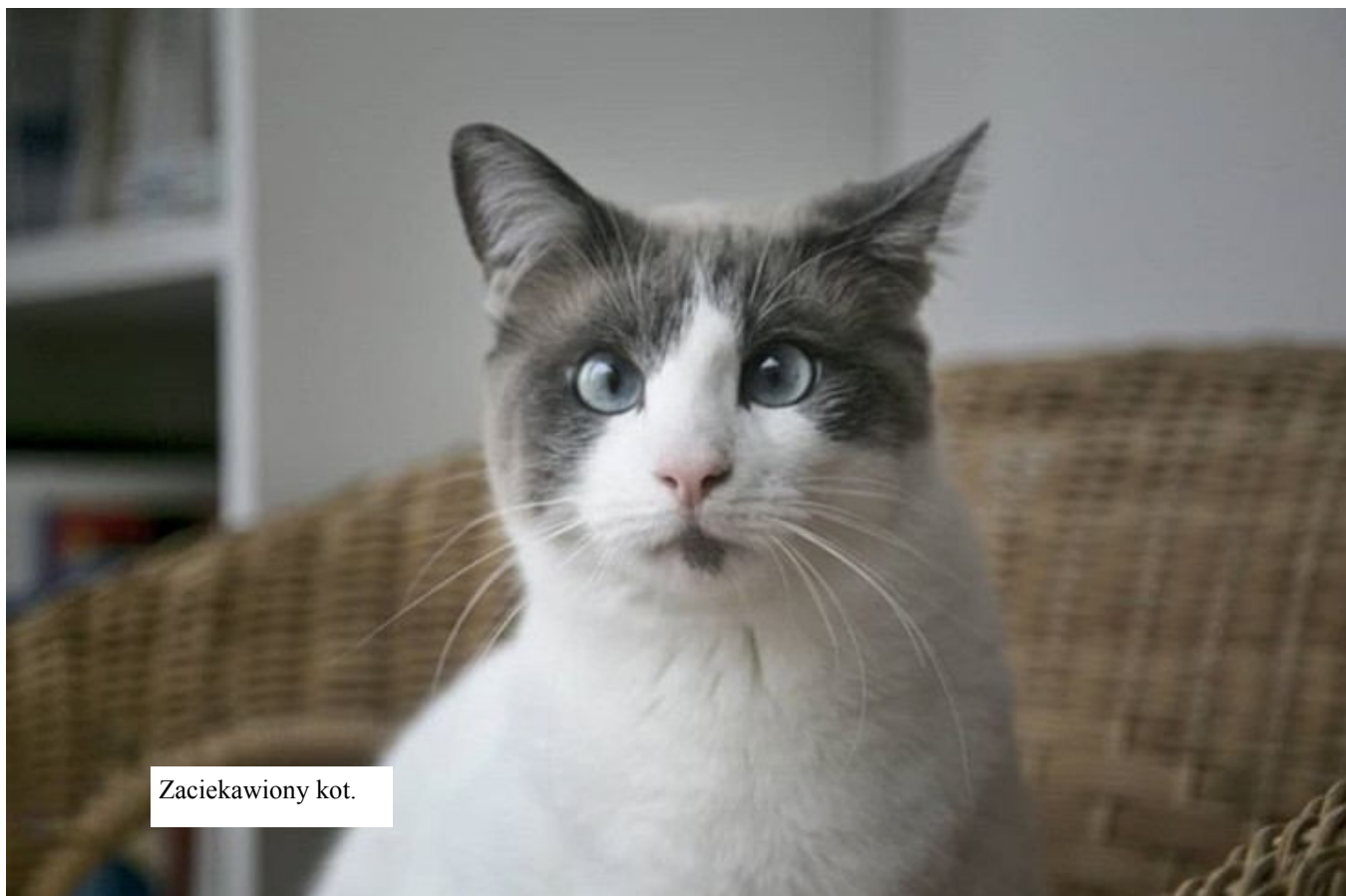
Koci los od męczennika do symbolu seksu

kotów jest zazwyczaj nie przystosowana do potrzeb kota, gdyż zawiera zbyt dużo, a nawet głównie zboża, których układ pokarmowy kota słabo, albo wcale nie trawi. Najczęściej podawana karma sucha (chrupki), to produkt zawierający mało białka, mało karnityny (aminokwas), za to dużo tanich i bezwartościowych dla zdrowia kota produktów zbożowych oraz konserwanty, antybiotyki, odpady ze zwierząt i koloranty. Skutki zdrowotne, które powoduje taka karma to problemy skórne i trawienne, nadwaga,

cukrzyca, rak i choroby układu moczowego.

Niezależność i aspołeczność kota – te cechy kota są wyolbrzymione w świadomości ludzi, gdyż choć mówi się, że "kot chodzi własnymi ścieżkami", to jednak wraca zawsze do opiekuna. Pod jednym warunkiem, a mianowicie, wraca do człowieka, który go dobrze traktuje. Koty nienawidzą brutalności (w przeciwieństwie do psów, które to znoszą), ani hałasu (mają czuły słuch). Kot Na powitanie miauczy i podbiega z pionowo uniesionym

ogonem, to znak radości. Nie macha ogonem, jak pies, lecz ociera się o nogi właściciela, oznajmując mu, że poznaje go i uważa go za swojego. Kot bardzo przywiązuje się do swoich opiekunów i odczuwa niepokój, gdy długo nie wracają do domu. Po dłuższej nieobecności opiekunów kot może być dezorientowany i okazać to, albo głośnym miauczeniem, albo chowaniem się w kryjówkach. Kota niepokoją zmiany w jego otoczeniu, jest czuły wobec nowych i nieznanych sytuacji mogących zagrozić jego



Zaciekawiony kot.

bezpieczeństwu.

Kotom przypisuje się czasem cechę ludzką nazywając je zwierzętami fałszywymi, a tymczasem fałsz nie leży w ich naturze. Reakcje kota nie zawsze są zgodne z naszymi oczekiwaniami, dlatego nie zawsze człowiek potrafi zrozumieć zachowania kota, które mogą wydawać się dziwne, zmienne, nieprzewidywalne, ponieważ kot, mimo, że to drapieżnik, to jednocześnie zwierzę padające ofiarą innych drapieżników. To jego silny instynkt samozachowawczy oraz instynkt zwierzęcia dzikiego, który pomimo udomowienia, a raczej oswojenia, dyktuje mu pewne zachowania. Mruczki są niezwykle komunikatywne, zaś do porozumiewania się z innymi zwierzętami i z ludźmi posiadają cały zestaw środków. Miauczą tylko młode, zaś dorosłe miauczą tylko do ludzi (swojego opiekuna i do innych ludzi). Gdyby kot potrafił mówić, dowiedzielibyśmy się wiele, lecz ogromna gama dźwięków i ich modulowanie w zależności od sytuacji wystarcza, by się dobrze zrozumieć. Potrzebna jest też dobra wola i trochę empatii. Jedną z nauk, jaką mogą nam przekazać, to uszanowanie wolności i wolnego wyboru innej istoty.

Bardzo wymowna jest też kota mowa ciała, a zwłaszcza ogon, który

komunikuje emocje. Oczy kota również przekazują informacje: oczy szeroko otwarte i nieruchome oznaczają oczekiwanie w napięciu, a z kolei oczy, które kot powoli mruży i otwiera świadczą, że kot czuje się bezpieczny i rozumie, że wszystko jest w porządku.

Kot jest nieposłuszny – to prawda. Ale kot często rozumie, o co się go prosi, jeśli wychowuje się od pewnego czasu z ludźmi, jednak nie słucha poleceń. Opiekun musi dostosować się do wymagań tego małego despoty, który decyduje o porze wypuszczenia na dwór, miejscu do spania i porze karmienia, o które domaga się natarczywie. Kot wybiera też sam porę głaskania, szczerkowania, ale do zabawy jest zawsze gotowy. Gdy się go woła rozpoznaje swoje imię, ale nie tylko, gdyż reaguje na słowa dobrze mu znane, albo kojarzone z przyjemnościami.

Koty są niekiedy posądzane o złośliwość. Trudno byłoby znaleźć bardziej niefortunne określenie, mimo że, niektóre reakcje kotów mogą przypominać ludzką złośliwość, a tymczasem mogą być reakcją na pojawienie się intruza na jego terytorium, reakcją obronną, albo chęcią zabawy. Koty czasem psocą, ale nie przez złośliwość, lecz z wrodzonej ciekawości. Bywa, że uciekają przestraszone z miejsca

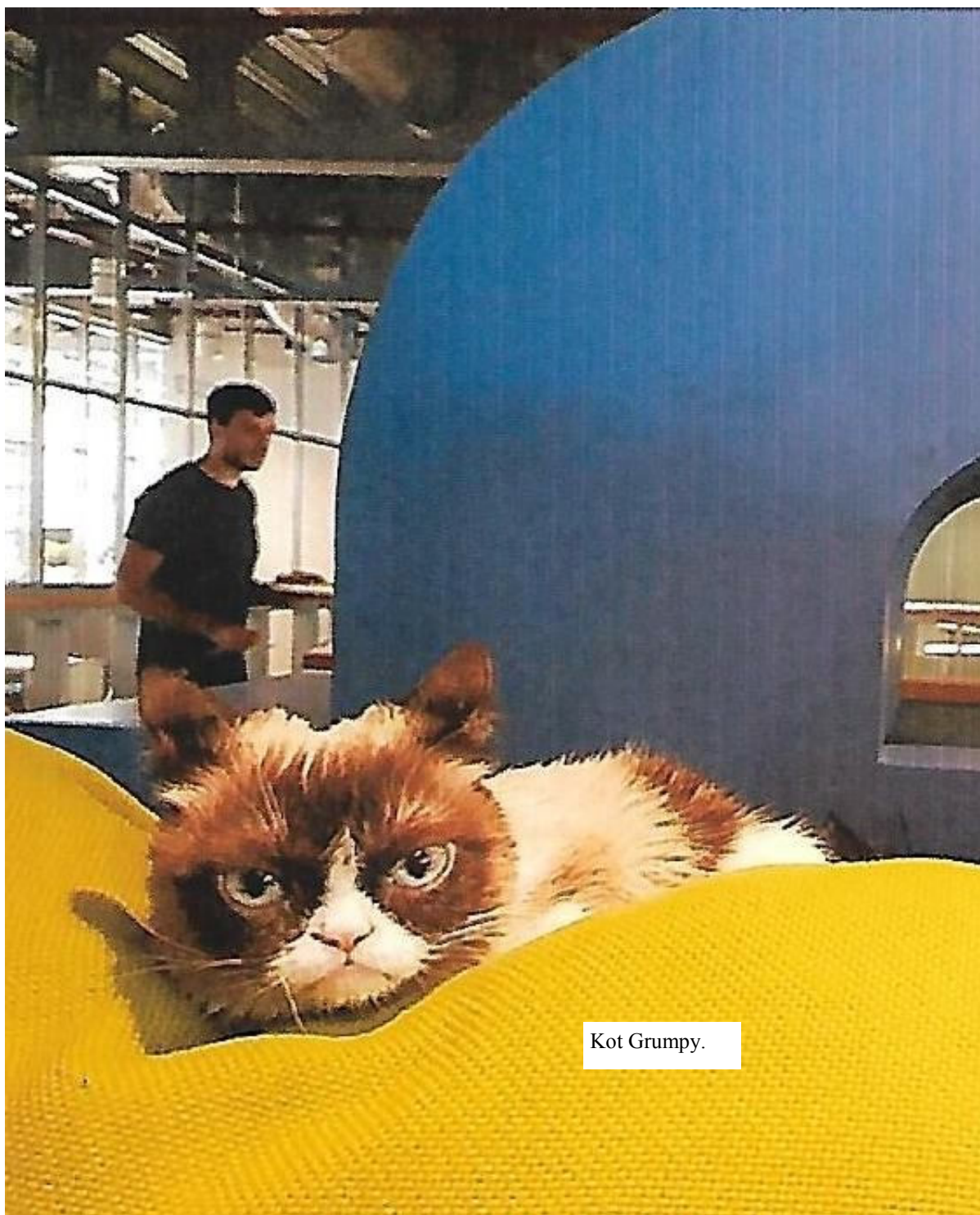
„przestępstwa”.

Koty są zdolne do niezwykle zachowań, które można zobaczyć w przypadkowo sfilmowanych scenkach, jak na przykład, gdy kot rzuca się na dużego psa atakującego dziecko po czym oddala się i obserwuje ciąg dalszy z bezpiecznej odległości. Zanoowano też przypadki alarmowania opiekunów przed grożącym niebezpieczeństwem.

Istnieje kilkadziesiąt ras kotów, różniących się nie tylko kolorem sierści, kolorem oczu, ale też charakterem i usposobieniem. Miłośnik kotów może wybrać dla siebie kota według swoich upodobań, kota spokojnego lub energicznego, a nawet kota pozbawionego sierści, jeśli sam cierpi na alergię. Poza tym, nie wszystkie koty mają właściwości alergizujące w równym stopniu.

Koty wzbudzają w człowieku odruchy opiekuńcze, może dlatego, że wydawane przez nie odgłosy oraz wygląd główki kota z wielkimi oczami kojarzą się z niemowleciem ludzkim. Ale to nie wszystkie podobieństwa z człowiekiem. Naukowcy odkryli, że koty i ludzie mają prawie identycznie rozmieszczone ośrodki emocji w mózgu. Reagujemy podobnie !

Ludzie przyjaźnie nastawieni do kotów cenią je za olimpijski spokój,



Kot Grumpy.

jaki okazują, gdy czują się bezpieczne oraz za gotowość do zabawy na zawołanie. Kot to także zwierzę, które potrafi rozśmieszać przez cały dzień, a przede wszystkim działać uspokajająco, mrucząc podczas głaskania. Mruczenie to wyłączność kotowatych, w tym kota, który potrafi mruczeć od pierwszych dni życia. Przez dłuższy czas mruczenie stanowiło zagadkę dla badaczy, którzy sądzili, że źródłem dźwięku jest krtani lub specjalne struny głosowe, lecz nie zdołano ustalić bezspornie pocho-

dzenie tego dźwięku. Aktualnie uważa się, że mruczenie jest wywołane przez rodzaj zwężenia w żyłę głównej dolnej prowadzącej do wątroby i przepony, pod działaniem stanów emocjonalnych, a także zmian ciśnienia w obrębie krtani.

Ciekawostką jest fakt, że koty po operacji krtani również mruczą. Gdy kot mruczy wibracje odczuwane są nie tylko w okolicy jego szyi, a gdy „idzie na całego” wibruje delikatnie całe ciało kota. Mruczenie służy kotu do wyrażenia zado-

wolenia, jednakże paradoksalnie kot mruczy również, gdy jest bardzo chory. To zachowanie zaintrygowało badaczy. Okazało się, że częstotliwości emitowane przez mruczącego kota wynoszą od 25 do 50 Hz, a są to częstotliwości stosowane w urządzeniach używanych przez ortopedów celem leczenia złamań oraz przypadków artrozy. Ponadto członkowie stowarzyszenia Animal Voice, którzy przestudiowali statystyki uniwersytetów weterynaryjnych stwierdzili, że po identycznych interwencjach chirur-



Lubimy ciepłe poślanie.

gicznych koty zdrowieją trzy razy szybciej i mają pięć razy mniej powikłań, niż psy. Nasuwa się wniosek, że mruczenie ma właściwości terapeutyczne. Być może nie tylko mruczenie, ale sam kot też bywa terapeutą, a świadczą o tym przypadki „diagnozy” postawionej przez koty. <https://www.koty.pl/czy-koty-wyczuwaja-raka/>

Jedną z ciekawych właściwości kotów jest zmysł pozwalający wykryć stan chorobowy u człowieka. Polega to na tym, że kot, nawet obcy, lecz oswojony, spontanicznie kładzie się na chorej części ciała człowieka, w zależności od dolegliwości, na przykład na brzuchu lub klatce piersiowej. Jako stworzenia ciepłolubne, koty chętnie kładą się spać na piersiach opiekuna lub małego dziecka, więc może to być po prostu zwyczaj, ale może sygnalizować jakiś problem.

W jednym z amerykańskich domów opieki „pracuje” kot Oscar, który „zawiaadamia” o pogorszeniu stanu pacjentów i ich bliskiej śmierci, dzięki czemu personel ma czas przygotować wcześniej niezbędne procedury. Koty przyjmowane są czasem w domach spokojnej starości, gdyż kontakt z kotami poprawia kondycję pensjonariuszy.

Mruczki pomagają ludziom w redukcji stresu, działają korzystnie

u ludzi chorych na schizofrenie i autyzm, łagodzą depresję i obniżają ciśnienie tętnicze. Niektóre rasy kotów mają korzystny wpływ na leczenie reumatyzmu, a ponadto u właścicieli kotów wykazano znacznie mniejsze ryzyko zawału serca i udarów. Wpływ obecności kotów na poprawę zdrowia ludzkiego, czyli felinoterapia zyskuje coraz więcej zwolenników. Warto poświęcić kotom więcej uwagi, gdyż one też potrzebują naszej pomocy. Podobnie jak psy potrzebujące ruchu i spacerów, także koty zamknięte w domach potrzebują wyładować nagromadzoną energię, wyrazić wrodzony instynkt łowiecki. Gdy im to zapewnimy, na pewno nam się za to odwdzięczą. Znikną przy tym kocie zachowania neurotyczne, takie jak brudzenie, uporczywe mruczenie, kompulsywne lizanie sierści, chorobliwa otyłość, przewlekłe choroby skórne i inne.

Z okazji Światowego Dnia Kota, obchodzonego w Polsce od 2006 roku, który przypada 17 lutego 2021 r. zadbajmy o wszystkie mruczki w sposób szczególny.

**Tekst i fot.:
E. Pietruch
Paryż
Francja**

Inne źródła:

<https://www.youtube.com/watch?v=ikKTTiDuZ0c> (utwór G. Rossiego)

<https://www.piwnooka.pl/popularne-mity-o-kotach/>

<https://www.agatabielecka.pl/zdrowa-dieta-kota-jaka-karmeywybrac-jak/>

<https://www.koty.pl/rasa/kot-manx/>

<http://wszystkookotach.pl/dlaczego-kot-czasami-biega-jak-oszalaly/>

<http://wszystkookotach.pl/dlaczego-kochamy-koty/>

http://www.kociesprawy.pl/magazyn/poradnik/zdrowie-kota_2/mi-

[losc ktora boli czyli jak to robia koty - tekst dr n. wet. sybilla berwid/](http://www.kociesprawy.pl/magazyn/poradnik/zdrowie-kota_2/mi-losc-ktora-boli-czyli-jak-to-robia-koty-tekst-dr-n.-wet.-sybilla-berwid/)

<https://radioolsztyn.pl/kiedy-koty-sie-marcuja/01384133>

Ciąg dalszy ze s.1

ROD Strzelno

Rodzinny Ogród Działkowy Polskiego Związku Działkowców w Strzelnie (kujawsko-pomorskie) odwiedziliśmy z niezapowiedzianą wizytą w środku kalendarzowej zimy (27 stycznia 2021, w samo południe około godziny 12.00). Wydawałoby się, że na miejscu nikogo nie zastaniemy, bo jest zima. Ale tak nie było, przy bramie głównej był gospodarz ROD CEGIELKA w Strzelnie pan Paweł Cichoń. Okazało się, że pan Paweł

jest bardzo sympatycznym uprzejmym i rozmownym człowiekiem.

Pan Paweł rozpoczął swoją wypowiedź od stwierdzenia, że bardziej właściwy do przedstawienia całego ogrodu jest prezes ogrodu Artur Olbrych, ale w tej chwili jest w pracy. No i, w zaistniałej sytuacji jako gospodarz ogrodu postaram się stanąć na wysokości zadania i przedstawić ogród odpowiadając zadawane na pytania – wyjaśnił pan Paweł.

Nas jako redakcję interesowało przede wszystkim jedno, co mogą robić, czym mogą zajmować się działkowcy zimą? I co z ogrodami w czasie zimy?

Pan Paweł wyjaśnił, że ogrody działkowe dla działkowców są całym ich życiem i bardzo często całym dorobkiem życiowym oraz możliwością wypoczynku. I często nazywane są przez działkowców humorystycznie – RODOS (rodzinne ogrody działkowe ogro-



Paweł Cichoń gospodarz Rodzinnych Ogrodów Działkowych w Strzelnie prezentuje wspólny dorobek działkowców.



Paweł Cichoń mówi o ogrodach w czasie zimy.

dzzone siatką).

A teraz w czasie ogłoszonej pandemii spełniają jeszcze kolejną bardzo ważną rolę, są wykorzystywane jako tak zwana odskocznia do „kawałka” normalnego świata, w którym można przebywać bez masek na twarzy, nazywanych przez niektórych bardzo często zbędnymi szmatkami, kagańcami, itp. Istniejąca sytuacja (mam na myśli ogłoszoną pandemię) spowodowała, że aktualnie zainteresowanie działkami jest tak duże, że nie ma żadnej wolnej działki, i ciągle są jeszcze chętni z zapytaniami o nabycie działki.

A wykorzystywanie działek? Działkowcy wykorzystują działki przede wszystkim jako zieloną enklawę do celów rekreacyjnych i wypoczynkowych, czyli nasadzają różne rośliny ozdobne wśród któ-

rych miło i przyjemnie jest latem przebywać. A że, nie wszystkie rośliny piękne dla oka bezproblemowo znoszą minusowe temperatury, to przed zimą działkę należy stosownie przygotować do przetrwania okresu zimowego. Przygotowanie polega to na tym, że należy zabezpieczyć lub przechować rośliny które nie znoszą temperatur poniżej zera stopni. Ale to jeszcze nie wszystko, działkowcy jako osoby blisko związane z naturą dbają też o różne żyjątka tworzące biosferę. A to z kolei polega na tym, że niektórzy działkowcy ustawiają domki dla pożytecznych owadów, ptaków, przygotowują miejsca w których mogą przetrwać jeże, itp.

Mogłoby się wydawać, że zimą na działkach nie ma działkowców, ale tak nie jest, bo działkowiec

nawet zimą chętnie przyjedzie na swoją działkę chociażby po to, aby sprawdzić czy wszystko jest OK. I „pocieszyć” oko swoją działką. A jeżeli trzeba, to nakarmić ptaki. Owszem, zimą nasze pobyty na działkach są znacznie krótsze niż latem. Ale to jest nasza działka, nasza przestrzeń życiowa którą kochamy, o którą dbamy, która codziennie wypracowujemy własnymi rękami... własnymi pomysłami. Ja na przykład, jak jestem poza działką i mam chwilę wolną to myślę w jaki sposób mogę upiększyć swoją działkę – podsumował wypowiedź Paweł Cichoń.

**Z gospodarzem
ROD w Strzelnie
rozmawiał:
dr Ryszard Milewski**

Bunt z południa może się rozlać na cały kraj

Gminy górskie, które ucierpiały w wyniku pandemii, dostaną od rządu dodatkowy miliard zł pomocy finansowej. Środki trafią do ok. 200 samorządów i będą mogły zostać wykorzystane m.in. na infrastrukturę turystyczną. Prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej Agata Wojtowicz wskazuje, że nie będą mieć jednak wpływu na trudną sytuację przedsiębiorców utrzymujących się z turystyki, którzy w tym roku stracili praktycznie cały sezon zimowy. Ci coraz częściej zapowiadają, że

otworzą swoje biznesy mimo rządowych obostrzeń i lockdownu. – Ta niepokora jest dopiero namiastką tego, co za chwilę zacznie dziać się w całej Polsce – mówi Agata Wojtowicz.

Bardzo się cieszymy, że w ogóle jakkolwiek pomoc została wyasygnowana dla gmin z regionów górskich. Tym bardziej że ich kasa będzie w tym roku pusta. My jako przedsiębiorcy nie będziemy zasilać ich swoimi podatkami, bo nie pracując i nie uzyskując przychodów, nie będziemy nic płacić – mówi agencji Newseria Biznes

Agata Wojtowicz, prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów przyjęła uchwałę, która przyznaje dodatkową pomoc gminom z rejonów górskich (Sudety Wschodnie, Środkowe i Zachodnie, Beskidy Środkowe i Zachodnie, Obniżenie Orawsko-Podhalańskie, Łańcuch Tatrzański i Beskidy Lesiste) poszkodowanym w wyniku pandemii. Większość z nich znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej na skutek rządowych obostrzeń i lockdownu, przez który hotele i stoiki narciarskie będą zamknięte co



najmniej do końca stycznia.

Dodatkowa pomoc obejmie ponad 200 górskich gmin, które będą mogły skorzystać z dwóch instrumentów wsparcia w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwszym jest dofinansowanie 40 proc. średniorocznej wartości wydatków gminy na inwestycje w latach 2016–2020 (jednak nie więcej niż 8 mln zł na jedną gminę). Drugi instrument to rekompensaty za zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości w I kwartale br. Chodzi o zwolnienia z tej daniny gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem usług hotelarskich i infrastruktury turystycznej (kolejki linowe, wyciągi, etc.). Rządowe dofinansowanie ma pokryć 80 proc. utraconych przez gminy dochodów.

Prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej ocenia, że to dodatkowe wsparcie od rządu podreperuje budżety samorządów, ale nie będzie mieć dużego przełożenia na sytuację przedsiębiorców z regionów górskich, którzy stracili w tym roku cały zimowy sezon turystyczny. – Instrumenty pomocowe samorządów dla przedsiębiorców są niestety bardzo ograniczone prawem. Samorządy nie mogą w jakikolwiek sposób finansować działalności firm. Jedyną rzeczą, jaką mogą zrobić, jest właśnie zwolnienie, odroczenie lub zmniejszenie wpłat na podatki od nieruchomości. To może być także ograniczenie podatku od gruntu lub rezygnacja z opłat czynszowych, np. w lokalach, których właścicielem jest gmina. Są tylko te trzy instrumenty, którymi gmina może się posłużyć, chcąc pomóc przedsiębiorcom. Z drugiej strony jest też

którzy nie płacą podatku od nieruchomości, np. przewodnicy, piloci wycieczek, i oni nie dostaną tej pomocy – mówi.

Zgodnie z rządową uchwałą dodatkowe środki dla gmin będą mogły sfinansować infrastrukturę turystyczną i komunalną związaną z usługami turystycznymi, czyli na przykład budowę i modernizację szlaków turystycznych, placów, parków, punktów widokowych, parkingów, muzeów, obiektów kultury regionalnej i innych atrakcji turystycznych, a także dróg czy chodników.

Środki, które mają popłynąć do samorządów, są przeznaczone głównie na różne inwestycje. Wiadomo, że realizując je, gmina musi ogłosić przetarg. Miejscowi mogą do niego stanąć, ale nie wiadomo, czy wygrają i ile firm będzie te projekty realizowało. Te wyasygnowane pieniądze nie są przecież aż tak duże, żebyśmy mogli mówić o jakimś boomie inwestycyjnym. Dlatego najprawdopodobniej te środki w każdej gminie zostaną przeznaczone na dokończenie dotychczasowych inwestycji. Nie ma co oczekiwać, że to jest kanał pomocowy dla przedsiębiorców – mówi Agata Wojtowicz.

W górach turystyka jest dominującą aktywnością gospodarczą. Większość przedsiębiorców utrzymuje się właśnie z turystów i zarabia głównie zimą. Jednak w tym roku sezon narciarski został odwołany, a stoki są puste. Ich właściciele – podobnie jak m.in. hotelarze i restauratorzy – z każdym miesiącem ponoszą dotkliwe straty. Prezes TIG wskazuje, że część spośród tych firm może już nie stanąć na nogi, dlatego w nadchodzącym czasie można spodziewać się fali upadłości i bankructw.

Już widzimy, że firmy się zamykają, część upadnie, na pewno wyjdzie z tej sytuacji bardzo okaleczona. Niektórzy pewnie wrócą na rynek szybciej, niektórzy będą wracali wolniej. Jesteśmy w sytuacji, w której wyczerpaliśmy już wszystkie swoje zasoby, więc naprawdę trudno mówić o jakichś inwestycjach czy o dynamice rozwoju w tych firmach – mówi prezes.

Z turystyki utrzymują się nie tylko gminy górskie, ale też te położone nad Bałtykiem czy na Mazurach. One również zaapelowały już do rządu o przyznanie im dodatkowego wsparcia. Tamtejsi przedsiębiorcy, chcąc uniknąć upadłości, coraz częściej deklarują też, że otworzą swój biznes mimo rządowych obostrzeń i lockdownu.

Po góralsku nazywa się to „poruseństwo”. Ta niepokora jest dopiero namiastką tego, co za chwilę zacznie dziać się w całej Polsce. Jeżeli ktoś już teraz nie zacznie o tym myśleć, to za miesiąc będzie już za późno. Będziemy mieli o wiele większe problemy społeczne i coraz więcej ludzi będzie wypowiadać posłuszeństwo. Zresztą dobrze wiemy, że ono ma miękkie podstawy prawne, coraz więcej przedsiębiorców zdaje sobie z tego sprawę i przestaje się obawiać, bo niewiele ma już do stracenia. To będzie narastać jak kula śnieżna. Ona została ulepiona tutaj, na południu, ale można ją potoczyć pod sam Bałtyk – przestrzega Agata Wojtowicz. (newseria.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Umowa na projekt i budowę A2 Groszki i Gręzów podpisana

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zawarła kontrakt na projekt i budowę trzeciego odcinka autostrady A2 pomiędzy Mińskiem Mazowieckim a Siedlcami. Wykonawcą A2 pomiędzy węzłami Groszki i Gręzów o długości 13 km będzie firma STECOL Corporation.

Dzisiaj został zawarta umowa na realizację kolejnego odcinka autostrady A2 pomiędzy Mińskiem Mazowieckim a Siedlcami. Mam nadzieję, że wykonawca stanie na wysokości

zadania i dobra współpraca z zamawiającym, czyli GDDKiA, pozwoli na terminowe ukończenie trasy, tak bardzo kluczowej dla rozwoju wschodnich regionów naszego kraju – powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Umowa o wartości 530,8 mln zł zostanie zrealizowana w ciągu 36 miesięcy od daty jej zawarcia. Najpóźniej w ciągu 10 miesięcy wykonawca ma złożyć wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Po jej uzyska-

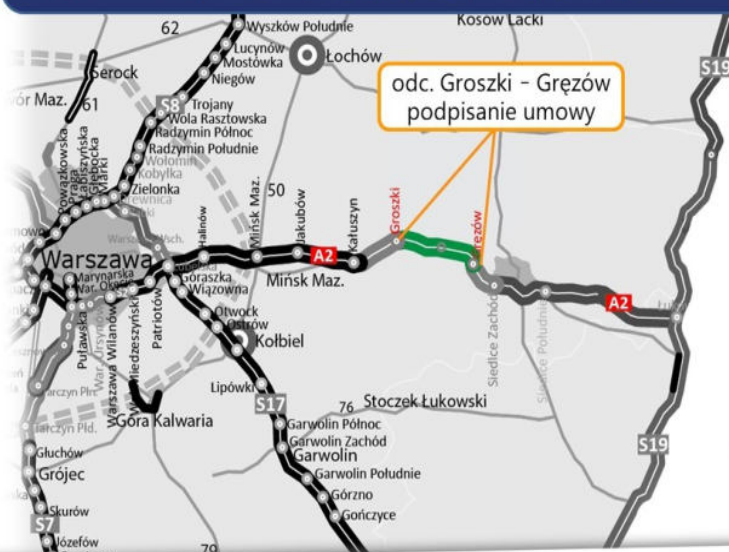
niu rozpocznie się budowa trasy. Do czasu realizacji nie wlicza się przerw zimowych od 15 grudnia do 15 marca. Zakończenie wszystkich prac jest przewidywane latem 2024 r.

Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa po nowym śladzie 13 km autostrady A2 o przekroju dwujezdniowym, z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę trzeciego pasa ruchu w przyszłości. Powstaną drogi równoległe



A2

Umowa na realizację odcinka Groszki – Gręzów podpisana!



W ramach inwestycji powstaną:

- 13 km autostrady,
- 8 wiaduktów,
- 3 mosty,
- przejścia dla zwierząt.

Wartość umowy: 530,8 mln zł.



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY



Generalna Dyrekcja
Dróg Krajowych i Autostrad

#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

A2 od węzła Lubelska do granicy państwa

W sierpniu 2020 r. do ruchu został oddany ponad 15 km odcinek A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Ma-

zowieckiego. Wiosną ubiegłego roku zawarte zostały kontrakty na dwa kolejne odcinki autostrady pomiędzy węzłami Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. W toku są postępowania przetargowe na realizację dla czterech kolejnych odcinków pomiędzy węzłami Siedlce Zachód i Biała Podlaska. W grudniu

2020 roku GDDKiA rozpoczęła postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy projektu budowlanego 32 km odcinka autostrady A2 od Białej Podlaskiej do granicy z Białorusią.

Szymon Hupłyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Polsko-węgierskie rozmowy o inwestycjach transportowych

Ważne dla państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) projekty infrastrukturalne były głównymi tematami rozmowy ministra infrastruktury Andrzeja Adam-

czyka i wiceministra Rafała Webera z ministrem spraw zagranicznych i handlu Węgier, Peterem Szijjartó. Spotkanie z inicjatywy strony węgierskiej odbyło się 28 stycznia 2021 r. w Warszawie.

Wśród omawianych inwestycji znalazły się międzynarodowy szlak drogowy Via Carpa-



tia, rozwój linii kolejowych dużych prędkości (KDP) w państwach V4 i Centralny Port Komunikacyjny „Solidarność”.

Potwierdzono potrzebę kontynuacji działań na rzecz wpisania tych projektów do sieci bazowej Transeuropejskiej Sieci Transportowej (TEN-T) podczas najbliższej rewizji wytycznych UE. TEN-T jest instrumentem służącym koordynacji oraz zapewnieniu spójności i komplementarności inwestycji infrastrukturalnych państw członkowskich UE. Jego celem jest usprawnienie swobodnego przepływu osób oraz towarów.

Cieszę się, że intensywna współpraca zarówno dwustronna, jak i w ramach Grupy Wyższej Radzkiej między oboma krajami przynosi skuteczne postępy

w procesach inwestycyjnych oraz na arenie międzynarodowej. Wspólne działanie podkreśla znaczenie, jakie odgrywamy w całej UE – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Ministrowie rozmawiali również o unijnym Pakiecie Mobilności I - nowych przepisach, które będą regulować międzynarodowy transport drogowy w Europie. Działając konsekwentnie w obronie interesów podmiotów świadczących usługi w transporcie drogowym na jednolitym rynku UE na wniosek ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka Rząd RP zdecydował o zaskarżeniu części przepisów Pakietu Mobilności I do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Skargi grupy 7 państw, w tym Węgier

zostały już opublikowane w Dzienniku Urzędowym UE, co oznacza, że inne państwa członkowskie mają także możliwość przyłączenia się do złożonych zażaleń.

Uzgodniono potrzebę dalszych działań w tej materii na poziomie UE, także w kontekście prac Komisji Europejskiej nad oceną skutków przyjętych przepisów oraz kontynuację wspólnych działań w celu ukształtowania możliwie najkorzystniejszych warunków do wykonywania przewozów międzynarodowych w UE dla firm z regionu.

Szymon Hupłyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Czwarta umowa na S19 na Podlasiu podpisana

Rozpoczyna się realizacja kolejnego odcinka drogi ekspresowej S19 na południe od Białegostoku. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zawarła kontrakt o wartości 305,4 mln zł na projekt i budowę pomiędzy miejscowościami Ploski nad Narwią i Haćki k. Bielska Podlaskiego. Wykonawcą fragmentu S19 o długości 8,9 km będzie konsorcjum firm Unibep, Budrex i Value Engineering. Udostępnienie tego odcinka do ruchu przewidziane jest w 2024 roku.

Mieszkańcy Podlasia, podobnie jak ci z innych regionów kraju, zasługują na nowoczesną i bezpieczną infrastrukturę drogową. Podpisaliśmy dziś umowę na kolejne zadanie, w ramach którego wybudowana będzie nowa droga ekspresowa na południe od Białegostoku. Trwają też postępowania przetargowe na realizację odcinków S19, które stanowią część międzynarodowej trasy Via Baltica. Dla Polski Wschodniej droga ta stanie się kręgosłupem komunikacyjnym, przyczyniającym się do likwidacji wykluczenia komunikacyjnego i rozwoju go-

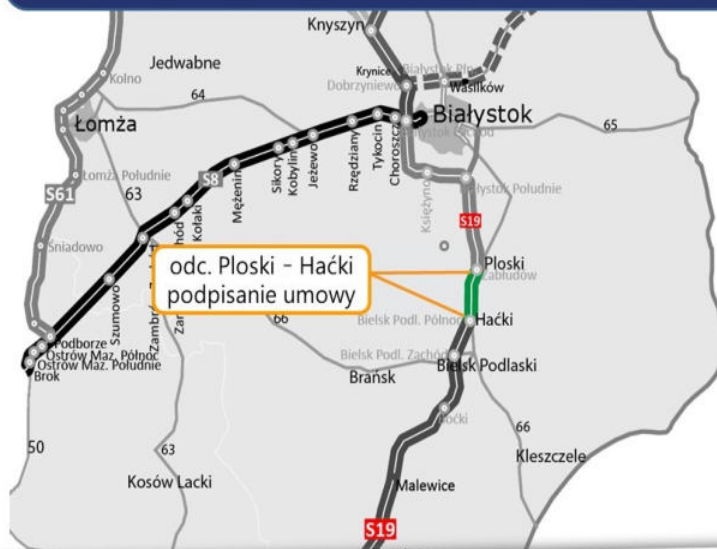
spodarczego - powiedział wice-minister infrastruktury Rafał Weber.

Zadanie realizowane jest w systemie Projektuj i buduj. To oznacza, że wykonawca musi przygotować dokumentację projektową do wniosku o decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Uzyskanie tej decyzji przewidziane jest na III kw. 2022 r., a prace budowlane zaplanowane na lata 2022-2024.

W ramach S19 Ploski - Haćki powstanie 8,9 km odcinek

S19

Umowa na realizację odcinka Ploski – Haćki podpisana!



W ramach inwestycji powstaną:

- 9 km drogi ekspresowej,
- 2 Miejsca Obsługi Podróżnych: Haćki Wschód i Haćki Zachód,
- 13 obiektów inżynierskich,
- 215 m most na rz. Orlanka.

Wartość umowy: 305,4 mln zł.

dwujezdniowej drogi ekspresowej po dwa pasy ruchu każda. Nowa trasa wybudowana zostanie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19. Zrealizowane zostaną dwa Miejsca Obsługi Podróżnych (para) - Haćki Wschód i Haćki Zachód. Wybudowanych zostanie 13 obiektów inżynierskich, z czego dziewięć będzie pełniło funkcję przejść dla zwierząt. Taką funkcję będzie też pełnił prawie 215-metrowy most na rzeczką Orlanka i jej terenami zalewowymi. Rodzaj nawierzchni (asfaltowa lub betonowa) wybierze wykonawca.

Budowa S19 na Podlasiu

Odcinek Ploski - Haćki to kolejne zadanie, które przecho- dzi do fazy realizacji. Od końca ubiegłego roku w realizacji są już trzy podlaskie odcinki S19: Białystok Zachód - Księżyno, Księżyno - Białystok Południe oraz Białystok Południe - Ploski. W sumie to blisko 46 km drogi ekspresowej i 13,7 km nowego przebiegu drogi krajowej nr 65 klasy GP (główna ru- chu przyspieszonego).

W 2020 r. GDDKiA ogłosiła dziesięć przetargów obejmują- cych realizację odcinków drogi ekspresowej S19 w wojewódz- twie podlaskim. Łącznie to po- nad 151 km dróg, z czego 134 km to odcinki drogi ekspresowej S19, a blisko 17 km to dwa od- cinki dróg krajowych klasy GP - DK65 i DK66, które powstaną w związku z budową S19.

Szymon Hupłyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

WEKTORY 2020 ROZDANE

Tradycja Pracodawców RP okazała się silniejsza od pandemii koronawirusa. Jak co roku, statuetki Wektorów trafiły w ręce laureatów. Gala wręczenia nagród ze względu na obostrzenia sanitarne miała oprawę hybrydową. Uroczystość była transmitowana na żywo w internecie.

Nagrody Wektorów są zaw- sze wyjątkowe ze względu na laureatów. Zostają nimi bowiem ci, którzy najbardziej przysłuży- li się rozwojowi polskiej przed- sięwziętości – powiedział pre- zydent Pracodawców RP **An- drzej Malinowski** podczas otwarcia uroczystości organi- zowanej w studiu multimedial- nym w hotelu Sofitel Victoria w Warszawie. Ze względu na ograniczenia sanitarne bezpo- średnio wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób, ale dzięki streamingowi galę mogły obej- rzeć na żywo setki gości.

Najważniejszymi uczestni- kami wydarzenia byli laureaci. W tegorocznej edycji było ich siedmiu. Jako pierwszy statuet- kę Wektora odebrał **dr hab. n. med. Jakub Swadźba**, współ- założyciel i prezes zarządu ogólnopolskiej sieci laboratoriów medycznych DIAGNOSTYKA Sp. z o.o. Kapituła nagrodziła go „za to, że niemal przez ćwierć wieku konsekwentnie realizował swój biznesowy plan nieustannie wierząc w sukces, a także za to, że ten sukces osią- gnął w dwustu procentach, bu- dując największą w Polsce sieć laboratoriów diagnostycznych, która dziś jest jednym z najmoc- niejszych atutów w krajowym arsenale walki z pandemią” – jak zostało ujęte to w laudacji.

Chciałem serdecznie podzię- kować Kapitulę nagrody oraz jej szefowi, prezydentowi Praco- dawców RP Andrzejowi Mali- nowskiemu. Przede wszystkim jednak dziękuję pracownikom

DIAGNOSTYKI, którzy przy- czynili się do otrzymania tej nagrody, którzy od początku walczyli na pierwszej linii fron- tu z koronawirusem – powie- dział prezes Jakub Swadźba, odbierając nagrodę.

Kolejny Wektor „za to, że swoim talentem i pasją zmienił lokalną firmę w narodowego czempiona. Za wizjonerskie po- dejście do rozwoju przemysłu farmaceutycznego, które przy- niosło Polsce rozwój innowacyj- nego sektora biotechnologii, a w chwili kryzysu pomogło wal- czyć z pandemią COVID-19” – trafił do **Jerzego Staraka**, Prze- wodniczącego Rady Nadzorczej Polpharma S.A. i Polpharma Biologics Group.

Chciałbym serdecznie po- dziękować Kapitulę za to wyjąt- kowe wyróżnienie. Wektor w matematyce charakteryzuje się tym, że ma określony kierunek, zwrot i długość. Cieszę się, że kierunek, który sobie wytyczy-



łem wiele lat temu, czyli rozwój nowoczesnego sektora farmaceutycznego i biotechnologicznego w Polsce okazał się tym, który prowadzi do sukcesu – powiedział Jerzy Starak.

Trzeci Wektor był o tyle szczególnie, że trafił w ręce dwóch laureatów – ojca i syna. Otrzymali go **Andrzej Hass i Aleksander Hass**, właściciele Hass Holding „za stworzenie potężnego holdingu o globalnym zasięgu oraz za wyjątkowy model sukcesji oparty na współpracy ojca i syna. Za wykazanie przy tej skomplikowanej operacji cierpliwości, determinacji oraz za umiejętność połączenia rozwoju firmy z rozwojem osobistym”.

Statuetkę Wektora odebrali obaj laureaci, co znakomicie symbolizowało „zmianę warty” u steru firmy. – Chciałbym bardzo serdecznie podziękować. Otrzymanie Wektora 2020 w

kategorii sukcesji, jest nie tylko dla mnie, ale i całej rodziny olbrzymim zaszczytem. Ta nagroda jest także olbrzymim zobowiązaniem wobec moich współpracowników, że przekazuję Holding w dobre ręce. Wierzę w stu procentach, że mój Syn będzie dużo lepszym przywódcą ode mnie – powiedział Andrzej Hass.

Chciałbym serdecznie Państwu podziękować za to wyróżnienie. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, a jednocześnie dowód na to, że realizuję przejmowanie firmy w sposób wyważony i akceptowalny przez naszych Współpracowników. A wszyscy wiemy, że proces sukcesji jest procesem niezwykle skomplikowanym. Wierzę, że będę godnie reprezentować Hass Holding zarówno w Polsce, jak i za granicą. Wierzę też, że nigdy nie zawiodę swojego Ojca i będę konsekwentnie rea-

lizować jego dzieło – dodał **Aleksander Hass**.

Czwartym laureatem Wektorów 2020 został **ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński**, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, rektor uczelni w kadencjach 2012–2016 i 2016–2020. Zgodnie z laudacją otrzymał Wektora „za poświęcenie w krzewieniu idei służących społeczeństwu oraz gospodarce, a także za rzadką umiejętność łączenia świata nauki z biznesem. Za wspaniały praktyczny efekt tej umiejętności, czyli utworzenie Multidyscyplinarnego Centrum Badaawczego, w którym mogą powstawać zaawansowane technologie wykorzystywane w przemyśle”.

Cieszę się, że owoce naszej pracy zostały zauważone i dostrzeżone przez Kapitułę Wektorów Pracodawców Rzeczypo-

spolitej Polskiej. Tę nagrodę traktuję jako zaproszenie do dalszej, bardziej wyťažonej pracy. Do większej pomysłowości we współpracy nauki z życiem gospodarczym. Jestem przekonany, że to, co będziemy w przyszłości tworzyć, znacząco przyczyni się do rozwoju polskiej przedsiębiorczości – powiedział **ks. prof. Dziekoński**.

Piątego Wektora otrzymał **Mariusz Gatza**, obecnie Prezes Zarządu Orange Moldova SA, a wcześniej wiceprezes Orange Polska – „za to, że przez dwie dekady zarządzania jedną z największych firm telekomunikacyjnych zrealizował tyle projektów i zainicjował tyle programów, że dziś śmiało możemy nazwać go „ojcem polskiego internetu”. Za to, że dał Polakom pierwszą bramę do cyfrowego świata – Neostradę”.

Jest mi niezmiernie miło i chciałbym bardzo gorąco podziękować kapitule nagrody Wektory. Dołączenie do grona laureatów jest dla mnie ogromną satysfakcją zawodową – powiedział prezes Gatza odbierając nagrodę.

Ostatnią, szóstą statuetką został uhonorowany **Artur Skiba**, Prezes Zarządu Antal Sp. z o.o. Kapituła nagrodziła go „za to, że jego długoletnia i profesjonalna działalność na rynku rekrutacji specjalistów i menedżerów wpłynęła nie tylko na rozwój polskiej przedsiębiorczości, ale wypromowała nasz kraj jako atrakcyjne miejsce inwestycji oraz budowania kariery zawodowej”.

Dziękuję serdecznie Pracodawcom RP oraz Kapitulie. Chciałbym również podziękować partnerom, którzy przyczynili się do powstania tego przedsięwzięcia. W codziennej pracy kierujemy się maksymą „jeżeli chcesz iść szybko, idź sam. Jeżeli chcesz iść daleko, należy iść razem”. Dlatego chciałbym szczególnie podziękować mojemu zespołowi, bez którego wysiłku i ciężkiej pracy nie byłoby mnie tutaj i nie byłoby tej nagrody – powiedział prezes Artur Skiba, odbierając nagrodę.

Wektory 2020 były także wyjątkowe ze względu na pandemię i wywołany przez nią ciężki kryzys gospodarczy. Te

smutne dla polskich przedsiębiorców wydarzenia nie pozostały niezauważone. Przypomniał o nich Prezydent Andrzej Malinowski.

Gratulując laureatom, składam im oraz wszystkim polskim przedsiębiorcom podziękowania. Za to, czego dokonali! Za to, że walczyli i walczą do ostatka o swoje firmy oraz miejsca pracy. Za to, że nie boją się głośno mówić o potrzebach polskiej przedsiębiorczości! – mówił Prezydent Andrzej Malinowski.

Moi drodzy! Jesteście bohaterami! Rozumiecie jak nikt inny, że nasze życie opiera się na dwóch fundamentach. Zdrowiu i gospodarce! I że trzeba dbać o nie tak samo. Dziękuję. Dziękuję. I jeszcze raz dziękuję – powiedział Andrzej Malinowski. (pracodawcyrp.pl)

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Raport atrakcyjności inwestycyjnej miast

Najnowszy raport ABSL „*Potencjał inwestycyjny polskich miast. Porównanie lokalizacji sektora nowoczesnych usług biznesowych*” porównuje atrakcyjność polskich miast dla różnych kategorii centrów nowoczesnych usług biznesowych w zależności od tego jakie pełnią funkcje. Inwestorzy i władze miast otrzymują dodatkowe narzędzie wspierające procesy inwestycyjne. Jest to pierwszy raport uwzględ-

niający zarówno ranking obiektywny bazujący na twardej danych wskazujących na potencjalną i rzeczywistą atrakcyjność oraz ranking subiektywny opracowany na podstawie ocen menadżerów.

Sektor usług nowoczesnych w Polsce tworzy ponad 1500 centrów obsługi procesów biznesowych (BPO), usług wspólnych (SSC/GBS), IT oraz centrów badawczo-rozwojowych (R&D). Z danych PAIH wynika,

że w 2020 r. podjęto decyzję o lokalizacji w Polsce 58 nowych inwestycji, z czego 44 dotyczyło usług dla biznesu. Ze względu na międzynarodowy charakter usług – 71 proc. podmiotów należy do firm zagranicznych, gros centrów usług biznesowych świadczy je na rzecz klientów z całego świata, tym samym branża jest ważnym eksporterem. Czynnikiem przemawiającym za lokalizacją centrów w Polsce jest korzystna lokalizacja, do-



godna strefa czasowa pozwalająca obsługiwać inne regiony oraz potencjał rynku, m. in. pod względem rynku pracy i wielkości zasobów wykształconych pracowników w stosunku do innych gospodarek regionu Europy Środkowej i Wschodniej.

Różne potrzeby inwestorów

Inwestorzy odpowiedzialni za lokalizację centrów nowoczesnych usług biznesowych podejmują decyzje inwestycyjne biorąc pod uwagę szereg różnorodnych czynników w zależności od charakteru centrum usług biznesowych. W raporcie zebrano dane, z których wynika, że co do zasady centra wiodochłonnych usług biznesowych tzw. KIBS lub centrale regionalne preferują lokalizacje miejskie, w tym duże miasta o metropolitalnym charakterze, zwłaszcza miasta stołeczne. Mniejsze ośrodki są preferowane przez

podmioty krajowe bądź zagraniczne, które optymalizują koszty i realizują najprostsze procesy biznesowe. Mniejsze ośrodki lub wręcz obszary poza ośrodkami miejskimi są też wybierane przez podmioty obsługujące klientów z sektorów przemysłowych, dla których znaczenie ma bliskość klienta. Najbardziej złożona sytuacja ma miejsce w przypadku sektora B+R, gdzie wśród istotnych stymulantów napływu inwestycji są m. in. nakłady w regionie ponoszone na procesy inwestycyjne, w tym liczba pracowników naukowo-badawczych czy liczba jednostek badawczych jak i osiągnięte wyniki.

Biorąc pod uwagę tworzoną właśnie Nową Politykę Przemysłową warto pamiętać, że Polska jest beneficjentem trendu związanego z nearshoringiem, czyli przenoszeniem procesów bizne-

sowych bliżej produkcji lub centrów decyzyjnych. Dodatkowo tendencja do skracania łańcuchów dostaw w światowej gospodarce może spowodować, że centra w Polsce przejmą zlecenia płynące do tej pory do Azji. Niezależnie od tego o jakim przemśle mówimy wymaga on zaplecza w postaci zapewnienia różnego rodzaju procesów biznesowych, dlatego też powinniśmy myśleć jednocześnie o usługach biznesowych. Tym bardziej, że przemysł daje szansę mniejszym miastom na pozyskanie nowych inwestycji, a co za tym idzie nowych miejsc pracy – mówi Wojciech Popławski, wiceprezes ABSL.

Subiektywne oceny twarde dane

Porównanie pozycji miast w rankingach subiektywnym i obiektywnym przynosi znaczące różnice i powinno być istotnym

sygnałem kształtującym strategię pozyskiwania inwestycji dla lokalnych władz. Różnice te mogą świadczyć o zmianie sposobu postrzegania ośrodków przez inwestorów, a tym samym wskazywać na przyszłe trendy.

Subiektywny ranking opracowany został na podstawie wyników badania ABSL 2020 w oparciu o odpowiedzi kadry zarządzającej centrów nowoczesnych usług biznesowych w Polsce. Oceniano siedem miast: Warszawę, Wrocław, Kraków, Trójmiasto, Łódź, Poznań oraz Katowice i GZM. Zwycięstwo w rankingu subiektywnym przypadło **Trójmiastu**, a na kolejnych miejscach znalazł się **Poznań i Wrocław**. Ocenie podlegały takie kategorie jak: dostępność drogą, koleją i samolotem, wielkość puli talentów, koszty pracy, dostępność nowoczesnej powierzchni biurowej, jej jakość i

cena najmu, ogólna ocena jakości życia, jakość lokalnych uniwersytetów, jakość współpracy między ośrodkami i lokalnymi uniwersytetami, a także korelacja z lokalnymi agencjami wsparcia inwestorów czy agencjami rozwoju.

Ranking obiektywny bazuje na analizie statystycznej. Oceniano te same kategorie co w rankingu subiektywnym. Dodatkowo uwzględniano od kilku do kilkunastu cech danej kategorii, aby prawidłowo ocenić pozycję danego ośrodka w stosunku do konkurentów. Ranking obiektywny objął 15 ośrodków miejskich. Poza miastami ocenianymi w rankingu subiektywnym analizie poddano także Lublin, Rzeszów, Bydgoszcz, Szczecin, Białystok, Kielce, Radom, Tarnów. Ranking obiektywny plasuje na pierwszych trzech pozycjach: **Warszawę, Kraków oraz**

Katowice i GZM.

Dokładna analiza obu rankingów niesie cenną wiedzę dla władz lokalnych wskazując na rozbieżność percepcji oraz stanu faktycznego i tym samym być wskazówką dla działań informacyjno-promocyjnych. Rozbieżności mogą być też przesłanką wyśledzenia głębiej zakorzenionych problemów wymagających podjęcia działań zaradczych czy wyprzedzających. Analiza porównawcza rankingów kreuje przestrzeń dla wdrożenia zmian, zwiększających potencjał inwestycyjny lokalizacji i zwiększając atrakcyjność konkurencyjną –

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Mamy więcej aut elektrycznych niż Indie, ale jesteśmy daleko za liderami

Na koniec 2020 roku mieliśmy w Polsce ponad 20 tys. samochodów elektrycznych i hybryd plug-in. Więcej niż w, liczących 1,4 mld mieszkańców, Indiach, Afryce czy Ameryce Południowej. W tym roku możemy wyprzedzić także Australię. Liczbę rejestracji aut elektrycznych powinny przyspieszyć dopłaty. Wiemy kiedy rząd planuje je wprowadzić.

Na koniec 2020 roku zarejestrowanych było w Polsce 20181 samochodów elektrycznych, z czego 9751 aut całkowicie na prąd i 10430 hybryd plug-

in (z możliwością ładowania z gniazdką) – wynika z danych CEPIK opublikowanych przez Samar. Niemal połowa (9996 szt.) ze zelektryfikowanych samochodów jeżdżących po polskich drogach została zarejestrowana w 2020 roku, z czego aż 1855 szt. w grudniu.

Udział zelektryfikowanych aut w rejestracjach doszedł do 2 proc.

To oznacza, że w 2020 roku dwa na sto samochodów rejestrowanych w Polsce miało możliwość ładowania z gniazdką. Wśród nich 83 proc. wyjechało prosto z polskich salonów. W całym parku zelektryfikowa-

nych aut jeżdżących po polskich drogach 72 proc. aut zostało kupionych w polskich salonach, a 28 proc. sprowadzonych z zagranicy. Te ostatnie głównie przez prywatnych właścicieli. Należy dziś do nich niemal co trzeci zelektryfikowany samochód w Polsce.

Jak wynika z danych CEPIK wśród aut całkowicie elektrycznych prym w ubiegłorocznych rejestracjach wiódł w Polsce najtańszy na rynku model – Skoda CitiGOe iV (516 zarejestrowanych sztuk). Kolejne miejsca zajęły dwa europejskie bestsellery – Skoda CitiGOe iV (491 szt.) i Renault ZOE (355



szt.). Zaskoczeniem może być czwarte miejsce debiutanta na polskim rynku – Mazdy MX 30 (222 szt.).

Flota 20 tys. samochodów z wtyczką oznacza, że rządowy plan rozwoju elektromobilności sprzed trzech lat udało się wykonać w zaledwie... 26 proc. Takich aut po polskich drogach miało bowiem jeździć już niemal 77 tys., aby za cztery lata przekroczyć milion.

Jesteśmy daleko za liderami

Nasza flota wypada błado w zestawieniu z globalnymi liderami (na koniec 2020 roku w Chinach zarejestrowanych było

już ok. 4,7 mln zelektryfikowanych aut, a USA zbliżyły się do 2 mln szt.). Daleko nam także do europejskich liderów. Niemcy rok zamknęły sumą ok. 650 tys. samochodów z wtyczką na drogach, z czego 395 tys. przybyło w samym 2020 roku. Po kilkaset tys. zelektryfikowanych samochodów na drogach mają też Francuzi, Norwegowie, Brytyjczycy i Holendrzy. A na świecie jeszcze Kanadyjczycy i Japończycy.

Bartłomiej Derski, Wysokie-Napiecie.pl

Jak to możliwe że mamy więcej elektryków niż na dwóch

kontynentach? Kiedy rusza dotacje do aut elektrycznych? Czy przedsiębiorcy też będą mogli się starać? O tym w dalszej części artykułu na portalu WysokieNapiecie.pl

LINK: <https://wysokienapiecie.pl/35024-mamy-wiecej-aut-elektrycznych-niz-indie-doplaty-jeszcze-przyspiesza-sprzedaz/#dalej>

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Ciąg dalszy ze s.1

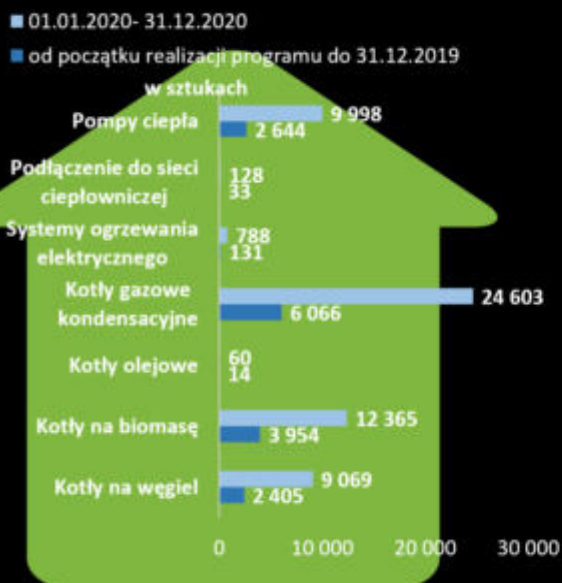
Czy dotacje na nowe piece węglowe są uzasadnione?

Czy dopłacanie do nowych pieców węglowych w programie Czyste Powietrze ma sens, skoro rząd zapowiada wyeliminowanie węgla z ogrzewnic-

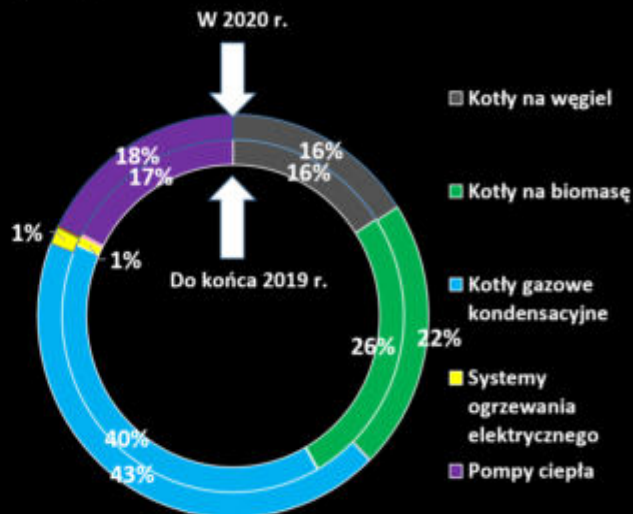
two w miastach do 2030 r.? Piece mogą być problemem do uzyskania zewnętrznego finansowania. Jeśli nie zmienimy zasad to co roku będziemy

dopłacać do instalacji kilku tysięcy kotłów, które za 10 lat i tak trzeba będzie wymienić. Z około pięciu milionów polskich domów większość jest

Wymiana źródeł ciepła w programie Czyste Powietrze



Źródło: NFOŚiGW, Styczeń 2021 r.



wysokieNapiecie.pl

ogrzewana węglem lub drewnem. Uruchomiony we wrześniu 2018 roku program Czyste Powietrze zakłada ocieplenie 3 mln budynków i wymianę tyle samo starych źródeł ciepła na niskiemisyjne. W ramach walki ze smogiem Polska od wielu lat dopłaca do wymiany „kopciuchów”. Te stare piece na węgiel i drewno nie spełniają żadnych norm emisji i są główną przyczyną fatalnej jakości powietrza w Polsce w sezonie jesienno-zimowym.

Boom na Czyste Powietrze

Łącznie w programie złożono niemal 200 tys. wniosków na 3,6 mld zł. Dotychczas wymieniono ponad 72 tys. starych źródeł ciepła – wynika z danych przekazanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Najczęściej wybierano kopciuchy na kotły kondensacyjne na gaz – zamontowano tak ponad 30 tys. kotłów gazowych (42 proc.). Na drugim miejscu są kotły na pellet – ponad 16 tys.

(23 proc.), na kolejnym – pompy ciepła z wynikiem 12,6 tys. sztuk (18 proc.). Z programu Czyste Powietrze dofinansowano też zakup i montaż prawie 11,5 tys. kotłów na węgiel.

Beneficjent zobowiązany jest zrealizować przedsięwzięcie w ciągu 30 miesięcy od złożenia wniosku. Potwierdzeniem dokonania wymiany źródła ciepła jest złożenie wniosku o płatność. To oznacza, że liczba potwierdzonych wymian źródeł ciepła stale się zwiększa wraz ze składanymi wnioskami o płatność – przypomina NFOŚiGW.

Kotły i tak trzeba będzie wymienić

Kotły na węgiel stanowią 16 proc. nowo montowanych źródeł dofinansowanych z flagowego programu walki ze smogiem. Na początku programu można było nawet wziąć dotację do zakupu źródła ciepła w nowo budowanych domach. Ekolodzy wskazywali na absurd tego rozwiązania. Szybko zrezygnowano ze wspierania nowych budynków

ogrzewanych węglem, ale dotacje do pieców węglowych zostały. Bank Światowy, który doradzał polskiemu rządowi przy programie apeluje o ich likwidację.

Po 2030 r. w miastach nie będzie można palić węglem w celach grzewczych.

Magdalena Skłodowska, WysokieNapiecie.pl

Co stanie się ze starymi piecami? Jaki jest sens dopłacania do „kopciuchów”? Czy dopłaty do pieców węglowych będą wciąż realizowane? O tym w dalszej części artykułu na portalu WysokieNapiecie.pl

LINK:

<https://wysokienapiecie.pl/35135-dotacje-doiece-weglowe-z-doplata-z-programu-czyste-powietr-ogrzewania-pze/#dalej>

Redaktor

Więcej na:

www.liderzyinnowacyjnosci.com

Autorytarne państwo policyjne wprowadzane przez PiS?

Na temat autorytarnego państwa policyjnego wprowadzanego przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) rozmawia inż. Cezary Sakra z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), RODO, język ciała, manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr n. hum. Ryszardem Milewskim

Panie doktorze grupa posłów z partii politycznej Prawa i Sprawiedliwości (PiS) dąży do zniesienia prawa do odmowy przyjęcia mandatu. Czy zabranie ludziom prawa do odmowy przyjęcia mandatu będzie zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej?

Panie redaktorze, NIE! I mogę to szeroko omówić.

Panie doktorze, ze względu na ograniczone miejsce w czasopiśmie proszę o podanie tylko jednej podstawy prawa.

OK. Art. 45. 1. Konstytucji RP stanowi, cyt.: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.” Natomiast art.42. 3. Konstytucji RP stanowi, cyt.: „Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwier-



Dr n. hum. Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Prezentował** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w

massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Jako wykładowca akademicki wykladał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations; jest też czynnym biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce w zakresie: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public

dzona prawomocnym wyrokiem sądu.”

A to oznacza, że tylko sąd może stwierdzić, czy dana osoba jest winna czy niewinna. Natomiast partia polityczna Prawo i Sprawiedliwość (PiS) chce zrobić z policjantów sędziów.

Panie redaktorze, odebranie ludziom prawa do odmowy przyjęcia mandatu oznacza autorytarne państwo policyjne, państwo totalitarne, państwo w którym nie ma demokracji. No i oczywiście, oznacza rażącą obrazę Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz innych aktów prawa.

W tym miejscu również dodam, że art.6. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka ma te same wymagania prawne i jest znacznie bardziej rozbudowany. Art.6.3. stanowi, cyt.: „Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do: (...) b. posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony; (...)”

Panie redaktorze, i teraz przykład. Jeżeli policjant będzie naszym sędzią i wypisze mandat na ulicy, to nie możemy mówić o tym, że mamy czas na przygotowanie stosownej obrony, nie możemy też mówić, że mamy czas na znalezienie obrońcy w postaci adwokata, itd.

A to oznacza, że PiS odbierając ludziom prawo do odmowy przyjęcia mandatu funduje nam autorytarne państwo policyjne, państwo terroru, państwo represyjne, państwo reżimu totalitarnego gorszego niż był w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) nazywanych przez niektórych pogardliwie (pejoratywnie) komuną. Ale proszę pamiętać, że prawo do odmowy przyjęcia mandatu funkcjonowało właśnie w PRL.

A teraz PiS zamierza odebrać obywatelom prawo do odmowy przyjęcia mandatu, czyli prawo dostępu do sądu. A sądem/sędzią według PiS ma być policjant, który z reguły nie ma ukończonych studiów prawniczych i nie zna się na prawie lub dowolnie interpretuje ustanowione prawo; często inter-

relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowiek (UE), RODO, język ciała, manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 marca 2012 wydał pierwszy numer czasopisma: Wieści Obrzyski. W bardzo krótkim czasie czasopismo stało się bardzo poczytne. I dlatego od 01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. Czasopismo swoim zasięgiem obejmowało powiat. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe. I czasopismo dostępne jest w wersji

internetowej na całym świecie. Prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest przede wszystkim w wersji elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a massmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

pretuje według własnego pomysłu i kaprysu.

Tak?

Tak.

Ale ukarany może taki mandat zaskarżyć do sądu.

Panie redaktorze, w Konstytucji RP i w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest zapis, że to niezależny i niezawisły sąd stwierdza czy dany człowiek jest winny czy niewinny. I każdy musi mieć czas na przygotowanie obrony. A PiS z policjantów robi sędziów, i w myśl pomysłu PiS policjant ma być wyrocznią i stwierdzać czy dany człowiek jest winny czy niewinny.

I powiem panu przykład: Według pomysłu partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość (PiS) policjant może wypisać mandat każdemu w tym również niewinnemu; policjantowi wystarczy tylko dane osobowe potencjalnej ofiary.

W tej chwili, jeżeli zgodnie z prawem jeszcze obowiązującym, a przejętym z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), dana osoba odmówi przyjęcie mandatu, to policjant musi dobrze się zastanowić

czy warto wypisać mandat, bo jeżeli dana osoba odmówi przyjęcie mandatu to policjant musi skonstruować stosowne oskarżenie w którym wymieni wszystkie swoje racje. I to musi w taki sposób napisać aby sąd przyjął to jako logiczne i zasadne.

A według pomysłu PiS policjant nic nie musi robić, nawet nie musi myśleć, wystarczy, że wypisze mandat.

Słyszałem właśnie, że Najwyższa Izba Kontroli (NIK) na prośbę opozycji zamierza skontrolować policję (<https://www.money.pl/gospodarka/nik-skontroluje-policje-prosila-o-to-opozycja-po-tym-jak-funkcjonariusze-uzywali-sily-wobec-protestujacych-6598803637840864a.html>). **Chodzi szczególnie o brutalne zachowanie policji w stosunku do osób pokojowo zachowujących się podczas Strajku Kobiet i złamanie ręki kobiecie, pryskanie gazem w twarz, itp.**

Tak to prawda. A w jaki sposób potrafi działać policja (nakładać

mandaty) to możemy zobaczyć też na stronie internetowej: https://www.youtube.com/watch?v=FqvU_vfXHCy

I teraz wyobraźmy sobie, że PiS odebrał obywatelom prawo odmowy przyjęcia mandatu i nie ma w pobliżu posła RP Grzegorza Brauna... Upatrzone przez policjanta ofiara jest „załatwiona.”

Ale to jeszcze nie wszystko, uważam też, że NIK powinien skontrolować zasadność działania rządu RP przede wszystkim na okoliczność odebrania społeczeństwu praw obywatelskich, ogłoszenia pandemii i nakładania przy pomocy policji i sanepidu bardzo wysokich kar nawet do trzydziestu tysięcy złotych. Takie działanie rządu jest rażąco niezgodne z Konstytucją RP, i na szczęście dla społeczeństwa wykazał to bardzo rozsądny i prawy sąd w Opolu w wydanym wyroku sygn.akt II SA/Op 219/20 z dnia 27 października 2020 r. (Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu).

Sąd stwierdził, że fryzjer został niesłusznie ukarany przez policję i sanepid karą kilkudziesięciu tysięcy złotych, bo fryzjer miał prawo pracować, bo tak zwane obostrzenia rządu są nielegalne; są to nielegalne zakazy niezgodne z Konstytucją RP.

Wydany wyrok można przeczytać na stronie internetowej: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-sa-op-219-20-upowaznienie-ustawowe-niespelniajace-523187612>

W sentencji wyroku sąd zaznaczył, cyt.: „(...) 1) uchyla zaskarżoną decyzję oraz poprzedzającą ją decyzję Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Prudniku z dnia 28 kwietnia 2020 r., nr (...), 2) umarza postępowanie administracyjne w całości, 3) zasądza od Opolskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Opolu na rzecz H. L. kwotę 697 (sześćset dziewięćdziesiąt siedem) złotych, tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.”

To te sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych, tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego

zapłaci sanepid, czyli podatnicy?

Oczywiście, że podatnicy. Bardzo trafne spostrzeżenie. A pracownik sanepidu jak i funkcjonariusz policji de facto nie ponosi żadnej bezpośredniej odpowiedzialności za bezprawne nękanie ludzi. I teraz takim ludziom PiS zamierza dać uprawnienia sędziego...

Ale skoro według rozporządzenia premiera ma być totalny zastój gospodarki i zakłady pracy nie mają prawa funkcjonować to będzie totalne bankructwo?

Oczywiście, że tak. I na ten temat można posłuchać m.in. wypowiedzi górali: https://www.youtube.com/watch?v=EC_3lGttR00

A na stronie internetowej: <https://natemat.pl/334841,kardynal-ostrzega-przed-chipem-w-szczepionce-na-covid-19-facebook-reaguje> można m.in. przeczytać, cyt.: „(...) Chip w szczepionce na covid-19, nowy porządek świata i kontrolowana pandemia – o tym wszystkim mówił w swoim nagraniu emerytowany meksykański kardynał Juan Sandoval Iniguez. Facebook ocenzurował materiał duchownego i oznaczył jako treść, która może ukazywać fałszywe informacje. (...)”

To mamy pandemię, czy nie mamy?

Panie redaktorze, lubię z panem rozmawiać, bo pan zadaje bardzo proste i trafne pytania. Dokładnie tak jak uczyli na studiach.

I już odpowiadam na pytanie: Właśnie przede wszystkim w tym zakresie powinien NIK zbadać zasadność pracy rządu. Bo na podstawie danych uzyskiwanych z obiektywnych niezależnych mediów, pandemii nie ma. Oczywiście nie mówię o mediach głównego nurtu, które są tubą propagandową rządu.

A może jakiś przykład?

OK. Panie redaktorze, bo skoro na przykład Sebastian Pitoń (i to nie tylko ON jeden) twierdzi (<https://www.youtube.com/watch?v=AlQOE6B2il5s>), że pandemii nie ma i powołuje się na dane Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Cyfryzacji RP oraz nazywa rząd rebeliantem; a do tego

twierdzi, że ludzie umierali np. w listopadzie przede wszystkim ze względu na wprowadzone restrykcje (zakaz bezpośredniej pomocy medycznej na różne choroby) a nie z powodu pandemii, to kwestię tę na pewno powinna zbadać Najwyższa Izba Kontroli.

Podobnych przykładów jest dużo, w tym miejscu można też przywołać różne wypowiedzi posła RP Grzegorza Brauna w których twierdzi jak na stronie internetowej: <https://www.youtube.com/watch?v=0aWB6RuCirc> że zdrajców czeka najwyższa kara. A na innej stronie internetowej: <https://www.youtube.com/watch?v=GjgsjN31v34> można zobaczyć jak poseł RP Grzegorz Braun wręcza Marszałkowi Sejmu RP książkę: Fałszywa pandemia; to są podstawy aby NIK sprawę zbadał.

Podobnie wypowiada się też Konfederacja: <https://www.youtube.com/watch?v=aVJnq09Hdh0> I mówi wprost: „Odrzućmy NARODOWY PROGRAM SZCZEPIEŃ! Stop medycznym eksperymentom \\\ KORWiN TV”

Również niektórzy zagraniczni naukowcy jak na przykład doktor Mariano Amici na stronie internetowej: <https://stolikwolnosci.pl/dr-amici-niebezpieczestwo-szczepionek/> mówi wprost: „Poważne niebezpieczeństwo szczepionek genowych przeciwko Covid-19”

A na stronie internetowej: <https://natemat.pl/334923,bosak-przeciwnikiem-przymusowych-szczepien-na-covid-19-to-propaganda> poseł RP Krzysztof Bosak powiedział: „Jesteśmy przeciwnikami przymusowych szczepień i jakichkolwiek rządowych restrykcji, które miałyby przymusić do tego społeczeństwo – zadeklarował Krzysztof Bosak w imieniu Konfederacji. Promocję programu szczepień w mediach nazwał "propagandą".”

Na innej stronie internetowej: <https://www.youtube.com/watch?v=Jqkkn2L0nuA> można przeczytać o domaganiu się dymisji ministra Niedzielskiego.

Na kolejnej stronie internetowej: <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/peru-sad-w-pismie-stwierdzil-ze-pandemie-covid-19-yywolali-multimilionerzy,443581.html> można przeczytać, że peruwiański sąd stwierdził w wydanym wyroku, że pandemię wywołali multimilionerzy i podał kilka nazwisk.

A włoska deputowana Sara Cunal już w dniu 14 maja 2020 w swoim wystąpieniu z mównicy włoskiego parlamentu zachęcała prezydenta [Giuseppe Conte](#) do wystąpienia o postawienie Billa Gatesa przed Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie przeciwko ludzkości i wymieniała zebrane dowo-

dy.

Wypowiedź włoskiej deputowanej można wysłuchać na stronie internetowej: https://www.youtube.com/watch?tme_continue=5&v=TZ_P5nuN92c&feature=emb_title

Chcę również dodać, że to jest tylko mały wycinek stron internetowych podających takie same informacje.

Co chciałby dodać pan doktor, o co nie zapytałem?

Oczywiście, że materiały które przywołujemy w naszej rozmowie są diametralnie sprzeczne z oficjalnymi komunikatami rządowymi, dlatego mam nadzieję, że polskie orga-

na ścigania jak również Najwyższa Izba Kontroli wyjaśnia kwestie zasygnalizowane w naszej rozmowie. I podadzą wyniki do publicznej wiadomości.

Być może, wyrok wydany przez peruwiański sąd będzie tak zwanym światłem w tunelu dla organów ścigania w niektórych państwach świata?

A panu, panie redaktorze gratuluję trafności wyboru tematu i czasu, ma pan tak zwany nos redaktorski.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

Debata o transformacji energetycznej

Dla realizacji Europejskiego Zielonego Ładu kluczowe jest odpowiednie finansowanie i szeroka współpraca. Idące w setki miliardów złotych koszty transformacji energetycznej, problem niskiej emisji oraz potrzeba współpracy na wielu poziomach – na te i wiele innych zagadnień zwracali uwagę uczestnicy debaty Serwisu Samorządowego PAP nt. samorządowego wymiaru Europejskiego Zielonego Ładu. Jakie projekty będziemy realizować w ramach EZŁ, jaką rolę w transformacji energetycznej odegrają samorządy? – to niektóre z pytań, na które odpowiedzieli eksperci podczas debaty nt. samorządowego wymiaru Europejskiego Zielonego Ładu.

Biorący udział w dyskusji Paweł Różycki z Ministerstwa Klimatu i Środowiska podkreślał, że stopień skomplikowania całego procesu transformacji jest bardzo duży; przede wszystkim polega na przebudowie systemu energetycznego. „W tym momencie procedowana jest polityka energetyczna Polski, która zakłada budowę mocy w ramach energetyki jądrowej, znaczny rozwój offshore'u (...). Wodór jest to też paliwo, które niewątpliwie będzie wykorzystywane i które

będzie stanowiło istotny element w osiągnięciu neutralności klimatycznej” – zaznaczył.

W ocenie Różyckiego problemem jest przede wszystkim kwestia finansowania, które powinno być długofalowe. „W tej perspektywie 30 proc. środków budżetu UE powinno być wydatkowane na kwestie klimatyczne, do tego środki z (handlu uprawnieniami do emisji) ETS, co daje nam w tym momencie dużo ponad 200 mld zł na finansowanie transformacji klimatycznej. Liczba może robić wrażenie, natomiast potrzeby modernizacyjne są znacznie wyższe, więc każde źródło finansowania będzie mile widziane i o takie też rząd zabiega jeszcze w Brukseli” – zaznaczył.

Wiceprezes PGNiG Robert Perkowski podkreślił, że zeroemisyjność to cel, który przyświeca każdej organizacji i kierunek, od którego nie ma odwrotu. Ale realizacja tego celu nie może powodować ubóstwa energetycznego, także odbiorców gazu.

Jeden z wątków, które poruszył, mówiąc o planach spółki, dotyczył pobudzania rynku biometanu, czyli gazu, który ma takie same właściwości jak gaz ziemny, natomiast wytwarzany jest w spo-

sób odnawialny, z odpadów organicznych. Zdaniem wiceprezesa PGNiG rozwój rynku biometanu daje szansę, żeby z transformacji energetycznej skorzystały ekonomicznie tereny mało zurbanizowane, przede wszystkim obszary wiejskie.

„Szacujemy, że w ciągu 10 lat potencjał produkcyjny biometanu może osiągnąć około 4 mld m³. Aby w pełni go zrealizować, w kraju powinno powstać 1500-2000 biometanowni. Ich właścicielami będą lokalni przedsiębiorcy i samorządy, natomiast PGNiG będzie animatorem rynku i odbiorcą wytwarzanego przez nie biometanu” – wyjaśnił Perkowski.

Dodał, że spółka chce również brać udział w transformacji energetycznej opartej na wodorze, a w szczególności będzie rozwijać swoje kompetencje w zakresie magazynowania i dystrybucji tego paliwa. Dodatkowo, dzięki jednostkom wytwórczym wykorzystującym gaz ziemny, PGNiG będzie ważnym elementem stabilizowania systemu elektroenergetycznego, w którym coraz większą rolę będą odgrywać OZE.

W ocenie europosła Adama Jarubasa w Europejskim Zielonym Ładzie nie chodzi jedynie o wywo-



łanie korzystnych zmian w wielkim przemyśle i energetyce, ale także o przekonanie do nich mieszkańców, aby dostrzegali potrzebę przeciwdziałania zmianom klimatu. „Samorządy są najbliżej ludzi, więc mogą angażować mieszkańców w różnego rodzaju sprzyjające klimatowi inicjatywy, jak organizowanie terenów zielonych, przestrzeni miejskiej, zakładanie odnawialnych źródeł energii czy organizując zero- czy niskoemisyjny transport. Samorządy mogą być też aktywne w zakresie ciepłownictwa” – wskazał Jarubas.

Według eurodeputowanego obecnie nadarza się dobra okazja do transformacji energetycznej, ponieważ będziemy mieli do dyspozycji znaczące środki europejskie i mechanizmy takie jak Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji dla regionów węglowych, choć jednocześnie zaznaczył, że to zapewne nie wystarczy, by zrealizować cały „ambitny plan”.

Dyrektor koordynator ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m.st. Warszawy Justyna Glusman przyznała, że władze stolicy mają duże oczekiwania, jeśli chodzi o wsparcie ze strony UE, ale także rządu i ze wszystkich innych źródeł. „My, samorządowcy jesteśmy otwarci na każdą formułę współpracy, która pomoże nam wdrażać te projekty” – podkreśliła.

Dyrektor zauważyła, że 75

proc. źródeł emisji w Warszawie stanowi produkcja i konsumpcja energii elektrycznej i ciepłej, ok. 15 proc. transport, a mniej więcej 9 proc. odpady. „Budynki to jest ten obszar, który powinien być – zgodnie z tym, co mówi też Komisja Europejska – uwzględniony w jak największym stopniu, jednocześnie jest to obszar, który jest bardzo kosztowny” – mówiła Glusman.

Według szacunków ratusza, docieplenie i wymiana źródeł ogrzewania ponad 230 tys. budynków mieszkalnych w Warszawie kosztowałaby ok. 4 mld zł. Tymczasem budżet inwestycyjny Warszawy jest poniżej 3 mld zł. „Jest to absolutnie skala środków, których miasto nie jest w stanie pokryć z własnego budżetu” – oceniła dyrektor.

Zdaniem burmistrza Pleszewa Arkadiusza Ptaka nie ma znaczenia, czy to jest małe czy duże miasto jak Warszawa, Poznań, Wrocław, Gdańsk, gdyż te same problemy – choć inny jest efekt skali – występują zarówno w małych miejscowościach, jak i w dużych miastach. „Gdybyśmy procentowo chcieli określić skalę problemów, to ona jest taka sama. W przypadku miast takich jak Pleszew problemem numer jeden jest niska emisja. Jesteśmy bardzo zdeterminowani, żeby ten problem rozwiązać” – deklarował burmistrz Pleszewa.

Prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej Grzegorz Wiśniew-

ski, odnosząc się do kwestii ciepłownictwa w Polsce, zauważył, że jest ono nadal w 75-proc. oparte na węglu i choć nie powoduje niskiej emisji w takim stopniu jak „kopciuchy”, emituje do atmosfery CO₂. „Ciepłownictwo to nie jest obszar wyizolowany w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu (...) dobrze, jakbyśmy patrzyli w sposób zintegrowany na dokumenty (unijne) i na samą ideę Zielonego Ładu, która ma u swoich podstaw redukcję emisji gazów cieplarnianych, a redukcja emisji innych zanieczyszczeń jest uzupełnieniem” – podkreślił prezes IEO.

W raporcie Instytutu nt. możliwości inwestycyjnych w energetyce odnawialnej w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu koszty transformacji w Polsce w okresie do 2030 roku oceniono na poziomie 205 mld zł (117 mld zł w obszarze elektroenergetyki oraz ok. 88 mld zł w sektorze ciepłownictwa).

Zapis debaty dostępny na <https://pap-mediroom.pl/nauka-i-technologie/debata-pt-zazielnianie-miast-i-wsi-czyli-o-co-chodzi-w-europejskim-zielonym>.

Źródło informacji: Serwis Samorządowy PAP

Redaktor

Więcej na: www.liderzyinnowacyjnosci.com

Czy wyrok TK jest bezprawny?

Na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 października 2020 roku, którego wydanie spowodowało trwający w całym kraju Strajk Kobiet, rozmawia inż. Cezary Sakra z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), RODO, język ciała, manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr n. hum. Ryszardem Milewskim

Panie doktorze, czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 października 2020 roku, którego wydanie spowodowało trwający w całym kraju Strajk Kobiet, został wydany zgodnie z ustanowionym prawem? Mam na myśli niezawisłość sędziowską przynajmniej jednej sędzi z orzekającego składu sędziowskiego TK; sędzia nie kryje swoich poglądów i przedstawiła własne poglądy też w wypowiedzi na stronie internetowej: <https://nate-mat.pl/336443.pawlowicz-na-tt-krytykuje-aborcje-jej-zdaniem-jestesmy-wlasnoscia-boga> mówiąc wprost, sędzia powołała się na religię.

Panie redaktorze, w Konstytucji Rzeczypospoli-



Dr n. hum. Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof. zw. nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Prezentował** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Jako wykładowca akademicki wyładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations; jest też czynnym biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), RODO, język ciała, manipulacja

tej Polskiej w art.178. 1. jest zapis, cyt.: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.” Natomiast w art.178. 3. jest zapis, cyt.: „Sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.”

Przywołane podstawy prawa oznaczają, że sędzia w czasie orzekania nie może kierować się swoimi poglądami religijnymi, partyjnymi, związkowymi, bo sprzeniewierzyłby się podstawowym zasadom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

I jeżeli w składzie orzekającym zasiądzie chociaż jeden sędzia który będzie kierować się swoimi poglądami religijnymi, partyjnymi, itd., to dany wyrok z mocy prawa nie będzie ważny, bo w czasie orzecznictwa w wydanym wyroku nie była zachowana niezawisłość sędziowska.

A jeżeli państwo uznaje wyrok w trakcie którego orzekania nie była dochowana niezawisłość sędziowska, to stan taki należy rozpoznawać w kategoriach przestępstwa i powinny się tym zainteresować organa ścigania.

Tak?

Tak.

A co należy rozumieć pod pojęciem niezawisłości sędziowskiej?

Termin niezawisłości sędziowskiej bardzo trafnie zdefiniował TK w wyroku z dnia 24 czerwca 1998 r. sygn. K. 3/98). W przywołanym wyroku TK wyraźnie zaznaczył. Cyt.: „(...) niezawisłość obejmuje szereg elementów: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego. Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób

informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 marca 2012 wydał pierwszy numer czasopisma: Wieści Obrzyckie. W bardzo krótkim czasie czasopismo stało się bardzo poczytne. I dlatego od 01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. Czasopismo swoim zasięgiem obejmowało powiat. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe. I czasopismo dostępne jest w wersji internetowej na całym świecie. Prowadzony przez dra Ryszarda

Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest przede wszystkim w wersji elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a massmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

stykających się z działalnością sądów, ale także są konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego.”

Czyli w wydanym wyroku zabrakło bezstronności?

Panie redaktorze, bardzo trafne spostrzeżenie. Zabrakło nie tylko bezstronności, ale całość wzbudza uzasadnione podejrzenia, że zabrakło również pozostałych elementów niezawisłości sędziowskiej.

Bezstronności sędziowskiej na pewno zabrakło, bo nie można w państwie demokratycznym przy orzekaniu kierować się religią, czyli wydać wyrok taki jak w państwie wyznaniowym. A tak się stało, i dlatego od momentu wydania wyroku przez TK całą Polskę ogarnął Strajk Kobiet.

Niektórzy mówią, że jest to wojna rządzących z narodem, czyli suwerenem.

Pamiętajmy, że w art. 2. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest wyraźny zapis, cyt.: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.” A to oznacza, że Rzeczpospolita Polska nie jest państwem wyznaniowym. A to

z kolei oznacza, że wyrok TK musi mieć podstawy demokratyczne zgodne z prawami człowieka, a nie wyznaniowe (kościelne) pozbawione praw człowieka. Albowiem dotyczy osób o różnych poglądach religijnych, w tym również ateistów.

I wydany wyrok jest w kolizji z art. 53.1. Konstytucji RP, stanowiącym, cyt.: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii.”

A art.53.7. Konstytucji RP stanowi, cyt.: „Nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania.

A to oznacza również, że w państwie demokratycznym w którym są realizowane prawa człowieka kobieta decydująca się na aborcję nie musi ujawniać swoich przekonań religijnych. Albowiem, naturalną potrzebą kobiety jest urodzenie i wychowanie dziecka.

Panie redaktorze, jako ekspert m.in. z zakresu praw człowieka wyrażam w pełni uzasadniony pogląd, że zmuszanie kobiety do urodzenia dziecka pod przymusem prawnym, jest przestępstwem i na-

leży rozpoznawać w kategoriach gwałtu.

Potwierdzeniem moich słów może być wypowiedź na stronie internetowej: <https://portal.abczdrowie.pl/po-cesarce-kobieta-nie-moze-zajsc-w-ciaze-przez-2-lata-dla-wielu-moze-to-oznaczac-ze-na-kolejne-dziecko-bedzie-za-pozno> na której można przeczytać, cyt.: „(...)”. Eksperci podkreślają, że zmuszenie kobiet do rodzenia ciężko chorych dzieci oznacza nie tylko traumę psychiczną dla matki, ale również może być zagrożeniem dla jej zdrowia, a nawet życia. (...)”.

Podobnie wypowiada się też na stronie internetowej: <https://natemat.pl/336181,co-jest-w-uzasadnieniu-wyroku-tk-prawnicza-mowi-o-watpliwosciach> Eliza Rutynowska prawniczka z Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Ale czy to interesuje sędziów TK, rząd, parlament, prezydenta, kościół?

A niektórzy porównują aborcję z morderstwem...

To dlaczego 500 plus nie jest płacone od momentu poczęcia, tylko urodzenia?

Mówimy o prawach człowieka których zabrakło w wyroku wydanym przez TK?

Dokładnie tak.

W tym miejscu można przypomnieć istotę wydanego wyroku. Na stronie internetowej: <https://www.onet.pl/styl-zycia/onetkobieta/aborcja-co-sie-zmienilo-po-opublikowaniu-wyroku-tk-w-dzienniku-ustaw/ccc9qnq,2b83378a> można przeczytać, cyt.: „(...)”. Z chwilą opublikowania wyroku TK w Dzienniku Ustaw niemożliwe stało się przerwanie ciąży z dopuszczalnej do tej pory, zgodnie z ustawą z 1993 r., przesłanki embriopatologicznej, czyli w sytuacji nieodwracalnych i śmiertelnych wad płodu.

27 stycznia w Dzienniku Ustaw opublikowano wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 roku o niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W Monitorze Polskim opublikowano z kolei uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. (...)”.

A w jaki sposób zareagowało polskie społeczeństwo na wydany wyrok a później na jego publikację, to można dowiedzieć się z massmediów; i na przykład ze stron internetowej: [https://natemat.pl/336439,warszawa-policja-](https://natemat.pl/336439,warszawa-policja-uzyla-gazu-na-strajku-kobiet-marta-lempart-poszkodowana)

[uzyla-gazu-na-strajku-kobiet-marta-lempart-poszkodowana](https://natemat.pl/336439,warszawa-policja-uzyla-gazu-na-strajku-kobiet-marta-lempart-poszkodowana) można zobaczyć w jaki sposób postępuje policja.

A ze strony internetowej: <https://kobieta.wp.pl/postepowanie-dyscyplinarne-za-udzial-w-protestach-czy-nauczycielka-dostanie-zakaz-wykonywania-zawodu-6602758340762496a> można dowiedzieć się co może spotkać człowieka za udział w Strajku Kobiet, czyli walczącego o prawa człowieka.

Z innej strony internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/strajk-kobiet-w-warszawie-policja-5-osob-zatrzymanych-podczas-protestu-na-zywo-6602121862736001a> można dowiedzieć się co działo się przed budynkiem Trybunału Konstytucyjnego.

Ale chyba najważniejsze jest to, że są jeszcze w Polsce sędziowie niezawisli, co wynika z informacji zawartej na stronie internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/strajk-kobiet-moze-protestowac-do-woli-sad-skasowal-policyjne-mandaty-6602166110300704a> którzy w wydanym orzeczeniu/wyroku mówią, że udział w spontanicznym proteście jest dozwolony.

A na stronie internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/strajk-kobiet-przepychanki-z-policja-i-gaz-na-protestach-w-warszawie-6602566295513984a> można przeczytać, cyt.: „(...)”. Na piątkowej demonstracji nie zabrakło prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego. W opublikowanym na Facebooku nagraniu przekazał, że podczas protestu nadzorował przebieg wydarzenia i starał się dbać o bezpieczeństwo uczestników marszu.

Poinformował, że napisał list do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, w którym poprosił, aby "jasno wyjaśnić lekarzom, jak mają postępować". - Dlatego że dzisiaj wymagacie od lekarzy prawdziwego heroizmu i niestety zagrożeni są sankcjami prawnymi - stwierdził Trzaskowski.

Miejmy nadzieję, że PiS jednak w końcu ugnie się pod tą olbrzymią presją większości Polek i Polaków, bo nie ma zgody na tak haniebne prawo - dodał prezydent Warszawy, podkreślając, iż ma nadzieję, że "bardzo szybko rząd PiS-u odejdzie i że będziemy mogli wrócić po prostu do normalności".

Panie doktorze, dlaczego mówimy o prawach człowieka skoro wyrok dotyczy aborcji?

Panie redaktorze, skoro państwo przy wsparciu kościoła całkowicie zakazało kobiecie dokonania aborcji nawet

w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, to w moim najgłębszym przekonaniu, państwo pozbawiło kobietę (oraz partnera) człowieczeństwa i sprowadziło kobietę do funkcji urządzenia do rodzenia i w tym miejscu społeczeństwo jest już pozbawione praw człowieka, czyli prawa decydowania samemu o sobie, o swoim ciecie, o swoim losie, swoim życiu, swoim sumieniu, swojej religii, itp. A całkowitą kontrolę nad społeczeństwem przejęło państwo razem z kościołem.

W moim najgłębszym przekonaniu, właśnie Strajk Kobiet pokazuje jak głęboko i bezprawnie państwo ingeruje w istotę człowieczeństwa pozbawiając ludzi podstawowego prawa, czyli prawa decydowania o sobie zgodnie ze swoim sumieniem i wolą.

To w takim razie, co nazywamy państwem?

Państwo jest organizacją polityczną - wytworzoną przez społeczeństwo i jest wyposażoną przez to społeczeństwo w suwerenną władzę, istnieje na określonym terytorium, składa się z: społeczeństwa, terytorium, władzy. Suwerenność oznacza niezależność w sprawach zewnętrznych i wewnętrznych państwa; zewnętrzna dotyczy niezależności od innych państw, a wewnętrzna sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz sądowniczej na terytorium państwa, czyli władzy nad społeczeństwem pełnionej przy pomocy aparatu przymusu i represji. Ale ustawowym obowiązkiem wybranej władzy jest przestrzeganie praw człowieka i godności ludzkiej oraz takie rządzenie społeczeństwem (państwem) aby ludziom żyło się dostatnio i bezpiecznie.

Mówiąc inaczej, państwo jest efektem umowy społecznej na zasadzie której państwo ma służyć społeczeństwu. A nie władzy.

Natomiast skala odstępstw od wymienionej ustawowej reguły oznacza już państwo reżimowe typu: totalitarne, policyjne, autorytarne, itd., itp.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

W moim najgłębszym przekonaniu, wyrok wydany przez TK wzbudza uzasadnione podejrzenia bezprawności, dlatego powinny zająć się tą kwestią organa ścigania, ale niezależne i bezstronne.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

Informacje różne

A co po świętach? Postępujmy ekologicznie

Jeżeli posiadamy żywe drzewko świąteczne w donicy, to warto je potem przesadzić do ogrodu. Trzeba jednak pamiętać, że nie należy drzewka trzymać w domu dłużej niż około 10 dni. Drzewko świąteczne stopniowo przygotowujemy do aklimatyzacji do warunków zewnętrznych. Do wiosny trzymamy je np. na balkonie lub w werandzie. Jednak powinniśmy zabezpieczyć je przed mrozem (np. kocem) oraz przed suszą. Jeżeli drzewko będzie przechowywane w pomieszczeniu, to powinno to być widne miejsce. Na wiosnę można drzewko przesadzić już na miejsce docelowe do ogrodu.

Kolejnym częstym aspektem poświęconej rzeczywistości jest nadmiar jedzenia. Warto pamiętać, że są sposoby, aby go nie marnować. Pomyślmy, czy może komuś z rodziny lub sąsiadów przyda się żywność. Idąc dalej, można zapoznać się z licznymi corocznymi akcjami dzielenia się jedzeniem z bezdomnymi i innymi potrzebującymi. Oczywiście, sposobem niemarnowania żywności jest jej przetwarzanie, np. produkt lub potrawę można zamrozić.

Pamiętajmy – warto postępować ekologicznie!

Nowe druki do zgłaszania przemieszczenia zwierząt

Od 1 stycznia obowiązują nowe druki dotyczące zgłaszania przemieszczania zwierząt. Zgłoszeń przemieszczeń zwierząt

gospodarskich oznakowanych należy dokonywać na formularzach jednopodpisowych (podpisanych przez nabywającego lub zbywającego). W przypadku posiadania druków dwupodpisowych (na których jest możliwość złożenia podpisu zarówno przez nabywającego, jak i przez zbywającego) należy pamiętać, aby taki druk był podpisany tylko przez jednego z posiadaczy – tylko przez nabywającego lub tylko przez zbywającego. Obowiązujące formularze dotyczące identyfikacji i rejestracji zwierząt znajdują się na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jednocześnie przypominamy, że cały czas istnieje możliwość dokonania zgłoszenia przemieszczenia zwierząt za pomocą portalu IRZplus.

Kto może skorzystać z noclegów podczas obostrzeń i które obiekty mogą być udostępnione?

Od 28 grudnia 2020 roku do 17 stycznia 2021 roku mamy do czynienia z narodową kwarantanną. Na ten czas została zawieszona działalność obiektów noclegowych. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii i późniejszymi zmianami z dnia 27 grudnia 2020 roku, obiekty noclegowe od 28 grudnia do 17 stycznia nie mogą przyjmować gości, również w ramach

podróży służbowej. Są jednak pewne wyjątki, gdzie wprowadzone ograniczenia nie obowiązują. Dla bardziej zainteresowanych ciąg dalszy w pliku PDF: [kto-moze-korzystac-z-noclegow-podczas-obostrzen.pdf](#)

Informacje bieżące – nabory na działania z PROW 2014-2020

Aktualnie trwają nabory na następujące działania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020:

- 1/. Poddziałanie 4.1.2 Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotami pochodzącymi ze źródeł rolniczych – nabór od 29 grudnia 2020 r. do 26 lutego 2021 r.
- 2/. Poddziałanie 4.1.3 Modernizacja gospodarstw rolnych – w obszarze nawadniania w gospodarstwie – nabór od 30 listopada 2020 r. do 28 stycznia 2021 r.
- 3/. Poddziałanie 5.1 Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej – nabór od 31 grudnia 2020 r. do 28 lutego 2021 r.
- 4/. Poddziałanie 6.4 Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej – nabór od 30 listopada 2020 r. do 13 stycznia 2021 r.

Zbiory warzyw

Zawsze dzieje się coś, co oddziałuje na produkcję warzyw i w konsekwencji zmianę podaży na rynek. W mniejszym zakresie zmienia się popyt, czyli w naszym przypadku konsumpcja

cja warzyw i ich przetworów. Jak jest w czasie nawrotu pandemii?

Pandemia COVID-19, patrząc z rynkowego punktu widzenia, zwiększa konsumpcję warzyw, ale nie jest to odczuwalne przez wszystkich, gdyż zmienia się model zakupowy. Znaczna część konsumentów odwróciła się od dużych sieci handlowych na rzecz dyskontów oraz mniejszych punktów sprzedaży. Jak do tej pory sieci dyskontów w Polsce – nieważne, co by się nie działo – zyskują klientów i zwiększają sprzedaż. Dlatego dostawcy do tych sieci nie mogą narzekać na obroty. Więcej sprzedaje się też przez rynki hurtowe, skąd warzywa trafiają do mniejszych sklepów i na bazy. Wyższy popyt nie jest odczuwany przez większość producentów, gdyż podaż (produkcja) wielu gatunków warzyw jest wyższa, co niweluje wzrost popytu. Październikowy wzrost zachorowań w Polsce przyczynił się do zwiększenia niepokoju u części mieszkańców wsi. Skutkiem tego było również mniejsze zainteresowanie pracowników sezonowych. Podobna lub gorsza sytuacja była w październiku na Ukrainie, co przełożyło się na mniejszą liczbę przyjezdnych. Na szczęście większość pracowników była już w Polsce w miejscach pracy, co nie wpłynęło negatywnie na rynek pracy w rolnictwie. Rolnicy zostali zaskoczeni też zmianą polityków i polityki w stosunku do rolnictwa, co wywołało protesty. Jak pokazuje przykład, zmiany mogą następować szybko i niespodziewanie? Najlepszym zabezpieczeniem przed niespodziewanymi zmianami jest organizowanie w silne

zycie rynkową.

Według Głównego Urzędu Statystycznego produkcję warzyw gruntowych szacuje się w 2020 roku na niespełna 4 mln t, tj. na poziomie blisko 4% wyższym w porównaniu do roku poprzedniego. Zbiory kapusty szacuje się na 0,9 mln ton wobec 0,84 mln ton w 2019 roku, czyli więcej o 7,1%. Zbiory kalafiorów oszacowano na nieco ponad 200 tys. ton, wobec 207 tys. ton rok wcześniej, a więc wzrost byłby tu niewielki, rzędu 3,5%. Zbiory cebuli w 2020 roku prognozuje się na około 580 tys. ton wobec 535 tys. ton w roku 2019, co daje wzrost o 8,4%. Zbiory marchwi miały wynieść ponad 700 tys. ton wobec poziomu 678 tys. ton rok wcześniej, co oznacza wzrost o ponad 3,2%. Zbiory buraków ćwikłowych oszacowano na ponad 300 tys. ton wobec 281 tys. ton w roku 2019, co daje wzrost o 6,8%. Zbiory ogórków gruntowych prognozuje się na poziomie ponad 215 tys. ton, podczas gdy w 2019 roku było to 222 tys. ton, a zatem w tej kategorii mamy spadek o około 3,2%. Zbiory pomidorów gruntowych oszacowano na około 230 tys. ton, gdy w roku 2019 warzyw tych zebrano 240,5 tys. ton, co daje spadek o 4,4%. Łączną produkcję pozostałych gatunków warzyw szacuje się na około 900 tys. ton wobec 849 tys. ton rok wcześniej, co oznacza wzrost o 6,0%.

Konkurs Aktywni Obywatele

W poniedziałek 11 stycznia 2021 roku minął termin zgłoszeń w konkursie z Funduszu Krajowego Aktywni Obywatele.

po- O dotacje mogły ubiegać się zarejestrowane w Polsce: stowarzyszenia (w tym stowarzyszenia zwykłe), fundacje, związki stowarzyszeń, spółdzielnie socjalne, spółki non-profit, koła gospodyń wiejskich, a także kościelne osoby prawne, które spełniają poniższe warunki:

1/. W momencie składania wniosku wstępnego są zarejestrowane od co najmniej 12 miesięcy.

2/. Przed podpisaniem umowy dotacyjnej będą w stanie przedstawić sprawozdanie finansowe lub jeśli nie są zobowiązane do sporządzania sprawozdania finansowego – zbiorcze zestawienie przychodów i kosztów za ostatni rok sprawozdawczy.

3/. Są niezależne od władz lokalnych, regionalnych i centralnych, podmiotów publicznych, partii politycznych i podmiotów komercyjnych.

4/. Nie działają w celu osiągnięcia zysku.

5/. Działają na rzecz dobra publicznego, a nie jedynie na rzecz swoich członków/członkiń.

6/. Działają w interesie publicznym oraz kierują się wartościami demokratycznymi i przestrzegają praw człowieka.

7/. Nie został wobec nich złożony wniosek o ogłoszenie upadłości, nie znajdują się w stanie likwidacji, nie podlegają zarządowi komisarzycznemu, nie zawiesiły działalności ani nie są przedmiotem postępowań o podobnym charakterze.

8/. Nie zalegają z płatnością zobowiązań publiczno-prawnych wobec Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

9/. Żaden z członków/członkiń organu zarządzającego organizacji nie został skazany za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe.

Szczegóły na stronie: <https://aktywniobywatele.org.pl/i-konkurs-na-projekty-tematyczne>

Ferie zimowe „Z archeologią przez świat”

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu zaprasza na ferie zimowe w formie bezpłatnych warsztatów online. Szczegóły: <https://muzarp.poznan.pl/pl/aktualnosci/318>

Bioróżnorodność a zapobieganie infekcjom

Bioróżnorodność naszych ogrodów, pól, łąk i zadrzewień może mieć pozytywny wpływ nie tylko na środowisko naturalne i mikroklimat, które nas otaczają, ale również na inne płaszczyzny naszego życia. Poniżej kilka przykładów roślin, których występowanie możemy wykorzystać do zapobiegania infekcji.

Miodunka plamista czy też nazywana miodunką płucną, a kiedyś płucnikiem lekarskim – jest to bylina, której bulwy mogą przetrwać w glebie zimą. Jak sama nazwa wskazuje, ma ona właściwości lecznicze pozytywnie wpływające na drogi oddechowe. Zawarta w niej alantoina oraz krzemionka rozpuszczalna ograniczają stan zapalny, a saponiny mają działanie wykrztuśne. Miodunka regeneruje podrażnioną błonę śluzową dróg oddechowych. Poleca się sporządzanie z niej wywarów i syropu oraz wykorzystywanie do inhalacji.

Szałwia lekarska – znowu już sama nazwa wskazuje na leczniczy charakter rośliny. Zawiera taniny, olejek eteryczny, gorycz karnozol, które działają grzybobójczo i bakteriobójczo. Jest zalecana do płukania gardła lub w postaci

inhalacji.

Bez czarny – najsilniejsze właściwości lecznicze mają kwiaty i owoce. Roślina zawiera witaminy A, B, C oraz minerały. Działa bakteriobójczo i przeciwzapalnie. Jednak należy pamiętać, że nie wolno jeść surowych owoców czarnego bzu (powinny być ususzone lub podane temperaturze co najmniej 80°C).

Jeżówka purpurowa – jej stosowanie zwiększa odporność dzięki stymulowaniu procesu fagocytozy, która bierze udział w procesach obronnych organizmu. Ponadto obecność kwasu kawoilo-winowego w tej roślinie działa przeciwzapalnie. Zaleca się stosowanie jej w postaci naparów i herbat. Jednak nie jest ona wskazana do spożywania m.in. przez astmatyków lub osoby ze stwardnieniem rozsianym, chorobami wątroby i białaczką. Jak w każdym przypadku przyjmowania nowo stosowanego leku czy preparatu należy zachować ostrożność. Najlepiej skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą. Dotyczy to zwłaszcza osób cierpiących na choroby przewlekłe i przyjmujące leki.

Monitoring cen płodów rolnych

Poniżej w dołączonym pliku udostępniamy monitoring cen wybranych produktów rolnych w różnych regionach województwa wielkopolskiego – stan na 18.12.2020 r.

Do pobrania: monitoring-cen-produktow-rolnych_18-12-2020.pdf

Wycofywane środki ochrony roślin

W 2020 roku zniknęły z rynku środki ochrony roślin. Państwa członkowskie Unii Eu-

ropejskiej zostały zobowiązane do wycofania z obrotu i stosowania takich substancji jak: Metiokarb, Dimetoad, Chlorotalonil, Chlorprofam, Desmedifam. Na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi można znaleźć komunikat dotyczący nowych terminów na sprzedaż i stosowanie wycofywanych z użycia środków ochrony roślin. Sukcesywnie wycofywane będą z rynku następne. Są to:

1/. iachlopyrd – wprowadzony do obrotu do 3.08.2020 r. mógł być sprzedawany do 3.11.2020 r., a stosowany, przechowywany i unieszkodliwiany może być do 3.02.2021 r.

2/. Beta-cyflutryna – środki ochrony roślin wprowadzone do obrotu do 20.01.2021 r. mogą być sprzedawane i dystrybuowane do 30.05.2021 r., a ich stosowanie, przechowywanie i unieszkodliwianie dozwolone jest do 20.07.2021 r.

3/. Benalaksyl – środki ochrony roślin wprowadzone do obrotu do 5.04.2021 r. mogą być sprzedawane i dystrybuowane do 15.08.2021 r., a ich stosowanie, przechowywanie i unieszkodliwianie dozwolone jest do 5.10.2021 r.

4/. Bromoksynil – środki wprowadzone do obrotu do 17.03.2021 r. mogą być sprzedawane i dystrybuowane do 31.07.2021 r. Stosowanie, przechowywanie i unieszkodliwianie może się odbywać do 17.09.2021 r.

5/. Tiofanat metylu – środki wprowadzone do obrotu do 19.04.2021 r. mogą być sprzedawane i dystrybuowane do 31.08.2021 r. Stosowanie, przechowywanie i unieszkodliwianie dozwolone jest do 19.10.2021 r.

6/. Mankozeb – środki wprowadzane do obrotu do 4.07.2021 r. mogą być sprzedawane i dystrybuowane do 30.10.2021 r., a ich stosowanie, przechowywanie i unieszkodliwianie dozwolone jest do 30.11.2021 r.

Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych

Kolejną szansę na dofinansowanie inwestycji w gospodarstwach rolnych mają rolnicy prowadzący działalność rolniczą w zakresie produkcji zwierzęcej. Pomoc może być przyznana na inwestycje, które zapewnią:

1/. Dostosowanie gospodarstwa do wymagań dotyczących warunków przechowywania nawozów naturalnych (oraz kiszzonek – w przypadku młodych rolników), określonych w *Programie działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu* lub;

2/. Doposażenie gospodarstwa w urządzenia do aplikowania nawozów naturalnych.

Pomoc ma formę refundacji części kosztów kwalifikowanych operacji w wysokości:

3/. 60% kosztów kwalifikowanych w przypadku operacji realizowanej przez młodego rolnika,

4/. 50% kosztów kwalifikowanych w przypadku pozostałych beneficjentów.

Maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi i na jedno gospodarstwo rolne nie może przekroczyć 100 tys. zł.

Wsparcie można otrzymać na koszty budowy, przebudowy lub zakupu zbiorników do przechowywania nawozów

naturalnych płynnych, płyt do gromadzenia nawozów naturalnych stałych, zbiorników lub płyt do przechowywania kiszzonek naturalnych (w przypadku młodych rolników), jak również zakupu nowych maszyn i urządzeń do aplikacji nawozów naturalnych płynnych.

Wykluczone ze wsparcia są gospodarstwa, dla których wymagane są pozwolenia zintegrowane, tj. gospodarstwa prowadzące chów lub hodowlę drobiu powyżej 40 000 stanowisk albo chów lub hodowlę świń powyżej 2000 stanowisk dla świń powyżej 30 kg lub 750 stanowisk dla macior.

Bioasekuracja w gospodarstwie rolnym – nabór wniosków

Rolnicy, którzy chcą zabezpieczyć swoje gospodarstwa przed afrykańskim pomorem świń (ASF), mogą ubiegać się **od 31 grudnia 2020 do 28 lutego 2021 roku** o wsparcie w tym zakresie. Szczegółowe informacje w dołączonym poniżej pliku PDF.

Do pobrania: [bioasekuracja_nabor-wnioskow.pdf](#)

Do 31 stycznia KGW muszą rozliczyć się z dotacji ARiMR

Koła Gospodyń Wiejskich (KGW), które w 2020 roku otrzymały dofinansowanie do swojej działalności z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) **muszą do 31 stycznia złożyć sprawozdanie**. Do końca ubiegłego roku KGW miały czas na wydanie pieniędzy otrzymanych z ARiMR.

Zgodnie z prawem dofinansowanie dla Kół Gospodyń Wiejskich mogło być wydane

na realizację zadań nałożonych na koła w ustawie, tj. na:

1/. Prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej w środowiskach wiejskich;

2/. Rozwijanie obszarów wiejskich oraz wspieranie przedsiębiorczości kobiet;

3/. Działanie na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi;

4/. Rozwijanie kultury ludowej, zwłaszcza lokalnej i regionalnej;

5/. Reprezentowanie środowiska kobiet wiejskich przed administracją.

Sprawozdanie należy złożyć w biurze powiatowym ARiMR właściwym dla miejsca działania KGW

Nowy nematocyd do walki z nicieniami

Walka z nicieniami należy do kłopotliwych. Te małych rozmiarów stworzenia prowadzące ukryty tryb życia wewnątrz rośliny potrafią zaznaczyć swoją obecność wywołując nekrozy, zniekształcenia, deformacje, plamy i zamieranie. Widząc takie objawy nie zawsze domyślamy się, że ich sprawcami są nicienie. Dla roślin najgroźniejsze są nicienie glebowe, wśród których wyróżnia się kilka ich rodzajów. Są to np.: niszczyk zjadliwy, guzak północny, szpilecznik baldasznik i mątwik.

Na rynku pojawił się nowy nematocyd o nazwie Velum Prime firmy Bayer przeznaczony do stosowania przeciwko wolno żyjącym i prowadzącym osiadły tryb życia nicieniom występującym w uprawach warzyw korzeniowych i ziemniakach. **W jakiej formie występuje?** Polecany jest w formie stężonej zawiesiny do rozcieńczania wodą. Substancją czynną występującą w produkcie jest fluopirym o działaniu kontaktowym i układowym. Preparat jest polecany do stosowania w uprawie ziemniaka i zwalczania mątwika

ziemniaczanego i mątwika agresywnego. Zalecana dawka do jednorazowego zastosowania to 0,625 l/ha. W uprawie warzyw korzeniowych – marchwi, selera, pietruszki, pasternaku, buraka ćwikłowego zalecany jest do zwalczania guzaka, korzeniaka szkodliwego, cysty mątwika marchwiowego, nicieni glebowych z rodzaju *Trichodorus* spp. i *Tylenchorhynchus* spp. Tutaj również polecany jest w dawce 0,625 l/ha. **Jak stosować preparat?** Stosowanie preparatu Velm Prime polega na opryskaniu całej powierzchni pola i wymieszaniu z glebą na głębokości około 10-20 cm na co najmniej 10 dni przed zaplanowanym siewem lub sadzeniem roślin. **Czy produkt ma okres karencji?** Ze względu na stosowanie przed siewem lub sadzeniem ziemniaków i warzyw korzeniowych, które są roślinami o długim okresie wegetacji przekraczającym ponad 100 dni, okres karencji nie dotyczy.

Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych

Od 29 grudnia ubiegłego roku do 26 lutego 2021 roku można składać wnioski do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o dofinansowanie inwestycji mających na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych. Wsparcie mogą otrzymać producenci, z wyłączeniem podmiotów prowadzących produkcję rolną, którzy prowadzą chów lub hodowlę trzody chlewnej powyżej 2000 stanowisk (świnie – waga ponad 30 kg) lub 750 stanowisk dla macior oraz ferm drobiu powyżej 40000 stanowisk. Wnioski o dofinansowanie mogą obejmować między innymi inwestycje związane ze:

1/. Zbiornikami do przechowywania nawozów naturalnych płynnych.

2/. Płytami do gromadzenia nawozów naturalnych stałych.

3/. Zbiornikami lub płytami do przechowywania kiszzonek (w przypadku młodych rolników).

4/. Zakupem nowych maszyn i urządzeń do aplikacji nawozów naturalnych płynnych.

Pomoc będzie udzielana w wysokości maksymalnie 100 000 złotych na jedno gospodarstwo. Refundacja kosztów będzie na poziomie 50% kosztów kwalifikowanych, a w przypadku młodego rolnika wyniesie ona 60% kosztów kwalifikowanych.

Cena pszenicy w II półroczu 2020

Główny Urząd Statystyczny poinformował, że według wstępnych danych **średnia krajowa cena skupu pszenicy w drugim półroczu 2020 r. wyniosła 74,21 zł za 1 dt.** Jest to cena, która służy do ustalenia wysokości czynszu dzierżawnego od Skarbu Państwa za dzierżawione nieruchomości rolne.

Zgłoś się na szkolenie „Restrukturyzacja małych gospodarstw”

We wtorek 26 stycznia br. o godzinie 10.00 Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu zorganizował szkolenie dla rolników pt. „Restrukturyzacja małych gospodarstw” dotyczące poddziałania: „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw”, typ operacji: „Restrukturyzacja małych gospodarstw” (bez ASF). Spotkanie odbędzie się w formie online przez aplikację *ClickMeeting*. Temat szkolenia przedstawi Marcin Kaczmarek – pracownik Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Uczestnicy szkolenia będą mogli uzyskać informacje w zakresie kryteriów dostępu do operacji, wsparcia, doświadczeń Agencji

w poprzednich naborach wniosków, możliwości realizowania inwestycji w ramach operacji, prawidłowego wypełniania wniosku, biznesplanu oraz innych dokumentów niezbędnych do złożenia wniosku (program w załączeniu). Będzie również możliwe pisemne zadawanie pytań.

Aby wziąć udział w spotkaniu, osoby zainteresowane muszą przesłać wiadomość drogą elektroniczną na adres e-mail: wrow@wodr.poznan.pl o treści: Jestem zainteresowany/a szkoleniem pt. „Restrukturyzacja małych gospodarstw” w dniu 26.01.2021 roku” oraz podać imię, nazwisko i adres. Odwrotnie na adres e-mail zostanie przesłany link zapraszający na szkolenie. W wiadomości można podać inny adres e-mail lub kilka, jeśli wskazanych uczestników jest więcej. Na szkolenie można również zarejestrować się za pomocą naszej aplikacji na smartfony i tablety EP-SU Mobilne (do pobrania bezpłatnie w sklepie Google Play lub App Store), a także na naszej stronie internetowej w zakładce Wydarzenia/Szkolenia → [otwórz](#).

W dołączonym poniżej pliku znajduje się program szkolenia.

Do pobrania: [program-szkolenia_restrukturyzacja.pdf](#)

Aktualności w rolnictwie

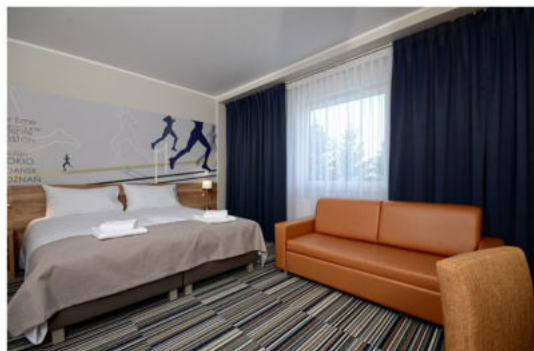
Od 29 grudnia 2020 roku ruszył program na operacje typu „Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniami azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych”. Do 26 lutego 2021 roku rolnicy mogą składać wnioski o pomoc. Pomoc w wysokości do 100 000 zł w formie refundacji przyznaje się do kosztów budowy, przebudowy lub zakupu zbiorników do przechowywania nawozów naturalnych płynnych, płyt do gromadzenia i przechowywania nawozów naturalnych stałych, zbiorników lub płyt do przechowywania kiszzonek (młody rolnik).

**Wielkopolski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu**



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ***



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com